Gminy czekają na centralny rejestr najmu krótkoterminowego. Chcą go wykorzystać do celów podatkowych B1

Order Orła Białego nie dla Zełenskiego. Zwyciężyła logika polityki wewnętrznej – to duży błąd A2

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

PONIEDZIAŁEK
22 CZERWCA 2026
DGP.pl

NR 118 (6787) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ▪ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na DGP.pl

Oczy świata patrzą na cieśninę Ormuz

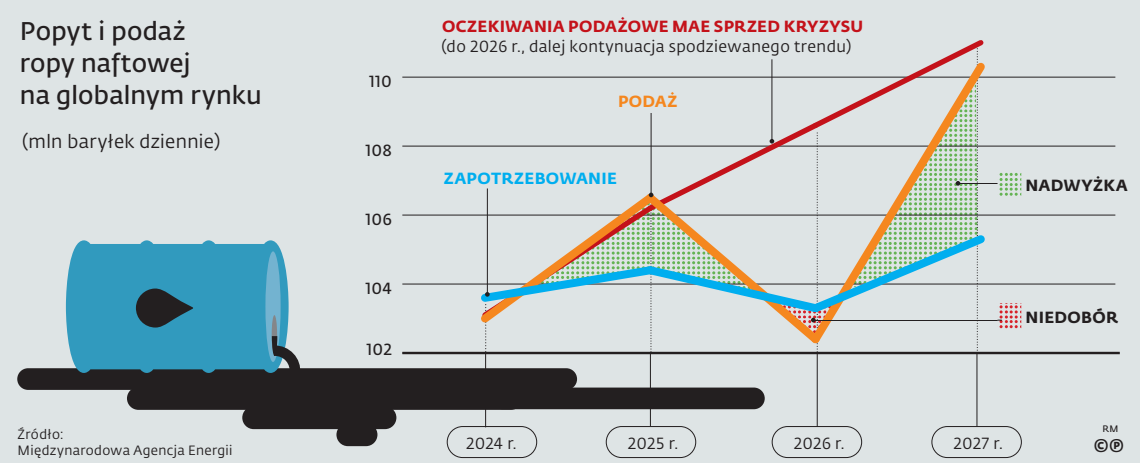

SUROWCE Tuż przed rozpoczęciem negocjacji pokojowych z USA dowództwo Iranu poinformowało o zamknięciu cieśniny Ormuz. Powodem był atak izraelskich sił na cele w Libanie. Mimo to przez Ormuz miało przepłynąć 55 statków handlowych, przywracając na rynek ok. 17 mln baryłek ropy. W niedzielę przez cieśninę przepuszczono m.in. trzy supertankowce indyjskie przewożące na pokładach ok. 6 mln baryłek.

Nawet przy utrzymaniu poluzowanych zasad tranzytu i powodzeniu rozmów pokojowych ruch przez Ormuz pozostanie obniżony w stosunku do poziomu sprzed amerykańsko-izraelskiej operacji w Iranie. Międzynarodowa Agencja Energii (MAE) prognozuje jednocześnie, że przywrócenie na rynek towarów z Zatoki Perskiej może spowodować odbicie wygłodzonego rynku w kierunku drugiej skrajności – nadpodaży. A3

Mniej chętnych na urlop ojcowski

RODZICIELSTWO

Ewa Martyna
ewa.martyna@infor.pl

W 2025 r. z urlopu ojcowskiego skorzystało 58 proc. ojców. Rok wcześniej odsetek ten wynosił 64 proc., a w 2023 r. – 67 proc. Jednocześnie dynamicznie rośnie zainteresowanie urlopem rodzicielskim. W 2023 r. korzystało z niego 7 proc. a w zeszłym roku już 24 proc. ojców. Oznacza to, że coraz więcej mężczyzn decyduje się na dłuższe zaangażowanie w opiekę nad dzieckiem, mimo że jest on gorzej opłacany niż urlop ojcowski. Ten ostatni gwarantuje 100 proc. wynagrodzenia, podczas gdy dziewięć tygodni urlopu rodzicielskiego zarezerwowanych wyłącznie dla ojca jest płatne w wysokości 70 proc. wynagrodzenia.

– Wielu rodziców nie rozróżnia zasad i terminów korzystania z urlopu ojcowskiego i rodzicielskiego, przez co część ojców w pierwszej kolejności wykorzystuje urlop rodzicielski, obawiając się utraty uprawnienia – mówi Karolina Andrian, członkini zarządu Fundacji Share the Care. Jej zdaniem wpływ na to może mieć m.in. niedostateczna komunikacja ze strony pracodawców.

W wielu firmach sprawy rodzicielskie są postrzegane jako związane z zatrudnieniem kobiet. B11

Własność zawieszona nad torami

NIERUCHOMOŚCI Właścicielem budynku będzie się bez gruntu. Resort rozwoju wraca do pomysłu własności warstwowej. Wierzy, że **tym razem uda się przeforsować to rozwiązanie**

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

W USA można kupić tzw. puste powietrze, czyli przestrzeń znajdującą się nad gruntem. Trójwymiarowe nieruchomości od dawna funkcjonują w Norwegii oraz w wielu państwach Unii Europejskiej. W Polsce wkrótce do do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów trafi wpis dotyczący projektu ustawy o odrębnej własności obiektów budowlanych.

– Obecnie w kodeksie cywilnym obowiązuje zasada superficies solo cedit, zgodnie z którą właściciel gruntu jest jednocześnie właścicielem wszystkiego, co jest z nim trwale związane. Jednym z wyjątków jest użytkowanie wieczyste. Proponujemy wprowadzenie kolejnego wyjątku – mówi DGP Tomasz Lewandowski, wiceminister rozwoju i technologii.

To ministerstwo chce wprowadzić odrębną własność obiektów budowlanych w oderwaniu od prawa do gruntu. Chodzi zarówno o obiekty wybudowane na gruncie, jak i nad nim oraz pod jego powierzchnią, np. parkingi podziemne, tunele, budynki, wiadukty, mosty wznoszone nad drogami publicznymi, liniami kolejowymi i rzekami.

– Inwestor miałby zawierać umowę z właścicielem, a następnie otrzymywać od właściwego organu promesę, czyli przyrzeczenie, że po zrealizowaniu inwestycji stanie się właścicielem danego obiektu. Tym samym zyska pewność co do przyszłego tytułu prawnego, co ma ułatwiać i zabezpieczać realizację takich projektów – tłumaczy wiceminister.

Zdaniem ministra w wielu miastach istnieje ogromny, niewykorzystany potencjał przestrzeni nad infrastrukturą kolejową, np. liniami biegnącymi w zagłębieniach albo tunelach. Dziś są to często przestrzenie nieestetyczne i źle zagospodarowane, które mogłyby zostać wykorzystane pod zabudowę mieszkaniową, biurową czy przestrzenie publiczne.

– To rozwiązanie korzystne dla obu stron. Przy tego typu inwestycjach chcemy też, aby część powierzchni była przeznaczana na cele społeczne – podkreśla Tomasz Lewandowski.

Próby wprowadzenia własności warstwowej są podejmowane w Polsce od ponad 20 lat. Dotychczas żadnemu ministrowi sprawiedliwości ani ministrowi właściwemu ds. budownictwa nie udało się przeforsować tego typu uregulowań.

Proponowane rozwiązanie podoba się ekspertom, choć nie mają złudzeń, że razem z odrębną własnością obiektów pojawią się nowe problemy.

– W sytuacji, gdy największe miasta borykają się z niedoborem gruntów pod zabudowę mieszkaniową i usługową, stworzenie prawnych warunków do zagospodarowania przestrzeni nad istniejącą infrastrukturą wydaje się kierunkiem naturalnym i pożądanym. Zmiana może się również przyczynić do zwiększenia podaży mieszkań – komentuje radca prawny Piotr Szulc.

– Powróci dyskusja dotycząca górnych granic nieruchomości. Czy właściciel będzie mógł utworzyć drugą lub trzecią warstwę zabudowy? Przecież nie można wykluczyć, że da się jeszcze wybudować kolejne tego typu obiekty. Pojawią się też problemy związane ze wzajemnym ich oddziaływaniem, w szczególności w zakresie ich utrzymania, remontów oraz wykonywania uprawnień właścicielskich – uważa Maciej Obrębski, adwokat w Obrębski Adwokaci i Radcowie Prawni. B6

9 772080 674013 26

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

eprasa.pl 5f7c8b0830

Nawrocki zabiera zabawki Zełenskiemu i Tuskowi

Michał Potocki
szef działu ekonomia i społeczeństwo

Prezydent Karol Nawrocki, decydując w piątkowy wieczór o odebraniu Orderu Orła Białego Wołodymyrowi Zełenskiemu, albo kierował się wyłącznie logiką polityki wewnętrznej, albo postanowił zignorować uwarunkowania międzynarodowe. Podjęcie decyzji w takim momencie w zasadzie zmusza Kijów do obniżenia rangi organizowanej 25 i 26 czerwca Konferencji Odbudowy Ukrainy w Gdańsku, zresztą zgodnie z płynącymi wcześniej znad Dniepru sygnałami. A może i do bojkotu, który notabene nie posłuży z kolei Ukrainie, skoro to o jej odbudowę chodzi. Konferencję po stronie polskiej organizuje rząd. Innymi słowy, Karol Nawrocki torpeduje Donaldowi Tuskowi jego największą w tym roku międzynarodową imprezę, na której poza Zełenskim mieli się pojawić wysocy przedstawiciele wielu państw zachodnich oraz – jak wynika z informacji DGP – przynajmniej sześcioro członków Komisji Europejskiej z Ursulą von der Leyen na czele. Jak miałaby na tym skorzystać Rzeczpospolita, nie wiadomo, ale zapewne jest to cena, którą warto zapłacić za smutek na twarzy Tuska. Zamiar storpedowania rządowi konferencji przeważył nawet nad innym politycznym argumentem: przecież z punktu widzenia przeciwników rządu wrzucanie do debaty alternatywnego tematu w momencie, gdy rząd leży na deskach przez aferę szpitalną, wygląda na kontrskuteczne.

Skądinąd pięcioosobowa kapituła Orderu Orła Białego nie była jednomyślna w sprawie precedensowego odebrania odznaczenia w odwecie za nadanie przez prezydenta Ukrainy im. Bohaterów UPA jednostce sił specjalnych. Kto umie czytać między wierszami, ten dostał na to dowód w niedawnym numerze tygodnika „Sieci", w którym Bronisław Wildstein, członek kapituły, w tekście znamiennie zatytułowanym „Polsko-ukraiński splot", przestrzegał, że „najsłuszniejsze nawet oburzenia mogą prowadzić do nieprzemyślanych gestów", bo „doraźnie zaspokajają poczucie godności, ale powodują piętrzenie się nieporozumienia oraz wrogość" i „służą też ościennym mocarstwom, którym nie na rękę jest współdziałanie Polski i Ukrainy". „Sprawiają, że zapominamy, iż bezpośrednio naszej niepodległości zagraża Rosja, a Niemcy nie traktują naszego kraju podmiotowo" – pisał publicysta.

Inna sprawa, że Ukraińcy zrobili wiele, by ułatwić Nawrockiemu ogłoszenie decyzji o odebraniu orderu. Zrobili wiele, nie robiąc nic. Zełenski przez niemal miesiąc, odkąd nadał feralną nazwę, słowem nie odniósł się do sprawy, choć nadal niemal codziennie nagrywa tradycyjne odezwy do narodu i dopiero co spotkał się z polskim premierem. Szef jego biura, gen. Kyryło Budanow, który po wybuchu polskiej wściekłości przyjechał do Warszawy, by zagasić pożar, niczego nie zmienił. Nie przywiózł żadnych propozycji, bo trudno za taką uznać powołanie komisji, która – jak to takie komisje mają w zwyczaju – utopiłaby temat w zalewie biurokracji i debat. Do Kijowa wrócił z naszym pakietem propozycji, o którego treści można pewnie dyskutować, ale nawet tego zabrakło. Moi rozmówcy z rządzącej partii Sługa Narodu przekonywali mnie, że ich strategia polega na przeczekaniu. – Kurz opadnie i wrócimy do business as usual – mówił jeden z nich. To był oczywisty błąd. ©℗

Zarobki lekarzy powinny być godne, ale przyzwoite

Łukasz Guza
zastępca redaktora naczelnego

Przypadek Dawida Kacprzyka, lekarza polityka, który zarobił 1,6 mln zł w rok, bulwersuje od kilku dni opinię publiczną na wiele sposobów. Można się zżymać na degenerację polityków rządzącej partii, którzy w stołecznym Szpitalu Południowym – według doniesień portalu Zero.pl – urządzili sobie szybką ścieżkę dostępu do leczenia poza kolejkami, bo przecież te ostatnie są dla frajerów, czyli zwykłych obywateli. Przedsiębiorcy może się otwierać nóż w kieszeni, gdy słyszy, że powinien płacić jeszcze wyższą składkę zdrowotną, bo jest wielomiliardowa dziura w budżecie NFZ. Przecież wie, że przy tak niewydolnym i – nazwijmy to wprost – patologicznym systemie finansowania ochrony zdrowia zrzuci się w ten sposób bardziej na kolejne Porsche dla medyka niż ultradrogą terapię rzadkiej choroby, którą finansuje się z internetowych, obywatelskich zrzutek. Rodzic na świadczeniu pielęgnacyjnym albo ojciec wielodzietnej rodziny, który pracuje za pensję tylko nieco wyższą niż płaca minimalna, pomyśli sobie, że on przez całe życie nie zarobi tyle, ile ten lekarz bez specjalizacji, przed trzydziestką, dostał przez rok.

Tak, tak, już słyszę w myślach to oburzenie środowiska lekarskiego, które, czytając takie zdania, powie: to populizm, nie wszyscy lekarze są chciwi, wykonujemy najbardziej odpowiedzialną profesję, dlatego zasługujemy na godne pensje. I ja się z tym ostatnim stwierdzeniem zgodzę, tyle że godne nie znaczy nieprzyzwoicie wysokie. A takie właśnie są wynagrodzenia wielu medyków – i to jest raczej reguła, a wyjątkiem są ci, którzy zarabiają przeciętnie (bo zarabiających słabo lekarzy nie ma, co właściwie gwarantują przepisy).

W ten sposób zbliżamy się do elementu, który osobiście zbulwersował mnie najbardziej w tej sprawie. Doskonale wiemy, że sytuacji zbliżonych do przypadku doktora Kacprzyka w całej Polsce jest dużo więcej. Że od lat państwo przyzwala na oszukiwanie systemu, na to, aby lekarz mógł łączyć pracę na pełen etat w szpitalu z kontraktami B2B w poradniach. Że trzeba było nagłośnić przypadek doktora Kacprzyka, żeby miasto Warszawa, z łaski swojej, zainteresowało się, czy aby na pewno lekarz, któremu płaci się grube pieniądze, rzeczywiście pracuje codziennie po kilkanaście godzin na dobę, a rząd zdecydował się zweryfikować generalnie, w skali państwa, rzetelność raportowania czasu pracy medyków. Najwyższa pora na podjęcie dużo odważniejszych decyzji, w tym przede wszystkim usunięcie lub co najmniej złagodzenie przyjętej przez poprzedni rząd ustawy o najniższych wynagrodzeniach w ochronie zdrowia, która pracownikom sektora gwarantuje uprzywilejowanie względem innych zatrudnionych i na którą polskiego systemu po prostu nie stać. Lekarze bardzo skutecznie zadbali przez lata o swój interes. Czas, by państwo zadbało o interes pacjentów i podatników. ©℗

Epicka Furia. Epicka Porażka

Karolina Wójcicka
dziennikarka DGP

Jeszcze kilka miesięcy temu, w lutym, tuż przed atakiem koalicji amerykańsko-izraelskiej na Iran, cieśnina Ormuz była otwarta, Teheran pozostawał objęty ostrymi sankcjami ze strony USA i innych państw, a jednocześnie nie miał broni jądrowej. Jego przywódcy, choć z roku na rok coraz bardziej nieufni wobec Amerykanów, byli skłonni do deeskalacji napięć z Zachodem i dyplomatycznych rozwiązań.

Warto o tym przypomnieć, zanim zagłębimy się w szczegóły porozumienia zawartego w ubiegłym tygodniu przez USA i Iran, które ma być pierwszym krokiem na drodze do zakończenia wojny, nazwanej przez Biały Dom „Epicką Furią". Te są bowiem z perspektywy Waszyngtonu raczej upokarzające. Kluczowym osiągnięciem tygodni negocjacji jest po prostu otwarcie cieśniny Ormuz. Na jak długo? Dopiero się okaże, ponieważ Izrael robi wszystko, by zaprzepaścić porozumienie. Już w sobotę irańskie siły zbrojne oświadczyły, że ponownie zamkną cieśninę z powodu izraelskich ataków na Liban. Kraj ten został uwzględniony w amerykańsko-irańskiej umowie, która zakłada, że konflikt ma się zakończyć „na wszystkich frontach", a więc także w atakowanym przez państwo żydowskie Libanie.

Tymczasem według władz w Bejrucie tylko w sobotę co najmniej 20 osób zginęło w nalotach na południową część kraju. Na przykład w miejscowości Barisz Izraelczycy zabili czteroosobową rodzinę: ojca, matkę oraz dwoje dzieci.

Biorąc pod uwagę konfrontacyjne wypowiedzi członków izraelskiego rządu, którzy zarzekają się, że nie zakończą wojny przeciwko Libanowi, można założyć, że sytuacja wokół cieśniny, będącej narzędziem nacisku w rękach Teheranu, pozostanie napięta i niepewna. Do tego dołóżmy zniesienie sankcji, na które zgodziła się administracja Trumpa. Ulgi mają być wprowadzane etapami. W dokumencie czytamy, że Departament Skarbu USA natychmiast znosi sankcje dotyczące „irańskiej ropy naftowej, produktów ropopochodnych i ich pochodnych oraz wszystkich powiązanych usług". Oznacza to powrót do rozwiązań obowiązujących w ramach porozumienia nuklearnego z czasów Baracka Obamy.

I nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie to, że Trump wycofał USA z tej umowy podczas swojej pierwszej kadencji u władzy, określając ją jako „okropną", „wadliwą", „jednostronną", „drogę do bomby nuklearnej" oraz „jedną z najgorszych i najgłupszych" porozumień „kiedykolwiek zawartych przez USA".

Stany Zjednoczone zgodziły się pójść nawet o krok dalej. Jeszcze przed zawarciem ostatecznego porozumienia Iran uzyska dostęp do zamrożonych aktywów i będzie mógł nimi swobodnie dysponować. Chodzi o ok. 24 mld dol. przechowywanych w bankach w Katarze, Omanie i Iraku. Zawarcie finalnego porozumienia, które jest obecnie negocjowane, miałoby przynieść Iranowi kolejne 300 mld dol. oraz całkowite zniesienie sankcji, w tym tych związanych z terroryzmem, programem rakiet balistycznych i naruszeniami praw człowieka.

Ustalenia te kontrastują z wielkimi ambicjami, jakie towarzyszyły Trumpowi w pierwszych dniach wojny. Reżim w Teheranie miał upaść, a w jego miejscu mieli się pojawić przywódcy skłonni do posłusznej współpracy z Waszyngtonem, na wzór Delcy Rodríguez z Wenezueli. Jeszcze w marcu Trump żądał „bezwarunkowej kapitulacji" Teheranu. Tyle że przez tych kilka miesięcy walk z powietrza Irańczycy nabrali pewności siebie, która najpewniej sprawi, że nie będą już grzecznie przyjmować ciosów, jak to miało miejsce np. w 2025 r., lecz będą eskalować, tak jak podczas ataków na kraje Zatoki Perskiej w tym roku. Bo choć ajatollahowie nie pokonali swoich wrogów, to przetrwali – i to już jest dla nich zwycięstwo. ©℗

eprasa.pl 5f7c8b0830

Od kryzysu dostaw do nadpodaży

CIEŚNINA ORMUZ Porozumienie amerykańsko-irańskie i przywrócenie na jego mocy, dostaw z Zatoki Perskiej tylko **pozornie oznacza koniec burzliwych czasów** na rynkach paliw. Spokojowi będą zagrażać z jednej strony napięcia polityczne, a z drugiej – dynamika rynków

fot. Fabrice Coffrini/Pool/AFP/East News

Wiceprezydent USA J.D. Vance wyraził nadzieję na postęp w kwestii nuklearnej

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

Mimo odwołania planowanej na piątek oficjalnej ceremonii podpisania ramowego porozumienia USA–Iran proces implementacji jego zapisów – w tym w zakresie przywrócenia ruchu przez cieśninę Ormuz – rozpoczął się już w środę na mocy samych tylko elektronicznych podpisów pod dokumentem złożonych przez prezydentów obu krajów. USA i Iran dały sobie dwa miesiące na wypracowanie ostatecznej umowy pokojowej (z możliwością przedłużenia tego terminu za zgodą obu stron).

USA zobowiązały się m.in. do natychmiastowego zawieszenia wykonywania sankcji na irańską ropę i produkty naftowe (proces całkowitego wycofywania restrykcji nałożonych na Teheran ma być realizowany stopniowo, na podstawie uzgodnionego przez strony harmonogramu).

W sobotę, dzień przed zapowiadanym rozpoczęciem negocjacji pokojowych, dowództwo Iranu poinformowało o zamknięciu cieśniny Ormuz. Powodem był atak izraelskich sił na cele w południowym Libanie. Wiceprezydent USA J.D. Vance powiedział przed wylotem na negocjacje, że ma nadzieję na postęp w kwestiach nuklearnych oraz w sprawie zawieszenia broni w Libanie. Mimo to według serwisu Lloyd's List oraz Dowództwa Centralnego USA ruch przez cieśninę trwał. W sobotę, jak informowali Amerykanie, przez Ormuz miało przepłynąć 55 statków handlowych, przywracając na rynek ok. 17 mln baryłek ropy. Z kolei w niedzielę, jak poinformowała agencja Bloomberga, przez Ormuz przepuszczono m.in. trzy supertankowce indyjskie przewożące na swoim pokładzie ok. 6 mln baryłek.

Co dalej z cieśniną Ormuz?

Poprzednie najwyższe natężenie ruchu przez strategiczną cieśninę, stanowiącą bramę z Zatoki Perskiej na rynek światowy, miało miejsce 17 czerwca, w 108. dniu od rozpoczęcia blokady. Według serwisu Windward AI, łącznie w obu kierunkach przepuszczono 26 jednostek, a spośród 13, które wypłynęły z Zatoki Perskiej, co najmniej 6 było tankowcami. W czwartek odnotowano też analogiczną liczbę przepraw, przy czym aż 19 z nich było skierowanych na zewnątrz cieśniny. Należący do agencji Kpler serwis MarineTraffic stwierdził wśród nich co najmniej sześć tankowców.

Wśród transportów, które przepłynęły w tych dniach przez Ormuz, są ropa, skroplony gaz (LNG) oraz produkty naftowe. Jako jedne z pierwszych namierzonych jednostek cieśninę opuściły trzy tankowce irańskie, mogące przewozić na swoim pokładzie ok. 3,8 mln baryłek ropy. Wśród statków, które w ramach poluzowanych reguł mogły ruszyć w drogę do docelowych portów, zidentyfikowano też trzy potężne tankowce saudyjskie, których łączne cargo jest szacowane na 6 mln baryłek.

Nawet przy powodzeniu rozmów pokojowych ruch przez Ormuz pozostanie jednak obniżony w stosunku do poziomu sprzed amerykańsko-izraelskiej operacji w Iranie (120–130 przepraw dziennie). Zgodnie z podpisanym wstępnym porozumieniem ograniczenia dla floty handlowej mają być przejściowe i wynikać wyłącznie z konieczności usunięcia barier, w tym rozmieszczonych w cieśninie min morskich, przez irańskie wojsko. Według „Guardiana" na szlaku przez Ormuz leży ich co najmniej 80. Komplikacje będą się wiązać także m.in. z wysokim natężeniem ruchu morskiego. Liczba statków czekających na możliwość opuszczenia Zatoki Perskiej w piątek była szacowana nadal na minimum kilkaset.

Darmowy ruch tylko czasowo

Docelowe zasady zarządzania ruchem przez Ormuz mają ustalić między sobą władze Iranu i Omanu w porozumieniu z innymi krajami Zatoki oraz w ramach wyznaczonych przez prawo międzynarodowe. Wśród armatorów zapisy porozumienia uważane są za furtkę do poboru opłat za przeprawę po 60 dniach okresu przejściowego. Zapytany o te wątpliwości, w czwartek wiceprezydent J.D. Vance zaznaczył, że Waszyngton opowiada się za bezpłatnym ruchem przez międzynarodowe drogi wodne, ale przyznał też, że priorytetem jest dla niego zakończenie blokady.

Według informacji serwisu Lloyd's List irańskie władze już wprowadziły dla jednostek przeprawiających się przez Ormuz obowiązkowe ubezpieczenia. Na razie nie podlegają one opłatom, ale – w ramach warunków świadczenia usługi – Teheran rezerwuje sobie możliwość ich wprowadzenia w przyszłości. Oprócz innych źródeł niepewności właściciele statków muszą się więc liczyć z potencjalnym zwiększeniem kosztów o zakup i odnawianie irańskich polis.

Prognozy nadpodaży na rynkach paliw

Jakby wyzwań na drodze do przywrócenia światowemu rynkowi bliskowschodnich baryłek było mało, proces ten, według Międzynarodowej Agencji Energii (MAE) oznacza wejście rynku naftowego z powrotem na tory wiodące do – spodziewanej już przed kryzysem – nadpodaży.

W krótkim okresie przesycenie rynku to – zwłaszcza z punktu widzenia importerów surowców – głównie pozytywy: niższe ceny dla odbiorców energii, bardziej konkurencyjny rynek, a dla rządów i firm – co szczególnie mocno podkreśla w swoim okresowym raporcie MAE – szansa na odbudowanie przetrzebionych rezerw. Na dłuższą metę także ta perspektywa niesie ryzyka – m.in. dla inwestycji zwiększających bezpieczeństwo dostaw oraz miejsc pracy w sektorze paliwowym. Analogiczną perspektywę dla globalnego rynku w 2027 r. kreśli rządowa Agencja ds. Informacji o Energii USA (EIA), mimo że w swojej prognozie nie zakładała jeszcze rychłego wznowienia ruchu z Zatoki Perskiej.

Niezbędne paliwo wysokiego ryzyka

Problemy związane z rozchwianiem rynku są wyraźnie widoczne także w prognozach dla rynku gazu. W związku z ograniczonym udziałem dostawców z Zatoki Perskiej – przede wszystkim Kataru – w swoim imporcie Europa zdołała bez większych problemów zaspokoić swoje zapotrzebowanie na surowiec w czasie blokady Ormuzu. W przeciwieństwie do szoku rosyjskiego z lat 2021–2023 sztuka ta udała się bez znaczącego ograniczenia zużycia gazu.

Podstawowe koszty poniesione w związku z kryzysem wynikały z podwyższonych cen surowca, szczególnie w marcu, kiedy poziom zapotrzebowania był wciąż wysoki ze względów sezonowych. W tym miesiącu odnotowano średnie ceny megawatogodziny na poziomie ponad 50 euro w holenderskim hubie TTF oraz najwyższą od 2023 r. skalę krótkoterminowych wahań w cenach kontraktów (160 proc.). Podwyższone na skutek kryzysu na Bliskim Wschodzie notowania przekładały się na częstsze decyzje o sięganiu po alternatywy, w tym energetykę węglową.

Z punktu widzenia spodziewanych dostaw tego surowca do Europy najbliższe lata nie będą wolne od ryzyka związanego z ekspozycją na rynki krótkoterminowe, których zaznaliśmy już w pierwszej połowie dekady. To właśnie rywalizacja z odbiorcami azjatyckimi o dostawy spotowe LNG stanowiła jeden z podstawowych czynników windujących ceny energii w Europie.

Z czasem na widnokręgu pojawia się jednak także ryzyko związane z – owocującym nadpodażą surowca – spadkiem zapotrzebowania na paliwo przejściowe. To zjawisko, które w branży energetycznej bywa nazywane gazową pułapką. Dla importerów może oznaczać przeciążenie – w stosunku do rzeczywistych potrzeb – długoterminowymi zobowiązaniami wobec dostawców gazu oraz trudności z amortyzacją niektórych inwestycji jawiących się jako niezbędne w okresie transformacji energetycznej.

Rozbudowa mocy gazowych w energetyce pozostaje najczęściej stosowanym narzędziem stabilizacji dostaw energii elektrycznej w systemach z rosnącą rolą źródeł wiatrowych i słonecznych (gaz, w odróżnieniu od narzędzi takich jak magazyny bateryjne, które są zdolne do spłaszczenia profilu OZE w perspektywie kilku godzin, może spełniać funkcję stabilizatora także w horyzoncie sezonowym). Narzędziem stosowanym do niwelowania ryzyka inwestycyjnego związanego ze spadającym w przyszłości poziomem ich wykorzystania są mechanizmy mocowe, nagradzające operatorów za zdolność do pracy. ©℗

Zapotrzebowanie na gaz a jego dostępność

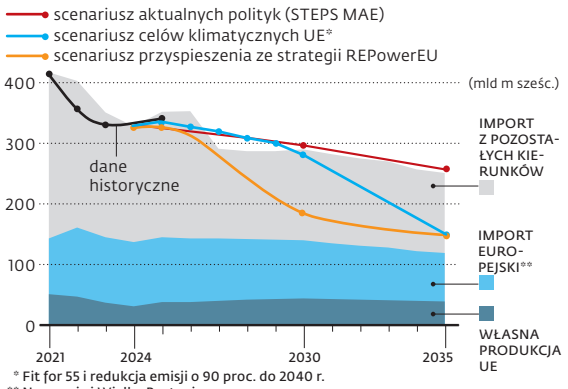

* Fit for 55 i redukcja emisji o 90 proc. do 2040 r.
** Norwegia i Wielka Brytania
Źródła: ACER, Eurostat, Strategic Perspectives

RM ©℗

eprasa.pl 5f7c8b0830

Coraz bliżej końca monopolu PKP Intercity

TRANSPORT Rozpoczęły się **przygotowania do przetargów** na międzywojewódzkie i międzynarodowe przewozy kolejowe. Za cztery lata dużą część tego tortu mogą przejąć prywatne firmy

Krzysztof Śmietana
krzysztof.smietana@infor.pl

Liberalizację przewozów na torach wymusza na nas unijny IV Pakiet Kolejowy. Oznacza to, że musimy nie tylko otworzyć dostęp do rynku komercyjnego, lecz także do tego dotowanego, opartego na przewozach służby publicznej. W przypadku kursów dalekobieżnych chodzi o przewozy międzywojewódzkie i międzynarodowe, które wykonują głównie pociągi kategorii IC i TLK (dawne pośpieszne).

Pod koniec 2030 r. kończy się obowiązywanie 10-letniej umowy między Ministerstwem Infrastruktury a państwowym przewoźnikiem – spółką PKP Intercity – na realizowanie tej siatki połączeń. Początkowo ten kontrakt opiewał łącznie na 21 mld zł, ale w 2023 r. zwiększono go do 29 mld zł. Teraz resort mówi o konieczności kolejnego powiększenia dopłat, co jest tłumaczone realizacją przez naszego narodowego przewoźnika wielkiego programu modernizacji i wymiany taboru.

Liberalizacja rynku kolejowego

Od końca 2030 r. dotowane przewozy międzywojewódzkie i międzynarodowe resort infrastruktury będzie musiał powierzać przewoźnikom wybranym w przetargach. Wreszcie wystartowały przygotowania do tych postępowań. Na zlecenie Ministerstwa Infrastruktury Centrum Unijnych Projektów Transportowych rozpoczyna konsultacje rynkowe z przewoźnikami. To ma pozwolić ustalić warunki właściwego postępowania na przewozy, które, jak się dowiedzieliśmy, ma zostać ogłoszone w III kw. 2027 r.

Konsultacje mają pomóc odpowiedzieć na pytanie, na ile części podzielić przewozy w całym kraju. W praktyce ma zostać ogłoszonych co najmniej kilka przetargów na obsługę poszczególnych obszarów, zwanych pakietami. – Na obecnym etapie nie można jeszcze przesądzać, jaka będzie finalna liczba pakietów ani jakie będą ostateczne kryteria oceny ofert. Te elementy będą połączonym efektem prac nad nowym planem transportowym oraz wniosków ze wstępnych konsultacji rynkowych – mówi DGP wicedyrektor CUPT Sylwia Cieślak-Wilk.

fot. Aleksiej Witwicki/Forum

W 2030 r. skończy się obecna umowa między PKP Intercity a resortem infrastruktury

Eksperci przewidują, że po 2030 r. nadal większość przewozów dalekobieżnych będzie obsługiwana przez PKP Intercity, ale jednocześnie na rynku pojawią się nowi gracze. – Można się spodziewać, że po rozstrzygnięciu przetargów na przewozy dotowane rola PKP Intercity pozostanie dominująca. Jednak liczba pasażerów kolei będzie nadal rosnąć, dlatego dla rynku dobrym rozwiązaniem będzie przejęcie jakiegoś kawałka tego tortu przewozowego przez podmioty prywatne. Jednak to od warunków przetargu będzie zależeć, czy ci przewoźnicy zostaną zainteresowani przewozami – mówi Stefan Jarecki z Politechniki Warszawskiej.

Jak zorganizować przetargi

Karol Trammer z dwumiesięcznika „Z biegiem szyn" zaznacza, że liberalizacja rynku będzie zależeć od tego, jak będą zorganizowane przetargi. – Można je tak zrobić, że wszystkie wygra PKP Intercity, a można tak, że pojawią się nowi uczestnicy na rynku kolejowym. Powstaje np. pytanie, jak będą ustalone te obszary i linie. Czy będzie się je dało obsłużyć z jednego punktu, czy jednak będą tak rozrzucone, że tylko jeden ogólnokrajowy przewoźnik będzie w stanie tam jeździć – zaznacza Trammer.

Od sposobu organizacji przetargów zależy, czy zmiana będzie realna

Przetargami kolejowymi w Polsce są już zainteresowane przewoźnicy z Czech: RegioJet i Leo Express. U naszych południowych sąsiadów prywatnych operatorów wpuszczono nie tylko na trasy komercyjne, lecz także na te dotowane. Tam przetargami są obejmowane sukcesywnie kolejne trasy. Raz wygrywa je państwowy przewoźnik (České dráhy), innym razem prywatny, np. RegioJet, który zdobył m.in. kontrakt na obsługę trasy z Pragi do Brna.

Trammer liczy, że efektem przetargów będzie rynkowa weryfikacja dopłat. – Celem tej liberalizacji nie powinny być oszczędności, tylko uzyskanie więcej połączeń za te same pieniądze – przyznaje. Jednocześnie przestrzega urzędników, żeby odpowiednio przygotowali tę reformę, by dla podróżnych nie oznaczała ona pogorszenia warunków podróży. Chodzi przede wszystkim o taryfy. – Jeśli z Krakowa do Poznania będę jechał pociągiem PKP Intercity, a potem, jadąc z Poznania do Szczecina, będę się przesiadał na pociąg innego przewoźnika, to cała podróż musi się odbywać na jednym bilecie – twierdzi.

Co z taborem?

Inny problem to późne ogłaszanie przetargu na przewozy. Trzy lata to może być zbyt krótki czas na zdobycie odpowiedniego taboru do obsługi poszczególnych linii. – W przypadku niedużego pakietu przewozów być może znajdą się chętni, którzy przyjdą z własnymi pociągami, by obsłużyć określone linie. Nie wiadomo jednak, czy Ministerstwo Infrastruktury zdecyduje się przekazać do obsługi pojazdy zakupione ze środków UE, które teraz użytkuje spółka PKP Intercity – mówi prof. Jarecki.

Resort infrastruktury niedawno przyznał, że w tej kwestii trwają analizy. Wśród możliwych wariantów jest rozpatrywana możliwość odkupienia pociągów zakupionych ze środków UE przez innego operatora lub przejęcie taboru przez Skarb Państwa i późniejsze wynajmowanie go operatorom. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

TEKST PROMOCYJNY

W BIZNESIE

Sierakowice. Strategia na pokolenia

Dodatni przyrost naturalny to dziś w Polsce rzadkość. W Sierakowicach jest jednak dowodem, że lokalna wspólnota wciąż potrafi tworzyć warunki, które zachęcają ludzi do pozostania i budowania tutaj swojej przyszłości.

Sierakowice rozwijają się według zasad dobrze prowadzonego gospodarstwa. Zanim zapadnie decyzja, trzeba policzyć koszty, przejść procedury i sprawdzić, czy pomysł wytrzyma zderzenie z urzędową rzeczywistością. W tym połączeniu rozwagi i konsekwencji widać charakter gminy, która nie czeka, aż ktoś rozwiąże jej problemy, lecz systematycznie buduje własne możliwości rozwoju.

– Jesteśmy tu dla naszych mieszkańców – mówi wójt Mirosław Kuczkowski. Chodzi o cierpliwe rozwiązywanie spraw, które wpływają na codzienność: miejsca w żłobkach, dostęp do opieki zdrowotnej, jakość edukacji czy sprawne połączenia komunikacyjne.

Najtrudniejszym i najbardziej kosztownym wyzwaniem pozostaje infrastruktura drogowa. Choć gmina konsekwentnie przygotowuje kolejne inwestycje i zabiega o ich realizację, część kluczowych przedsięwzięć wciąż uzależniona jest od wsparcia zewnętrznego. To jedna z tych sytuacji, w których ambitny rozwój lokalny napotyka granice wyznaczane przez szerszy system instytucjonalny. Dlatego tak duże znaczenie ma długo wyczekiwany powrót kolei. Nie rozwiąże wszystkich problemów, ale może wyraźnie poprawić codzienne funkcjonowanie mieszkańców – ułatwić dojazdy do pracy i szkół, przybliżyć Gdańsk i Gdynię oraz wzmocnić związki gminy z Trójmiastem. Samorząd już dziś inwestuje w dworzec i parking, by kolej stała się motorem rozwoju na kolejne lata.

Przykładem samorządowego pragmatyzmu jest również inicjatywa budowy mieszkań dla lekarzy. W Sierakowicach funkcjonuje nowoczesne centrum medyczne, jednak rosnące potrzeby mieszkańców oznaczają również większe zapotrzebowanie na specjalistów. Gmina sięgnęła więc po konkretne rozwiązanie – buduje komfortowe mieszkania, które bezpłatnie udostępni lekarzom gotowym związać się z tym miejscem.

Coraz częściej powraca również temat uzyskania praw miejskich. W ocenie Mirosława Kuczkowskiego byłby to naturalny etap rozwoju, mogący otworzyć przed Sierakowicami nowe możliwości, szczególnie w zakresie pozyskiwania środków na dalsze inwestycje.

Ten krok nie oznaczałby jednak odejścia od korzeni. Kaszuby nie są tutaj jedynie elementem lokalnej historii, lecz żywą częścią codzienności. Mieszkańcy pielęgnują swój język w szkołach, domach i rodzinnych rozmowach, a wspólnota pozostaje fundamentem lokalnej tożsamości. Symbolizuje ją Park Ośmiu Błogosławieństw z wyjątkowym ołtarzem papieskim - miejsce łączące historię, wiarę i przywiązanie do rodzinnej ziemi. Na tych wartościach Sierakowice budują przyszłość, a puenta ich filozofii wybrzmiewa w maksymie wójta: „spokój i długie ruchy charakteryzują mistrza". To rozwój cierpliwy i ambitny bez utraty charakteru.

Redaktor Magdalena Młynarczyk

eprasa.pl 5f7c8b0830

DEBATA

Partner
GT GreenbergTraurig

Biegły dla prokuratorów: co trzeba zmienić

Fot. Maciej Stanik

Opinia biegłego w sprawie gospodarczej potrafi zniszczyć karierę, reputację i zdrowie menedżera, jeszcze zanim dojdzie do procesu, dlatego powinna być przygotowywana przez osoby kompetentne. Bywa inaczej. Rozmawialiśmy o tym w studiu DGP w gronie doświadczonych ekspertów.

Środowisko prawnicze formułuje od dłuższego czasu wiele uwag pod adresem biegłych, na których opiniach prokuratura opiera zarzuty w sprawach z art. 296 k.k. Ze statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że w 2024 r. na 166 tego typu spraw rozpoznawanych przez sądy I instancji skazano 80 osób. Może to świadczyć o pochopnym stawianiu przedsiębiorcom zarzutów opartych na błędnych lub chybionych opiniach biegłych – potwierdza to wiele uzasadnień do wyroków. Dlaczego tak jest? Jak to zmienić? – to główne pytania debaty „Biegły dla prokuratorów – co i dlaczego trzeba natychmiast zmienić", którą zorganizowaliśmy w studiu DGP.

Na (dobrych) biegłych nie ma pieniędzy

Mecenas Bartosz Tiutiunik, wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej, wskazał, że w sprawach gospodarczych zasadniczym problemem jest niedofinansowanie systemu opinii biegłych, od których często zależą zarzuty wobec przedsiębiorców. W praktyce bywa, że czynnikiem przesądzającym o jakości postępowania nie jest kompetencja, lecz cena eksperta, a kontropinie ekspertów obrony są z zasady marginalizowane – jako „prywatne stanowiska". Problem pogłębia brak specjalizacji sądów: wiele spraw z art. 296 k.k. trafia do sądów rejonowych, gdzie losowy przydział może kierować je do osób bez doświadczenia w kwestiach gospodarczych.

Prokurator Ewelina Pawłowska z departamentu ds. przestępczości gospodarczej Prokuratury Krajowej przyznała, że jakość opinii biegłych w dużej mierze zależy od obowiązujących stawek ich wynagrodzenia. Nie każdy biegły, biorąc pod uwagę wysokość stawek, chce opiniować. Przy ograniczonych budżetach jednostek prokuratury trudno korzystać z najlepszych ekspertów, powołanie droższego specjalisty czy wywołanie skomplikowanej opinii wymaga zgody kierownictwa jednostki. Zdaniem Eweliny Pawłowskiej potrzebne są więc zmiany ustawowe, które z jednej strony zwiększą budżet na ten cel, a z drugiej wprowadzą większy nadzór nad biegłymi. Przypomniała, że powstał projekt reformy w tym obszarze, ale budzi liczne zastrzeżenia i jest dopiero na etapie konsultacji.

Mecenas Izabela Szponar z Greenberg Traurig przyznała, że stawki dla biegłych z listy są nierynkowe. Wprawdzie prokuratura może powoływać ekspertów spoza listy i zapłacić im więcej, ale wynagrodzenie eksperta niejednokrotnie musiałoby przewyższać budżet całej jednostki. Problemem pozostaje czynnik ludzki i hierarchiczność prokuratury. – Możliwość kwestionowania opinii w śledztwie jest pozorna, bo w praktyce – w przypadku nawet fundamentalnych zastrzeżeń stron – uwagi te oceniają ci sami biegli – zauważyła prawniczka.

SSP: w klimacie rozliczeń

Wedle obserwacji Izabeli Szponar wiele spraw o niegospodarność w spółkach Skarbu Państwa zaczyna się po zmianach kadrowych i audytach decyzji poprzedników. Jej zdaniem problemem nie jest brak kompetencji prokuratorów (bo w prokuraturach, w przeciwieństwie do sądów, wydziały mają specjalizacje w sprawach karnych), lecz jakość opinii biegłych: do złożonych spraw trafiają osoby o niedopasowanych kwalifikacjach, przez co rodzi się przypuszczenie, że powierzanie opinii tym samym biegłym może być dyktowane oczekiwaniami co do ich treści.

Mecenas Dariusz Maciejuk zwrócił uwagę, że zarzuty wobec menedżerów często pojawiają się mimo wcześniejszych pozytywnych audytów dokonywanych przez biegłych rewidentów i uzyskiwanych absolutoriów, a o dalszym biegu sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez prokuratora przesądza opinia biegłego. Gdy jest rzetelna, pomaga wyjaśnić złożone decyzje gospodarcze, lecz w praktyce trafiają się ekspertyzy schematyczne, niedbałe, a nawet kopiowane (i to z błędami!) z innych spraw. Nie ma przy tym szans na realną polemikę z fatalnej jakości opinią na etapie śledztwa, przez co spór przenosi się do sądu i trwa latami. – Ludziom łamie się życiorysy, a uderza to nie tylko w menedżerów i firmy, lecz także zniechęca biznes do podejmowania ryzyka. To zaś niekorzystnie wpływa na polską gospodarkę – podkreślił prawnik.

– Sytuacje, w których pomijani są biegli o wyższych kwalifikacjach i adekwatnym doświadczeniu, a wybór pada na osoby słabiej przygotowane, rodzą pytania o kryteria doboru ekspertów – komentował dr Andrzej Trela, współzałożyciel i wspólnik Kancelarii Bezpieczeństwa Rapacki i Wspólnicy sp.k. Podkreślił, że biegli oceniający złożone procesy decyzyjne powinni mieć nie tylko wiedzę teoretyczną, lecz także praktykę porównywalną z doświadczeniem ocenianych menedżerów. Tymczasem niektórzy opiniują sprawy z bardzo odległych dziedzin, a bywa też, że wykraczają poza swoją rolę, formułując oceny właściwe dla prokuratora lub sądu.

Prokurator Ewelina Pawłowska zapewniła, że w sprawach z art. 296 k.k. opinia biegłego nie przesądza automatycznie o odpowiedzialności, ale „stanowi tylko jeden z dowodów ocenianych w kontekście całego materiału". – Zadaniem prokuratora jest samodzielna analiza, czy decyzje menedżerskie były racjonalne w danych okolicznościach, a nie bezrefleksyjne opieranie się na ekspertyzie – podkreśliła. W tych sprawach należy zawsze mieć na uwadze wzorzec tzw. racjonalnego gospodarza i zasadę uzasadnionego ryzyka gospodarczego. I dodała, że na etapie postępowania przygotowawczego strony mają możliwość zapoznania się z opinią, składania wniosków dowodowych, zadawania pytań biegłemu i domagania się uzupełnienia opinii. Przyznała, że prywatne ekspertyzy nie mają takiej pozycji procesowej i waloru jak opinie wydawane na zlecenie organu. – Nie oznacza to, iż każda opinia biegłego staje się rozstrzygająca – zastrzegła Ewelina Pawłowska, dodając, że prokurator jest niezależny przy podejmowaniu decyzji o akcie oskarżenia i jego treści. Pytana o presję polityczną zaznaczyła, że w swojej 18-letniej praktyce nigdy jej nie doświadczyła.

Mecenas Bartosz Tiutiunik odpowiedział, że źródłem wielu problemów jest brak realnej kontradyktoryjności postępowania karnego. W praktyce opinia biegłego powołanego przez prokuratora urasta do rangi dowodu niemal rozstrzygającego, choć weryfikacja kompetencji ekspertów bywa pozorna. – W ogromnej mierze wpływa na to system wynagrodzeń oraz to, że obrona może zapoznać się z opinią dopiero u schyłku śledztwa, przez co ma iluzoryczne możliwości reakcji. W rezultacie postępowania ciągną się latami. Polska jest przez to krajem podwyższonego ryzyka prowadzenia działalności gospodarczej – ocenił wiceprezes NRA.

Mecenas Dariusz Maciejuk zwrócił uwagę na paradoks systemu: opinia biegłego staje się często de facto stanowiskiem państwa polskiego reprezentowanego przez organ prokuratorski, a zarazem to samo państwo zamawia ją za stawki niewspółmierne do wagi sprawy. Z jego doświadczeń wynika, że prywatne kontropinie bywają merytorycznie lepsze od ekspertyz sporządzanych na zlecenie prokuratury, ale podejrzani nie mają realnej szansy skutecznie obronić się przy ich użyciu przed opinią biegłego prokuratury, nawet skrajnie wadliwą. Co więcej, w ramach funkcjonującego systemu nie są wyciągane konsekwencje wobec autorów wadliwych opinii.

Kardynalny błąd: ocena po fakcie

– Biegli często analizują decyzje zarządu w oderwaniu od realiów zarządzania spółką, stosując przy tym ocenę ex post, czyli nie uwzględniając stanu wiedzy w momencie podejmowania decyzji. To kardynalny błąd, mówimy tu przecież o działaniu umyślnym – opisywał dr Andrzej Trela. Akcentował, że sprawy gospodarcze są złożone i nie powinny być oceniane wyłącznie z perspektywy późniejszego wyniku.

Mecenas Bartosz Tiutiunik podkreślił, że sama poprawa jakości biegłych nie wystarczy, jeśli nie zmieni się cały model postępowania. – Zamontowanie świetnej opony do starego grata nie zrobi z niego Ferrari – stwierdził obrazowo. Dlatego obok niezależnych i dobrze opłacanych ekspertów potrzebne są zmiany systemowe. Wedle wiceprezesa NRA już w śledztwie menedżer i jego obrońca powinni mieć czas na przygotowanie kontropinii, a prywatne ekspertyzy nie mogą być z góry deprecjonowane. Zmiany wymaga też sama konstrukcja art. 296 k.k., bo w obecnej formie sprzyja zbyt szerokiemu stawianiu zarzutów. Adwokat skrytykował projekt ustawy o biegłych – pozostawiający silny nadzór ministra sprawiedliwości nad systemem, „co czyni niezależność ekspertów mocno wątpliwą".

Doktor Andrzej Trela ocenił projekt ustawy o biegłych jako „dobry punkt wyjścia wymagający gruntownego dopracowania". Jego zdaniem kandydatów powinni oceniać także przedstawiciele biznesu, bo urzędnicy nie zawsze potrafią zweryfikować praktyczne doświadczenie. Skrytykował też udział policji w sporządzaniu opinii środowiskowych o kandydatach na biegłych i zbyt dużą rolę przedstawicieli ministerstw w systemie kwalifikacji.

Mecenas Dariusz Maciejuk podzielił sceptycyzm przedmówców wobec tworzenia nowych organów administracyjnych zamiast naprawy reguł. Jego zdaniem pilnie potrzebne są: doprecyzowanie przepisów, lepszy dobór biegłych, wyższe wynagrodzenia oraz większe równouprawnienie stron już w śledztwie.

Mecenas Izabela Szponar podkreśliła, że zamiast czekać na odległe reformy, warto korzystać z istniejących narzędzi: nadzoru służbowego w prokuraturze i podejmowania przez prokuratorów przełożonych decyzji o zmianie lub uchyleniu błędnych decyzji prokuratorów podległych.

Prokurator Ewelina Pawłowska podkreśliła, że w sprawach gospodarczych kluczowy pozostaje czynnik ludzki: sposób prowadzenia postępowania przez konkretnego prokuratora i jego wrażliwość na skutki zarzutów, które mogą złamać zawodowo i społecznie osoby zarządzające firmami – jeśli już na etapie śledztwa pojawiają się poważne wątpliwości, lepiej umorzyć postępowanie niż po latach bronić błędnej decyzji. Przyznała zarazem, że obecny model nie daje prywatnym opiniom takiej samej mocy jak ekspertyzom zlecanym przez prokuraturę. Ewentualna zmiana tego stanu wymagałaby zmian ustawowych.

Mecenas Bartosz Tiutiunik ocenił, że zawodzi cały system kontroli postępowania: sądy działają pod presją czasu, a późniejsze uniewinnienia pokazują, że wcześniejsze decyzje, np. o aresztowaniu, nie zawsze były trafne. Podkreślił, że osoby oczyszczone z zarzutów nie dostają pełnej rekompensaty za lata procesu, a wobec biegłych wydających wadliwe opinie rzadko wyciąga się konsekwencje. – Państwo nie chce ponosić konsekwencji za błędy biegłych i prokuratorów. Dopóki to się nie zmieni, niewiele się zmieni – skwitował.

Debatę moderował: Zbigniew Bartuś

eprasa.pl 5f7c8b0830

Agenci jednorazowego użytku
DGP Magazyn na Weekend
Czytaj

Mundurowe przywileje dla kolejnych grup

SŁUŻBY Policjanci nie ukrywają zniecierpliwienia przedłużającymi się pracami nad Kartą Rodziny Mundurowej. PSL zaproponowało, aby przywilejami objąć też strażaków z OSP, **o benefity upomnieli się ponadto lekarze**

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

fot. NewsLubuski/East News

O przywileje Karty Rodziny Mundurowej upomnieli się także celnicy, Służba Więzienna i lekarze

Pomysł wprowadzenia Karty Rodziny Mundurowej narodził się w marcu 2025 r. podczas negocjacji policyjnych związkowców z rządem. Stała się ona jednym z elementów zawartego wówczas porozumienia. Miała zapewniać policjantom, żołnierzom oraz strażakom i ich rodzinom szereg benefitów: ulgę 37 proc. na jednorazowe bilety PKP i 49 proc. na bilety długookresowe, pierwszeństwo w przyjęciu dzieci do przedszkola oraz bezkolejkowy dostęp do branżowych placówek służby zdrowia.

Nie tylko dla wojska i policji

– Nam najbardziej chodzi o policjantów, którzy ulegają wypadkom na służbie albo się rozchorują. Każdy Polak powinien być zainteresowany tym, aby policjanta jak najszybciej postawić na nogi, by do tej pracy wrócił i realizował obowiązki, za które bierze pieniądze – tłumaczy Sławomir Koniuszy z NSZZ Policjantów.

Projekt ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej złożono w Sejmie w październiku 2025 r. jako poselski, co miało przyspieszyć procedurę jego uchwalania. W międzyczasie Polskie Stronnictwo Ludowe wyszło z pomysłem, aby benefitami objąć też strażaków z OSP. Walką o ich przywileje zajął się kierowany przez szefa ludowców resort obrony narodowej. Realizacja tego postulatu oznaczałaby, iż liczba beneficjentów karty, szacowana pierwotnie na ok. 1,3 mln osób, wzrosłaby o 800 tys. strażaków. Z wyliczeń MSWiA przedstawionych w połowie czerwca podczas spotkania wiceministra Wiesława Szczepańskiego z policjantami wynika, iż taka operacja kosztowałaby 1,8 mld zł. Jednak zdaniem mundurowych nie to jest najgorsze.

– My razem z ministrem spraw wewnętrznych krytykujemy pomysł włączenia OSP nie dlatego, że jesteśmy zazdrośnikami i coś nam się z głową porobiło z pychy, ale wiemy, że jeżeli dołączy się środowisko, które razem z rodzinami liczy ok. 800 tys. ludzi, to system opieki zdrowotnej, który miał być systemem szybszym, stałby się całkowicie niewydolny, a nawet jeszcze wolniejszy niż w podstawowej formule – mówi Koniuszy.

PSL, walczące o elektorat wsi i małych miast, nie może sobie pozwolić na odpuszczenie tematu OSP

PSL walczy o strażaków

Rozmowy o Karcie Rodziny Mundurowej trwają. Jak ustalił DGP, do kolejnego spotkania policjantów z ministrem Marcinem Kierwińskim ma dojść w tym tygodniu. Tymczasem temat włączenia OSP do systemu nie został uwzględniony w projekcie ustawy, a politycy PSL planowali zgłosić odpowiednią poprawkę na dalszym etapie prac. Jak przekonuje poseł Andrzej Grzyb z PSL, szef sejmowej komisji obrony narodowej i jeden z twórców ustawy, pomysł objęcia systemem strażaków z OSP to efekt „presji samego środowiska".

– Oni też jeżdżą na akcje, pracują na takich samych zasadach jak strażacy z PSP. I jeżeli są ramię w ramię w tym procesie, to czemu mają być pominięci w świadczeniach przewidywanych dla zawodowców? Ze społecznego punktu widzenia mają rację – mówi DGP poseł Grzyb. Jednocześnie uściśla, iż nie chodzi o 800 tys. strażaków z OSP, a jedynie o aktywnych ratowników. – Chodzi o grupę liczącą ponad 200 tys. osób. Nas interesują osoby, które mają zdane kursy, są po badaniach lekarskich i przeszły komorę dymną – dodaje parlamentarzysta.

Ludowcy są skłonni do negocjacji, ale podkreślają znaczenie strażaków z OSP jako „trzonu tworzonej obrony cywilnej". Jak jednak uważa politolog prof. Rafał Chwedoruk, PSL, walczące z PiS o elektorat wsi i małych miast, nie może sobie pozwolić na odpuszczenie tematu.

– Jak sądzę, ta sprawa zostanie w jakiś sposób koncyliacyjnie załatwiona, choć w bólach, a wiele będzie zależało od ewentualnej formuły startu ludowców w przyszłych wyborach. Rezygnacja z gaszenia pożaru w sprawie karty miałaby dużo poważniejsze konsekwencje. Byłoby to ostateczne oddanie resztek wpływów na wsi w ręce PiS – ocenia prof. Chwedoruk.

Lekarze mają plan

Projekt ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej wpłynął do Sejmu w październiku 2025 r. W lutym trafił do komisji administracji i spraw wewnętrznych oraz obrony narodowej. Dalsze prace zostały jednak zawieszone do czasu ustalenia, z jakimi kosztami wiązałaby się realizacja rozszerzenia liczby beneficjantów. Tymczasem OSP nie są jedynymi, którzy upomnieli się o swe prawa. O objęcie systemem zwrócili się celnicy, pracownicy służby więziennej oraz lekarze. W imieniu tych ostatnich jeszcze w listopadzie 2025 r. wystąpiła Naczelna Rada Lekarska. Wnioskowała, aby mundurowe przywileje rozszerzyć na grupę emerytowanych lekarzy, którzy „przez wiele lat wykonywali służbę na rzecz ochrony zdrowia".

„Uwzględnienie tej grupy stanowiłoby wyraz uznania dla ich wieloletniej pracy i zaangażowania, a jednocześnie pozostawałoby w zgodzie z zasadą równego traktowania zawodów pełniących służbę na rzecz państwa" – czytamy w piśmie NRL. Postulat ten nie znalazł się w aktualnej wersji projektu ustawy. ©℗

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

eprasa.pl 5f7c8b0830

PREZENTACJA

Partner
FEDERACJA PRZEDSIĘBIORCÓW POLSKICH

FPP wyjaśnia. Jak poprawić dostęp pacjentów do lekarzy

Jedynym dokumentem reformującym system ochrony zdrowia, który został przygotowany w ciągu 2,5 roku rządów obecnej koalicji, jest propozycja Polskiego Stronnictwa Ludowego, przygotowana wraz z Federacją Przedsiębiorców Polskich. Uwzględnia ona perspektywę pacjentów.

Polski system ochrony zdrowia mierzy się obecnie z poważnymi wyzwaniami, związanymi z niedostatecznym poziomem finansowania, w stosunku do istniejących potrzeb oraz zadań ustawowych nakładanych na NFZ. Przekłada się to w bezpośredni sposób na sytuację pacjentów. Tylko w odniesieniu do przypadków pilnych, liczba oczekujących na świadczenia w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej przekroczyła 785 tys., zaś w leczeniu szpitalnym – ponad 120 tys.

Trudna sytuacja publicznego płatnika odbija się na sytuacji finansowej świadczeniodawców, w tym sektora szpitalnego. Zobowiązania wymagalne SPZOZ według ostatnich dostępnych danych za III kw. 2025 r. wynosiły prawie 3,7 mld zł i były o 59 proc. wyższe niż 2 lata wcześniej. Do uzdrowienia tej sytuacji nie prowadzą próby sądowej restrukturyzacji tych placówek. Stanowią one bowiem zagrożenie dla wypłat należnych wynagrodzeń dla personelu i dostawców szpitali, jak również mogą doprowadzić w przyszłości do wstrzymania dalszego kredytowania, podniesienia cen oraz zmiany zasad dalszej współpracy z publicznymi podmiotami leczniczymi, co do których pewność odnośnie do wywiązania się z podjętych zobowiązań zostanie naruszona.

Jakie problemy rozwiązuje ustawa

1. Lepszy i szybszy dostęp do leczenia

Federacja Przedsiębiorców Polskich opracowała projekt reformy, w postaci złożonego już w Sejmie projektu ustawy, której celem jest rozwiązanie powyższych problemów w sposób systemowy, gwarantując pacjentom niezakłócony dostęp do leczenia. Po pierwsze, restrukturyzacja sądowa SPZOZ zostaje z góry prawnie wykluczona. Po drugie natomiast, system ochrony zdrowia zostaje dofinansowany środkami uzyskanymi dzięki konsolidacji ubezpieczenia zdrowotnego i chorobowego oraz rozszerzeniu bazy składkowej w ramach połączonych ubezpieczeń. W łącznym rozrachunku przynosi to NFZ ok. 9 mld zł dodatkowych przychodów w skali roku.

> Ograniczony dostęp do leczenia tworzy ogromne koszty społeczne. Stan zdrowia pacjentów ulega pogorszeniu, co ogranicza ich zdolność do pracy, z czym związane są zjawiska absencji chorobowych oraz tzw. prezenteizmu, czyli zmniejszonej wydajności chorej osoby wykonującej pracę. Te koszty obecnie nie są uwzględniane przy podejmowaniu decyzji, np. w sprawie ograniczania dostępu do terapii lub diagnostyki

Z punktu widzenia pacjentów oznacza to przede wszystkim lepszy i szybszy dostęp do leczenia. Obecne ograniczenia w dostępie do świadczeń oraz wydłużające się kolejki wynikają przede wszystkim z opóźnionej i zmniejszonej skali finansowania opieki zdrowotnej, udzielanej zwłaszcza w ramach nadwykonań ponad limit ustalony w ramach kontraktu NFZ z placówką.

Ograniczony dostęp do leczenia tworzy ogromne koszty społeczne. Stan zdrowia pacjentów ulega pogorszeniu, co ogranicza ich zdolność do pracy, z czym związane są zjawiska absencji chorobowych oraz tzw. prezenteizmu, czyli zmniejszonej wydajności chorej osoby wykonującej pracę. Te koszty obecnie nie są uwzględniane przy podejmowaniu decyzji, np. w sprawie ograniczania dostępu do terapii lub diagnostyki. Projekt FPP koryguje ten stan rzeczy. Zwiększony zakres odpowiedzialności NFZ, wraz z mechanizmem transferu środków z funduszu chorobowego, oznacza że od efektywności leczenia bezpośrednio zależy poziom środków pozostających do dyspozycji Narodowego Funduszu Zdrowia. Dzięki temu mechanizmowi współodpowiedzialności, również finansowej, proste działania oszczędnościowe, jeśli będą przekładać się niekorzystnie na stan zdrowia pacjentów, nie będą oszczędnością, tylko kosztem publicznego płatnika. W ten sposób system zacznie „widzieć" przynajmniej część kosztów społecznych nieefektywnej opieki nad pacjentem, bo sam będzie ponosił konsekwencje, np. dłuższych okresów pobierania zasiłków chorobowych. To rozwiązanie, wzorowane na wielu systemach funkcjonujących w Europie, będzie tworzyć warunki, w których osiąganie lepszych efektów leczenia będzie się zwyczajnie opłacało.

2. Jawna informacja Ministerstwa Zdrowia o potrzebach leczniczych społeczeństwa. Zmniejszenie barier finansowych w dostępie pacjentów do służby zdrowia.

Kolejnym problemem rozwiązywanym przez projektowaną ustawę jest brak pełnych danych niezbędnych do stworzenia mapy potrzeb zdrowotnych pozwalającej na faktyczne zaspokajanie oczekiwań pacjentów. Dla systemu często niewidoczne pozostają między innymi te potrzeby, które zaspokajane są obecnie w sektorze prywatnym, ze względu na ograniczoną dostępność świadczeń w publicznej ochronie zdrowia. Narzędziem, które proponujemy, aby rozwiązań ten problem jest preferencja podatkowa. Ulga w PIT, wynosząca 10 proc., to z jednej strony wsparcie dla finansów gospodarstw domowych, ale z drugiej również narzędzie tworzące zachęty do raportowania wszystkich danych, które nie tylko umożliwiają rozliczenie preferencji podatkowej, ale także pozyskanie pełnej wiedzy o wszystkich świadczeniach zdrowotnych, co pozwoli na lepsze dostosowanie systemu do rzeczywistych potrzeb pacjentów.

3. Sprawniejsze działania szpitali

Perspektywę pacjentów i ich potrzeby uwzględnia również zawarta w projekcie koncepcja systemu szpitali wiodących w regionach. Obecnie w niewielkiej odległości od siebie często utrzymywane są jednoimienne oddziały szpitalne – każdy z nich generujący stratę finansową i z personelem wykonującym na tyle małą liczbę świadczeń i zabiegów, że ich jakość nie zawsze jest zadowalająca. Model koordynacji oparty na szpitale wiodące, nawiązujące współpracę na poziomie 4-6 szpitali powiatowych, odpowiada na ten problem. Pacjent zachowuje dostęp do świadczeń szpitalnych w zasięgu maksymalnie kilkunastu-kilkudziesięciu kilometrów, a poszczególne oddziały działają na taką skalę, która zapewnia, że świadczenia są realizowane przez personel ze stałą praktyką i biegłością w ich wykonywaniu, zapewniając efektywniejszą opiekę nad pacjentem.

4. Usystematyzowanie wzrostu wynagrodzeń w Służbie Zdrowia

Proponowane rozwiązania w ustawie dotyczą również kwestii wynagrodzeń w ochronie zdrowia. Przez wiele lat był to obszar poważnych zaniedbań ze strony państwa, co niekorzystnie odbijało się na efektywności systemu i powodowało odpływ kadr. Podwyżki wprowadzane na mocy ustawy obowiązującej od 2022 r. były konieczne, aby naprawić te zapóźnienia. Jednak po 4 latach funkcjonowania regulacji, konieczne jest ich dostosowanie do obecnych realiów. Poziom wynagrodzeń personelu podmiotów leczniczych wyraźnie się poprawił. Proponowane w projekcie FPP zmiany w tym zakresie gwarantują ochronę siły nabywczej i utrzymanie podwyżek osiągniętych w poprzednich latach. Natomiast dostosowując przyszłe wzrosty wynagrodzeń do realnych możliwości finansowych, gwarantowana jest również stabilność systemu i dostępność pacjentów do świadczeń na kolejne lata.

Przedstawiony projekt stanowi odpowiedź na najpilniejsze wyzwania polskiego systemu ochrony zdrowia, mające charakter zarówno finansowy, jak i organizacyjny. Obecne status quo jest niekorzystne przede wszystkim dla pacjentów, którzy są narażeni na coraz większe zakłócenia w dostępie do świadczeń opieki zdrowotnej. Proponowane zmiany służą stabilizacji sytuacji w tym zakresie oraz ochronie interesu w szczególności tych, którzy korzystają z opieki w ramach publicznej ochrony zdrowia.

Cykl publikacji FPP

Wobec ograniczonego zainteresowania większości mediów tematami gospodarczymi, przy jednoczesnym nagromadzeniu wielu istotnych tematów pozagospodarczych, ważnych nie tylko dla przedsiębiorców, lecz także dla większości społeczeństwa, Federacja Przedsiębiorców Polskich postanowiła zrealizować cykl merytorycznych publikacji. W ten sposób FPP przybliża społeczeństwu skutki zmian prawnych procedowanych w Sejmie RP.

MAREK KOWALSKI
Przewodniczący Federacji Przedsiębiorców Polskich

eprasa.pl 5f7c8b0830

Budżet odrobi straty związane z programem CPN

PALIWA Sejm uchwalił ustawę wprowadzającą windfall tax. Najwięcej nowego podatku zapłaci Orlen, ale **nie zakłada przenoszenia kosztów** na klientów

fot. Jacek Szydłowski/Forum

Wojciech Balczun, minister aktywów, i Miłosz Motyka, szef resortu energii podczas prezentacji programu CPN

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

Sejm uchwalił w piątek ustawę wprowadzającą windfall tax, czyli podatek od nadzwyczajnych zysków uzyskanych w sektorze paliwowym od marca do grudnia 2026 r. w związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie. Teraz projekt trafi do Senatu, a następnie do podpisu prezydenta. Jak słyszymy w Pałacu Prezydenckim, propozycja dopiero będzie analizowana, a decyzja o podpisie nie została jeszcze podjęta. Jeśli projekt zostanie przyjęty, przepisy wejdą w życie 1 sierpnia 2026 r. (choć podatek trzeba będzie zapłacić już za marzec br.). W Sejmie opozycja głosowała przeciwko projektowi.

Nadzwyczajne zyski mają być obliczane poprzez porównanie faktycznie osiągniętych przychodów z przychodami, które spółka uzyskałaby, gdyby stosowała średnią marżę sprzedaży z 2025 r., powiększoną o 20 proc. Ministerstwo Finansów argumentuje, że „opodatkowaniu nie podlegają zyski wynikające ze zwykłych wahań rynkowych lub standardowego wzrostu efektywności operacyjnej, lecz wyłącznie nadwyżka ponad rozsądnie wyznaczony próg". Ta nadwyżka ma być opodatkowana stawką 60 proc., co według oceny skutków regulacji przyniesie budżetowi państwa ok. 4 mld zł.

– Windfall tax to forma łatania dziury budżetowej i finansowania pakietu CPN – Ceny paliwa niżej, który został wdrożony, by dbać o popularność polityczną. Każdy nadmiarowy podatek tego typu niszczy rynki kapitałowe – uważa Łukasz Prokopiuk, analityk z DM BOŚ. Podatek został zapowiedziany przez premiera już 26 marca wraz z ogłoszeniem pakietu CPN, polegającego na obniżeniu VAT i akcyzy na benzynę i olej napędowy. Ministerstwo Finansów szacuje ubytek dochodów budżetu państwa związany z trzymiesięcznym funkcjonowaniem CPN na 4,8 mld zł i wskazuje, że windfall tax pomoże „odzyskać część środków, które w normalnych warunkach rynkowych (braku nadzwyczajnej sytuacji związanej z konfliktem na Bliskim Wschodzie) nie trafiłyby do przedsiębiorstw sektora paliwowego".

Regulacja może objąć 20–30 podmiotów, ale według Ministerstwa Finansów ponad połowę zapłaci Orlen. Zapytaliśmy, czy nowy podatek może się przełożyć na wyższe ceny dla odbiorców końcowych. Na takie ryzyko wskazywała część posłów opozycji. „Spółka konsekwentnie prowadzi politykę cenową z uwzględnieniem realiów rynkowych i bezpieczeństwa dostaw, a także – realizacji zobowiązania do oferowania swoim klientom możliwie najniższych cen energii. Dlatego wprowadzenie tzw. windfall tax nie wpłynie na cenę dla odbiorców końcowych" – deklaruje koncern.

Branża paliwowa sprzeciwia się jednak podatkowi. Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego (POPiHN) w imieniu m.in. BP Europa, Circle K Polska oraz MOL Polska stwierdziła, że „jednoznacznie negatywnie ocenia propozycję rządu, mającą wyłącznie charakter fiskalny". Przekonuje, że podatek może doprowadzić do zagrożenia dla sytuacji finansowej niektórych przedsiębiorstw, a także m.in. do pogorszenia bezpieczeństwa paliwowego państwa czy ograniczenia zdolności inwestycyjnych przedsiębiorstw. Podczas dyskusji w Sejmie politycy wielokrotnie podkreślali jednak, że jeśli przedsiębiorstwo nie osiągnęło nadmiarowych zysków, to nie zostanie obciążone podatkiem.

– Stanowisko POPiHN jest w tym kontekście sprzeczne z interesem publicznym. Spółki paliwowe i tak odnotują wysokie zyski z kryzysu dzięki wcześniej zawartym kontraktom przy niższych cenach – stwierdza Michał Hetmański, prezes fundacji Instrat. W stanowisku zgłoszonym w trakcie konsultacji Instrat wskazywał, że popiera wprowadzenie windfall tax. „Pieniądze od koncernów posłużą do sfinansowania dopłat, które z czasem wygasną, nie zostawiając po sobie żadnej trwałej zmiany. Jeśli kolejny szok podażowy nadejdzie za rok czy dwa, ponownie zapłacą za niego firmy i obywatele oraz być może budżet państwa" – stwierdziła jednak fundacja. ©℗

Finansiści szukają sposobów na ryzyka niefinasowe

PATRONAT Walka z cyberoszustwami, stabilność funkcjonowania systemów informatycznych oraz ryzyko prawne to **wyzwania, które stają się tak istotne** jak ryzyka kredytowe

fot. Materiały prasowe

Rekomendacje „okrągłych stołów" Europejskiego Kongresu Finansowego zaprezentowano w trakcie wieńczącej spotkanie debaty prezesów banków

Dla funkcjonowania sektora finansowego coraz większego znaczenia nabierają ryzyka o charakterze niefinansowym. Potwierdzeniem tego trendu są rekomendacje formułowane w trakcie niedawnego Europejskiego Kongresu Finansowego. Są one wynikiem dyskusji w ramach czterech okrągłych stołów EKF: osób odpowiedzialnych za zarządzanie ryzykiem w bankach, szefów pionów technologicznych, prawnych oraz makroekonomicznych.

– Widzimy potrzebę zmian narzędzi, żeby zarządzać również tymi rodzajami ryzyka – wskazał Marek Lusztyn, wiceprezes mBanku.

Zarówno szefowie pionów zarządzania ryzykiem, jak i członkowie zarządów odpowiedzialni za IT podkreślali znaczenie cyberodporności. – To aktywo strategiczne. Z lekcji ukraińskich wynika, że to nie tylko kwestia pojedynczego banku, ale jako sektor jesteśmy tak odporni, jak jego najsłabszy partner. W związku z tym powinniśmy się skupić na testowaniu odporności nie tylko pojedynczych banków, lecz także systemu jako całości – podkreślił Lusztyn.

Z tym wiąże się kwestia oszustw dokonywanych na klientach instytucji finansowych. – W Polsce mamy kilkukrotnie mniejsze wolumeny fraudów niż reszta świata. Natomiast widzimy, że ten problem narasta. Jest potrzeba połączenia sił z firmami telekomunikacyjnymi i platformami społecznościowymi – powiedział Piotr Alicki, prezes Krajowej Izby Rozliczeniowej, który prezentował wnioski ze spotkania okrągłego stołu IT.

Wśród jego rekomendacji znalazło się stwierdzenie, że niezależnie od działań podejmowanych przez każdy z banków w celu ochrony klientów przed manipulacją i socjotechniką konieczne jest tworzenie rozwiązań sektorowych. Wśród nich wymieniono system VoP – weryfikację odbiorcy przelewu z uwzględnieniem specyfiki polskiego rynku.

– Połowa fraudów to wyłudzenia zaczynające się na platformach social mediów, dlatego współpraca z telekomami i wpływanie na media społecznościowe, żeby one również włączyły się w tę walkę, jest bezwzględnie konieczne – dodał Alicki.

Szefowie ryzyka w bankach poszli o krok dalej. Ich zdaniem potrzebne są przełamanie asymetrii odpowiedzialności za cyberfraudy i budowa sektorowego frontu na rzecz przeniesienia finansowej współodpowiedzialności za oszustwa socjotechniczne na globalne platformy BigTech.

W przypadku AI podkreślono, że warunkami wdrożeń nowych narzędzi są stały rozwój kompetencji oraz pełna zgodność z etyką, regulacjami i standardami bezpieczeństwa. W odniesieniu do ciągłości działania zwrócono uwagę, że umieszczenie sektora w infrastrukturze bezpieczeństwa państwa (Krajowy System Cyberbezpieczeństwa) wymaga przejścia na operacyjny poziom uzgodnień w zakresie koordynacji, ustalenia procesów krytycznych, rozwiązań IT i komunikacji. Wśród rekomendacji znalazło się modernizowanie systemów centralnych banków, które były wdrażane nawet ponad dwie dekady temu. To krytyczny element z perspektywy efektywności, stabilności i odporności sektora finansowego.

Szefowie pionów ryzyka zwrócili uwagę na problem zarządzania retroaktywnością ryzyka prawnego i konieczność „przeciwdziałania konsekwencjom erozji pewności umów przez wbudowanie przyszłej zmienności społeczno-orzeczniczej w ceny i architekturę produktów".

Tego również dotyczyło spotkanie okrągłego stołu ds. ryzyk prawnych. – Albo przywrócimy równowagę między ochroną jednostki a stabilnością systemu, albo utrwalimy chaos. Pytanie nie brzmi, czy zmiany są potrzebne, tylko czy zdążymy je wprowadzić, zanim się zmaterializuje, nawet nie tyle ryzyko, co niepewność, która tym się różni od ryzyka, że nie da się skwantyfikować – stwierdził Michał Romanowski, partner w Kancelarii Romanowski i Wspólnicy stojący na czele panelu ekspertów EKF, który opracował modelową umowę kredytu hipotecznego.

„Modelowe umowy są narzędziem eliminacji konfliktów prawnych. Mitygują one ryzyko prawne i reputacyjne instytucji finansowych oraz zarządzających. Pokój prawny uwalnia przestrzeń dla konkurencji w rozwoju produktów finansowych z korzyścią dla wszystkich wedle zasady do ut des (daję, abyś dał)" – mówi jedna z rekomendacji ekspertów prawnych.

Druga odnosi się do regulacji i nadzoru nad rynkiem finansowym. – Bez spójnego nadzoru, instytucji włączających, a nie wykluczających (wywołujących efekt mrożący) strategii regulacyjnej nastawionej na budowę zaufania i zwiększenie tolerancji na rozsądne ryzyko nie będzie ani stabilności sektora finansowego, ani rozwoju rynku finansowego w Polsce – stwierdził Romanowski. ©℗

EIS

eprasa.pl 5f7c8b0830

Fot. Mat. prasowe

Nowy SUV Skody to elektryczna rewolucja

Czy samochody elektryczne naprawdę mogą być tańsze w eksploatacji od spalinowych? Dlaczego Skoda nie boi się dumpingowych cen chińskich rywali i czym zaskoczą nas nadchodzące premiery SUV-ów Epiq oraz Peaq? Z pytaniami zmierzył się Jaroslav Hercog, dyrektor marki Skoda w Polsce.

Jak realnie sprzedają się elektryki Skody w Polsce? Wyniki rynku na razie nikogo nie rzucają na kolana.

Klienci wciąż są stosunkowo konserwatywni i obawiają się, że nie będą w stanie swobodnie dotrzeć w odległe rejony kraju. Uważam jednak, że to raczej nieaktualny stereotyp, ponieważ rozwój infrastruktury ładowania w ostatnich latach mocno przyspieszył i utrzymuje wysoką dynamikę wzrostu. Równocześnie samochody elektryczne są bardziej przystępne cenowo. Jeśli porównamy np. modele Karoq i Elroq, całkowite koszty zakupu i eksploatacji są porównywalne, jeśli nie niższe na korzyść Elroqa.

Obserwujemy stopniową zmianę, ale wciąż jest pole do poprawy. Uważam, że ekspansja elektromobilności w Polsce musi się rozpocząć od flot firmowych, które będą siłą napędową. Nie twierdzę, że elektromobilność jest odpowiednia dla każdego podróżującego służbowo, ale transformacja będzie napędzana właśnie przez sektor korporacyjny. Konieczne jest jednak stworzenie warunków dla pracowników – czy to w postaci ładowania w firmie, czy w miarę możliwości w domu.

Do naszych zadań należy budowanie świadomości, umożliwienie zapoznania się z nowym napędem oraz przedstawienie atrakcyjnej oferty aut i ich finansowania. Przykładem jest model Elroq, który konkuruje w segmencie kompaktowych SUV-ów pod względem wielkości i, biorąc pod uwagę osiągi, zbliża się cenowo do swoich spalinowych odpowiedników. Przede wszystkim to dopracowany samochód, co potwierdza drugie miejsce w europejskim konkursie na Samochód Roku. W Polsce od momentu wprowadzenia na rynek znajduje się w czołówce najpopularniejszych aut elektrycznych.

Za chwilę w salonach debiutuje Skoda Epiq, a dopłat w Polsce brak. To koniec marzeń o masowej sprzedaży elektryków czy tylko wygodna wymówka?

Wierzymy w sukces Epiqa jako przestronnego, miejskiego SUV-a z typową dla Skody funkcjonalnością. To dla nas bardzo ważny model, który pozwoli nam dotrzeć do znacznie szerszego grona klientów, oferując przystępną cenowo elektromobilność i typowe dla Skody cechy, takie jak nowy, atrakcyjny design i duża przestrzeń w kompaktowej formie. Oczywiście nie może zabraknąć nowych, sprawdzonych i po prostu sprytnych rozwiązań.

Epiq wkracza w dynamicznie rozwijający się segment małych SUV-ów, demokratyzując przystępną cenowo elektromobilność zarówno dla rodzin, jak i klientów korporacyjnych. Dotacje były jedynie narzędziem tymczasowym; ostatecznie każdy producent musi polegać na wzroście organicznym, kompetencjach swoich pojazdów i atrakcyjności oferty, a także na rozwoju infrastruktury ładowania.

Fot. Mat. prasowe

Teraz bez znieczulenia: Kupiłby pan chiński samochód? Może jeździł już którymś?

Pewnie można się domyślić mojej odpowiedzi. Jeździłem i doceniam drogę, którą chińscy producenci szybko pokonali. To również lekcja dla nas. Zdolność szybszego rozwoju i wprowadzania innowacji stanowi dla nas inspirację. Wiemy, że musimy być elastyczniejsi i bardziej wydajni.

Jednak gdy w tak krótkim czasie przeprowadza się tak wiele modernizacji i wprowadza na rynek tak wiele stosunkowo podobnych do siebie modeli, pojawia się pytanie o to, co dzieje się z wartością rezydualną samochodu, jak sieć dilerska utrzymuje zapasy wszystkich dostępnych części i jak poradzi sobie ze złożonością obsługi serwisowej. Pytanie brzmi również, jak długo uda się utrzymać tak wiele marek i wprowadzać nowe samochody w tym tempie – czy wszystkie inwestycje uda się zamortyzować. Pytanie, jak długo się to utrzyma i ile z ponad 130 marek pozostanie na rynku, pozostaje otwarte.

Myślę, że jedną z najważniejszych rzeczy jest to, aby klient wiedział, co kupuje. Mamy tu dużą przewagę, ponieważ nasze modele, takie jak Octavia, Kodiaq czy Superb, to uznane i rozpoznawalne samochody z charakterem.

Czy chińska ofensywa to już realne zagrożenie dla Skody, czy jeszcze nie ten moment?

Konkurencja jest dobra, działa mobilizująco. Na rynku stale pojawiają się nowi gracze, wcześniej byli to Japończycy, Koreańczycy, teraz Chińczycy – i musimy sobie z tym radzić. Tak jak w kolarstwie: nowy rywal zmusza do utrzymania stałej formy i intensywnej pracy nad ulepszeniami.

Bez wątpienia to silni konkurenci i traktujemy ich bardzo poważnie. Chińskie marki są dla nas większym wyzwaniem w Afryce i na Bliskim Wschodzie. W Europie czujemy się jak w domu i będziemy bronić naszego wewnętrznego rynku.

Należy jednak wziąć pod uwagę, że chińscy producenci mogą sprzedawać swoje samochody nawet poniżej kosztów produkcji. W takich warunkach trudno mówić o uczciwej konkurencji o klienta. Po prostu rządzą się innymi regułami, które nie opierają się na założeniach ekonomicznych, tak jak u nas w Europie.

Dopiero perspektywa wielu lat pokaże, ilu z nich utrzyma się na rynku i czy z biegiem czasu i dalszym wzrostem jakości chińskich samochodów nie dorównają one poziomem cen tradycyjnym markom. Niemniej jednak do wszystkich rywali podchodzimy z szacunkiem i staramy się zaoferować naszym klientom jak najlepszy wybór.

Floty to fundament sprzedaży. Nie martwi pana ta potężna, wręcz uzależniająca zależność od korporacji?

Faktycznie polski rynek samochodowy stoi sprzedażą aut firmowych, na które przypada dwie trzecie rejestracji samochodów – podobnie jak w Niemczech, Czechach czy na Słowacji. We wszystkich tych krajach nasz sukces sprzedażowy jest powiązany z sektorem korporacyjnym, gdzie stale budujemy długoterminowe relacje oparte na zaufaniu, niezawodności i szerokiej gamie naszych modeli. Klienci korporacyjni są znacznie bardziej stabilni, planują odnawianie floty w dłuższej perspektywie i nie podlegają takim wahaniom cen jak w sprzedaży detalicznej.

Nie oznacza to jednak, że nie chcemy być również partnerem dla klientów indywidualnych. Wręcz przeciwnie, znalezienie się na listach zakupowych klientów indywidualnych z naszą atrakcyjną ofertą modeli, uzupełnioną o elastyczne finansowanie, jest jednym z naszych strategicznych celów.

Jesteśmy liderem progresywnych rozwiązań, takich jak leasing z kompleksowym pokryciem kosztów eksploatacji samochodu, ale nieco zniekształca to nasz udział w segmencie prywatnym – gdy osoba fizyczna wybiera ten produkt finansowy, pojazd jest rejestrowany jako flotowy, należący do firmy leasingowej.

Menedżerowie flot naprawdę chcą dziś elektryków, czy to tylko przymus wynikający z unijnych norm ESG?

Coraz więcej naszych klientów decyduje się na hybrydy plug-in i samochody elektryczne, a ci, którzy wybrali elektryczną Skodę, zazwyczaj nie zamierzają wracać do samochodu z silnikiem spalinowym. Przejście na elektromobilność wymaga inwestycji w infrastrukturę, ale jest to inwestycja długoterminowa. Polskie firmy dostrzegają potencjał elektryfikacji flot, zwłaszcza jako narzędzia zrównoważonego rozwoju.

Klienci rozważający elektryfikację swojej floty mogą liczyć na nasze kompleksowe doradztwo zarówno na etapie wyboru pojazdu, przygotowania infrastruktury, jak i późniejszej eksploatacji. W tym celu we współpracy z Volkswagen Financial Services oferujemy program Electrify, który oprócz doradztwa w zakresie wyboru pojazdu i finansowania obejmuje rozwiązania szyte na miarę – od ładowarek przez szkolenia po telematykę optymalizującą wykorzystanie floty.

Czym Skoda zaskoczy Polaków w najbliższych miesiącach?

Po zeszłorocznych obchodach 130-lecia naszej marki nie zwalniamy tempa. W tym roku celebrujemy 30. rocznicę premiery pierwszej generacji współczesnej Octavii, która, jak już wspomniałem, cieszy się w Polsce ogromną popularnością. To również najlepiej sprzedający się model w Polsce od 30 lat. Dlatego też przez cały rok prowadzimy działania marketingowe związane z tym modelem.

Jednak najważniejszym wydarzeniem będzie rynkowy debiut naszego nowego kompaktowego SUV-a – Epiqa. Niebawem zaprezentujemy dużego elektrycznego SUV-a Peaq – nasz flagowy model o rodzinnym charakterze. To nie tylko kolejny samochód w naszej ofercie, lecz także demonstracja możliwości Skody, na czele z nowym poziomem technologii, komfortu i przyjazności dla użytkownika.

Rozmawiał Tomasz Sewastianowicz

eprasa.pl 5f7c8b0830

PRODUKCJA SPRZEDANA PRZEMYSŁU
zmiana w proc.

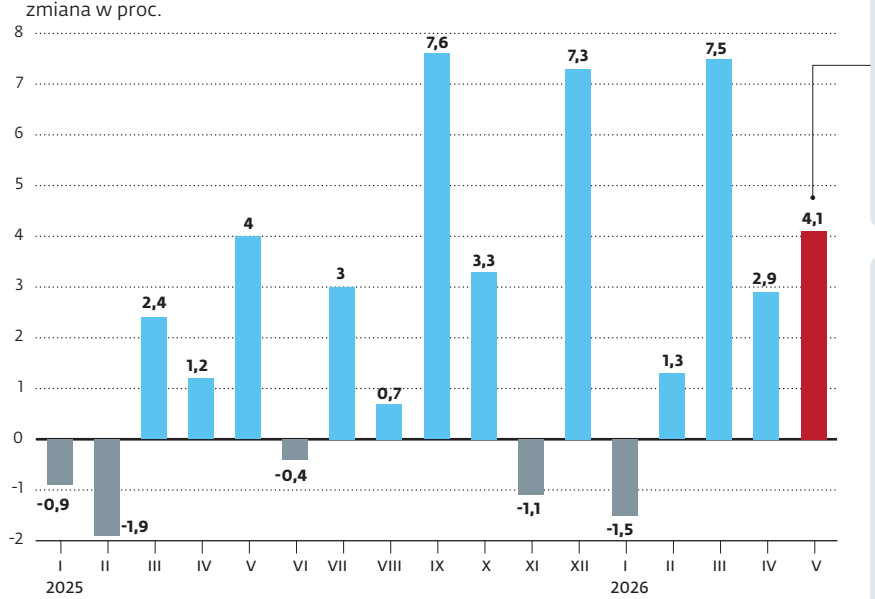

Źródło: Główny Urząd Statystyczny

RM ©℗

Według GUS w maju br. produkcja sprzedana przemysłu była **wyższa o**

4,1%

niż przed rokiem

Jak wskazują ekonomiści PKO BP, jednym ze źródeł lepszego od oczekiwań majowego wyniku przemysłu było **GÓRNICTWO**, gdzie produkcja **wzrosła o**

32,6%

w ujęciu rocznym

DYNAMIKA PRODUKCJI SPRZEDANEJ (W CENACH STAŁYCH) WŚRÓD 34 DZIAŁÓW PRZEMYSŁU

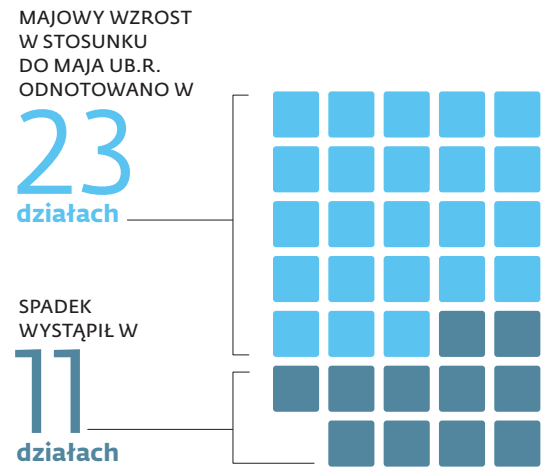

Górnictwo pomogło urosnąć przemysłowi

KONIUNKTURA Majowe dane z przemysłu okazały się wyraźnie lepsze od prognoz. **Geopolityka nie zaszkodziła przetwórstwu.** Niektórym branżom przeszkadza tania konkurencja z Chin

Renata Oljasz
renata.oljasz@infor.pl

W maju produkcja sprzedana przemysłu była o 4,1 proc. wyższa niż przed rokiem – wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego. W kwietniu wzrost wynosił 2,9 proc. Majowy odczyt przebił tzw. konsensus rynkowy – analitycy spodziewali się wzrostu na poziomie 2,5 proc.

Ekonomiści się spodziewali, że dynamika produkcji przemysłowej w maju obniży się względem kwietniowego odczytu z uwagi m.in. na negatywny wpływ kalendarza (o jeden dzień roboczy mniej niż w 2025 r.), ale przede wszystkim przez konflikt na Bliskim Wschodzie, który skutkował wzrostem zmienności, a także z uwagi na słabość popytu ze strony Niemiec. Gospodarka niemiecka od kilku lat zmaga się ze stagnacją i wciąż zawodzi nadzieje na oczekiwane ożywienie.

„Produkcja przemysłowa w maju wzrosła wyraźnie powyżej oczekiwań analityków. Pomimo globalnych napięć polska gospodarka przyspiesza" – ocenił piątkowe dane Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki.

Zdaniem ekonomistów Banku Pekao krajowy przemysł pozostaje bardzo odporny na światowe turbulencje, w dużej mierze dzięki wewnętrznym silnikom wzrostu – w maju odnotowano mocne wzrosty w sekcjach powiązanych z inwestycjami, takich jak przetwórstwo metali, produkcja wyrobów z mineralnych surowców niemetalicznych (mowa o cemencie i szkle) oraz produkcja pozostałego sprzętu transportowego (chodzi o pojazdy szynowe).

Według ekspertów czynnikiem ryzyka dla perspektyw w przemyśle pozostaje tempo przywracania przedwojennego poziomu podaży surowców energetycznych.

Ekonomiści Banku Handlowego są jednak zdania, że geopolityka nie powstrzyma ożywienia w polskim przemyśle. Eksperci wskazali, że pozytywnym sygnałem dla krajowego przemysłu był lepszy niż oczekiwany wskaźnik polskiego PMI w maju. PMIw przemyśle wyniósł 49,4 pkt. To oznacza, że wciąż pozostawał w strefie recesji, ale równocześnie majowy wynik był najlepszy od ponad roku.

Jak wskazują ekonomiści PKO BP, jednym ze źródeł lepszego niż oczekiwany majowego wyniku przemysłu było górnictwo, gdzie produkcja wzrosła o 32,6 proc. w ujęciu rocznym. W kwietniu wzrost wyniósł 21,4 proc. Produkcja w przetwórstwie przyspieszyła, ale w mniejszej skali – do 2,5 proc. w ujęciu rocznym z 1,6 proc. miesiąc wcześniej.

„Po raz kolejny dywersyfikacja i zróżnicowanie polskiego przemysłu jest zaletą, która chroni przed stagnacją i umożliwia wzrosty na poziomie zagregowanym. Mimo podwyższonej wahliwości w ostatnich miesiącach średnia dynamika produkcji przemysłowej oscyluje wokół 3 proc., co jest sygnałem odporności w otoczeniu globalnych szoków (m.in. naftowego, stagnacji Niemiec, ostrej konkurencji z Chin)" – ocenia bank PKO BP.

„Pozytywnie należy ocenić kolejny miesiąc wzrostu produkcji dóbr inwestycyjnych sugerujących utrzymanie aktywności inwestycyjnej firm. Dalsze wzrosty produkcji dóbr zaopatrzeniowych sugerują też nienajgorsze wyniki eksportu. Spada natomiast produkcja dóbr konsumpcyjnych trwałych, co może się wiązać z rosnącą konkurencją z Chin. Może to potwierdzać spadek produkcji w takich branżach jak produkcja wyrobów tekstylnych, mebli czy pojazdów samochodowych" – zaznaczają ekonomiści Banku Millennium.

Według GUS w maju br. wzrost produkcji sprzedanej (w cenach stałych) w stosunku do maja ub. roku odnotowano w 23 (spośród 34) działach przemysłu. Spadek wystąpił w 11 działach, m.in. w produkcji wyrobów tekstylnych – o 10,8 proc., a także mebli – o 7,1 proc., a także pojazdów samochodowych, przyczep i naczep – o 4,4 proc. Ostatnie dwa działy znajdują się pod silną i rosnącą presją konkurencyjną ze strony chińskich dostawców.

W średnim terminie wsparciem dla wybranych gałęzi przemysłu może się okazać uruchomienie środków w ramach programu SAFE, których realizacja powinna stopniowo zwiększać aktywność części krajowych przedsiębiorstw przemysłowych – ocenia Bank Handlowy.

©℗

AUTOPROMOCJA

eprasa.pl 5f7c8b0830

Droga darmowa rozrywka
DGP Magazyn na Weekend
Czytaj

Tajemnicze zniknięcie Anatola Kotaua

BIAŁORUŚ W sierpniu minie rok, odkąd białoruski opozycjonista, a wcześniej wieloletni pracownik administracji Łukaszenki wyleciał do Turcji i ślad po nim zaginął. Śledztwo dziennikarskie wykazało, że został **wywabiony z Polski i przekazany rosyjskiej FSB**

Michał Potocki
michal.potocki@infor.pl

Medialne dochodzenie trwało niemal rok. Przeprowadził je białoruski kolektyw śledczy BRC, Deutsche Welle i OCCRP we współpracy ze strukturami opozycyjnymi: Ruchem Robotniczym i cyberpartyzantami. DGP publikuje obszerne omówienie materiału dzięki uprzejmości redakcji i autorów: Dzmitryja Czarapachaua, Jany Mickiewicz i Maksima Sauczuka.

Przyjaciel Kotaua Rusłan Chazin wspomniał w rozmowie z autorami zdanie, które usłyszał w czerwcu 2025 r. podczas jego imprezy urodzinowej. – Powiedział mi, że za parę miesięcy wszystko się zmieni i zdołamy wrócić do domu. I ta sama fraza wybrzmiała po dwóch miesiącach, kiedy widzieliśmy się po raz ostatni – oświadczył. Na początku sierpnia 2025 r. Kotau opowiedział też znajomym, bez szczegółów, o szykowanym ważnym spotkaniu w Turcji.

Mężczyzna od początku lat 2000. pracował dla państwa: w centralnym aparacie MSZ, w ambasadzie w Polsce, w administracji prezydenta. Najwyższe stanowisko sprawował w latach 2015–2019, gdy był sekretarzem generalnym Narodowego Komitetu Olimpijskiego, na którego czele formalnie stał Alaksandr Łukaszenka. 17 sierpnia 2020 r. odszedł z pracy, motywując to niezgodą na brutalną reakcję władz na powyborcze protesty. Wyjechał do Polski, próbował sił w biznesie i działalności opozycyjnej, ale bez większych sukcesów.

Na dłużej związał się z emigracyjną Białoruską Fundacją Solidarności Sportowej. Próbował wykorzystać kontakty wśród sportowców do lobbowania na rzecz rozmów reżimu z Zachodem o uwalnianiu więźniów politycznych. Dawał do zrozumienia, że utrzymał kontakty wewnątrz systemu władzy. W 2024 r. sąd w Brześciu skazał go zaocznie na 12 lat obozu. 21 sierpnia 2025 r. Anatol Kotau wyleciał z Warszawy przez Stambuł do Trabzonu. Od tej pory przestał dawać znaki życia. Autorzy śledztwa dziennikarskiego dowiedli, że jego zaginięcie było efektem starannie przygotowanej operacji.

Jak ustalili dziennikarze, wykonawcy zawczasu wynajęli 30-metrowy jacht „Shells". Kapitan i członkowie załogi – trzech Turków i Holenderka – zostali zatrudnieni tylko do tego jednego rejsu. Warunkiem było, by nie mówili po rosyjsku, chociaż klienci byli rosyjskojęzyczni. Wśród najemców znaleźli się białoruski trener i sędzia karate Juryj Puzikau oraz Qahira Eynalova, Azerbejdżanka z jordańskim paszportem. Zleceniodawcy pochodzili z Rosji: Jurij Gołowanow, szef kadr w firmie zajmującej się wynajmem pojazdów dla VIP-ów, oraz Piotr Grib, kierownik ochrony lodowiska w Soczi. Rosjanie przylecieli do Turcji na początku sierpnia.

fot. VK.com

Zaginiony Anatol Kotau (z prawej) z byłym funkcjonariuszem białoruskich służb specjalnych Waleryjem Andrejeuem

Kotau przed wylotem powiedział w domu, że wybiera się do Turcji w sprawach zawodowych, a w pracy – że w sprawach osobistych. Wieczorem 21 sierpnia razem z Eynalovą wszedł na pokład jachtu „Shells". Na pokładzie znajdowali się Gołowanow, Grib i Puzikau. Ten ostatni zszedł na brzeg przed odpłynięciem. Kapitan zameldował w porcie, że udaje się do Soczi. Tak naprawdę jacht dopłynął do Abchazji, oderwanej od Gruzji republiki, którą Rosja uznaje za niepodległe państwo. W tym czasie Kotau był już ścigany w Rosji listem gończym, a na Białorusi ciążył na nim drakoński wyrok.

W Abchazji, której granice są ochraniane przez rosyjskich pograniczników, również nie by bezpieczny. Eynalova, z którą rozmawiali dziennikarze, twierdzi, że cała ekipa najpierw dopłynęła do Gruzji, by pograć w kasynie. Inne źródła podały, że 22 sierpnia rano, gdy Kotau spał w kajucie, do stojącej na redzie w Abchazji łodzi podpłynął kuter rosyjskiej straży wybrzeża. Mieli go wezwać pasażerowie jachtu, według których pijany Kotau miał ich w nocy pobić. Pogranicznicy rosyjskiej Federalnej Służby Bezpieczeństwa weszli na pokład, wyprowadzili Kotaua, a reszcie załogi nakazali płynąć do Suchumi, stolicy Abchazji.

Kotau mógł znać wcześniej uczestników wycieczki. Karateka Puzikau w latach 2017–2020 pracował wraz z żoną w sportowym zjednoczeniu Adradżennie. W sieciach społecznościowych tej organizacji pojawiło się zdjęcie jego żony z Kotauem. Na czele Adradżennia stali dawni funkcjonariusze służb specjalnych. Najpierw Juryj Nazarenka, były pracownik KGB obwodu homelskiego, potem Juryj Sierych i Waleryj Andrejeu – obaj pracowali w Centrum Operacyjno-Analitycznym przy Łukaszence, strukturze posiadającej status służby specjalnej. Istnieją zdjęcia, na których Kotau widnieje obok Andrejeua albo Sierycha.

Nazarenka w 2018 r. założył firmę BTS Global, zajmującą się produkcją i handlem dronami. Były one wykorzystywane podczas białorusko-rosyjskich ćwiczeń Zapad-2025. W BTS Global zatrudnienie znaleźli też Andrejeu i Sierych. Z kolei dziewięciu pracowników firmy w różnych okresach pracowało w białoruskim przedstawicielstwie spółki Tres International FZC, zarejestrowanej w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Puzikau i jego żona pracowali w obu firmach. Związki z rosyjskimi służbami miał zaś Piotr Grib. Przed laty był dowódcą jednostki 3219 wojsk wewnętrznych MSW, która brała udział w wojnach na Kaukazie Północnym.

Jak twierdzą dziennikarze, latem 2023 r. Kotau pojechał do Dubaju, a po powrocie opowiadał znajomym o kontaktach z wpływowymi ludźmi w ZEA. Miał otrzymać propozycję zostania doradcą któregoś z tamtejszych książąt. Od tego czasu udokumentowana jest jego znajomość z Eynalovą – ona sama twierdzi, że miała także charakter romantyczny. Choć oboje są rosyjskojęzyczni, pisali do siebie po angielsku. Zaginięcie Kotaua nie zainteresowało polskich organów ścigania. We wrześniu 2025 r. prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa, a potencjalni świadkowie – jak podają dziennikarze – nie zostali przesłuchiwani.

Jego przypadek przypomina los Anżaliki Mielnikawej która stała na czele Rady Koordynacyjnej, opozycyjnego parlamentu Białorusi na uchodźstwie. Wiele wskazuje na to, że Mielnikawa również została podstępem wywabiona z Polski. Razem z nią zniknęły opozycyjne fundusze, do których miała dostęp. Śladpo niej zaginął na Sri Lance, choć istnieją przesłanki, że trafiła później na Białoruś. Śledztwo w jej sprawie zostało w Polsce wszczęte, ale jej współpracownicy skarżyli się na jego niemrawość. ©℗

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Pietryga
Zastępcy redaktora naczelnego: Łukasz Guza, Łukasz Wilkowicz

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki
Opinie: Marcin Kube
Podatki i Księgowość: Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PiK), Magdalena Sobczak (tygodnik RiA)
Firma i Prawo oraz Prawnik: Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FiP)
Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace: Agata Eichler, Joanna Pieńczykowska-Rybaczyk (tygodnik SiA), Leszek Jaworski (tygodniki KiP i UiŚ)
Dział Dodatków Poradniczych: Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn: Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński
Szef studia DTP: Jacek Obrusiewicz
Główny grafik: Cezary Cichocki
Fotoedycja: Łukasz Milej
Centrum Reklamy tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl
Dyrektor Centrum Reklamy: Marcin Ośmiałowski
Dyrektor Marketingu: Krystyna Wieczorkiewicz

Wiceprezes Zarządu: Marcin Krawczak
Biuro Opiekunów Klienta: ul. Burakowska 14 01-066 Warszawa tel. 22 761 30 30 801 626 666
e-mail: bok@infor.pl
Partnerskie biura ogłoszeń: Mariusz Zarzycki, tel. 519 061 309
Produkcja: Maciej Kownacki, tel. 510 024 707
Druk: Seregni Printing Group S.A.

INFOR
Wydawca Dziennika Gazety Prawnej: INFOR PL S.A. ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa tel. 22 530 40 40
Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

BIURO KONTROLOWANY
Zamówienia na prenumeratę przyjmują: Kolporter, Garmond Press, GLM, AS Press oraz urzędy pocztowe
Informacje o prenumeracie: tel. 22 761 30 30, dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ℗ – znak odpłatności; ©℗ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

eprasa.pl 5f7c8b0830

Bruksela zbroi się na konfrontację z Chinami

HANDEL Liderzy państw UE dali Komisji sygnał, by pracowała nad narzędziami ochrony rynku przed chińskim szokiem. Przedmiotem analiz będą najpewniej instrumenty prawne **ułatwiające Brukseli nakładanie ceł i kwot**

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

„Rada Europejska odbyła strategiczną debatę poświęconą kwestii globalnych nierównowag makroekonomicznych" – to niepozorne zdanie stanowi jedyny ślad w konkluzjach zakończonego w piątek szczytu. Rada ma wrócić do kwestii związanych z szeroko pojętą konkurencyjnością europejskiej gospodarki na kolejnym spotkaniu, planowanym na październik.

Chiny na forum G7

Przełomu w kwestii Chin nie przyniósł także wcześniejszy szczyt G7 pod przewodnictwem Francji. Bezpośrednio przed szczytem Francuzi postawili na – zakończone niepowodzeniem – zabiegi o rozpoczęcie konstruktywnego dialogu między Chinami a G7. Sprawę nierównowagi makroekonomicznej, jak w języku dyplomatycznym często się określa kwestie związane z ekspansją gospodarczą Chin, podjąć ma teraz, z inicjatywy amerykańskiej prezydencji gremium, G20.

Liderzy siódemki zgodzili się co do ogólnej diagnozy problemu oraz jego przyczyn. W jednym z przyjętych stanowisk wskazali, że poziom nierównowagi w handlu znacząco wzrósł w ostatnich latach, stając się zagrożeniem dla zrównoważonego wzrostu gospodarczego i stabilności finansowej w globalnej gospodarce. Odsuwanie w czasie niezbędnych działań na rzecz przywrócenia równowagi – czytamy – „może oznaczać ryzyko dalszych napięć handlowych" i doprowadzić do rozwiązania o „nieuporządkowanym" charakterze.

Bardziej owocne okazały się rozmowy na temat innej kwestii, która dotyczy relacji z ChRL: bezpieczeństwa dostaw. Grupa G7 wyraziła m.in. przekonanie o potrzebie szerszej i ściślejszej współpracy międzynarodowej w obszarze „eliminowania nadmiernych zależności" w strategicznych technologiach i sektorach. W jednym ze stanowisk – sygnowanym oprócz siedmiu stolic i UE przez Australię – zapowiedziano także dalszy rozwój współpracy w dziedzinie surowców krytycznych, w tym odstraszania i ochrony przed przymusem ekonomicznym. To klarowne nawiązanie do wprowadzanych sukcesywnie przez Pekin restrykcji na eksport minerałów będących przedmiotem chińskiego quasimonopolu.

Protekcjonizm w stylu amerykańskim

Chiny zanotowały w pierwszych pięciu miesiącach bieżącego roku rekordową nadwyżkę w handlu z krajami Wspólnoty. W maju Francuzi zainicjowali wniosek do Komisji Europejskiej, sygnowany także m.in. przez rządy Włoch i Holandii, o aktywne przeciwstawienie się nieuczciwym praktykom handlowym partnerów, w tym przez nakładanie restrykcji celnych i kwotowych na import.

Najważniejszym zawartym w nim postulatem było rozważenie nowego, ponadsektorowego instrumentu ochrony rynku, zbliżonego do amerykańskiego artykułu 301 ustawy o handlu. Pochodzące z 1974 r. przepisy umożliwiają prezydentowi USA podejmowanie środków odwetowych, w tym karnych ceł, bez upoważnienia Światowej Organizacji Handlu (WTO), w przypadku stwierdzenia naruszeń praw własności intelektualnej lub innych praktyk uznanych za nieuprawnione lub dyskryminacyjne wobec amerykańskich firm. Nieoficjalnie dyplomaci wyjaśniali, że istniejące już w unijnym arsenale narzędzie przeciwdziałania przymusowi ekonomicznemu – nazywane handlową bazooką – okazuje się zbyt punktowe i za trudne w implementacji.

fot. Ludovic Marin/Pool Photo via AP/East News

KE dostała mandat do szukania bardziej stanowczych działań wobec Pekinu

Szczyt UE. Nic się nie stało?

W interpretacji części europejskich mediów Unii nie udało się porozumieć co do zaostrzenia linii wobec Chin. Porażkę w osiągnięciu konsensusu „27" ogłosił m.in. specjalistyczny niemiecki serwis Table.Media, a „Financial Times" stwierdził, że UE – „mimo bojowej retoryki" w dniach poprzedzających szczyt – „odroczyła konfrontację" z Pekinem.

Ale – jak wynika ze sprawozdania przewodniczącego Rady Europejskiej António Costy – liderzy wezwali komisję do rozwinięcia i potencjalnego uzupełnienia dostępnych instrumentów w zakresie ochrony handlu i polityki przemysłowej, co oznacza ukłon w stronę systemowych postulatów Francji i jej sojuszników. Celem prac KE – według Costy – ma być zapewnienie UE „wszystkich instrumentów potrzebnych do ochrony swoich interesów i redukcji ryzyka (z ang. derisk, co stanowi kolejną frazę-klucz odnoszącą się do relacji UE–Chiny – red.) związanego z relacjami gospodarczymi w aktualnym kontekście".

Doszło też do wyraźnego poszerzenia koalicji zwolenników zaostrzenia polityki chińskiej. Według „FT" pod stanowiskiem zawierającym apel o zerwanie z naiwnością co do długofalowych ambicji Chin podpisali się przedstawiciele 11 stolic (w tym Warszawy) oraz przewodnicząca KE.

Co szczególnie znaczące, do grona jastrzębi zapisał się tym razem Friedrich Merz, odstępując od tradycyjnej polityki Niemiec, która w relacjach z Chinami preferowała unikanie konfrontacji. W rozmowach z dziennikarzami kanclerz podkreślał, że oprócz subsydiów jednym ze źródeł nieuczciwej przewagi Chin jest niedowartościowany o ok. 30 proc. juan. Zasugerował jednocześnie, że wzorem rozwiązania tego problemu mogłoby być Porozumienie z Plaza, zawarte przez wiodące gospodarki w latach 80., które doprowadziło do dewaluacji dolara względem jena i marki niemieckiej.

Na głównego antagonistę grupy zrzeszającej Francję, Niemcy, Włochy i Polskę wyrósł z kolei Pedro Sánchez, który przekonuje, że Państwo Środka jest „potencjalnym sojusznikiem" UE. Istotna część krajów miała sygnalizować stanowisko, że ewentualne restrykcje powinny poprzedzić ograniczenie zależności od Chin.

Bilans uzgodnień UE za znaczący uznał m.in. korespondent dziennika „South China Morning Post" Finbarr Bermingham, który wskazał, że celem antychińskiej koalicji nie było ujęcie kwestii chińskiej w konkluzjach Rady Europejskiej, które oznaczałyby długie targi zakończone stanowiskiem odzwierciedlającym „najniższy wspólny mianownik" między liderami. To, co się liczy, to – jego zdaniem – fakt uzyskania przez KE mandatu do prac nad nowym instrumentem i podjęcia stanowczych działań wobec Pekinu. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

AUTOPROMOCJA

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Twoje wsparcie w sporach z zakresu prawa pracy

Publikacja **„Pracownik i pracodawca w sądzie"** to obszerny przewodnik dotyczący sporów pracowniczych.

- Jak długo trwa i ile kosztuje sprawa pracownicza
- Co może być dowodem w sprawie
- Odwołanie od wypowiedzenia umowy o pracę i zwolnienia dyscyplinarnego
- Jak chronić poufność w sporze pracowniczym
- Sprawy dotyczące mobbingu i dyskryminacji
- Sprawy o wynagrodzenie za nadgodziny
- Nowe uprawnienia Państwowej Inspekcji Pracy

Kup na: sklep.infor.pl

eprasa.pl 5f7c8b0830

DGP | Gazeta Prawna

Podatkowy poniedziałek 22 czerwca 2026 nr 118 (6787) DGP.pl

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na DGP.pl

Podatki i księgowość

ROZLICZENIA Jest szansa na odzyskanie dużych kwot cła. Zdaniem rzecznika Sądu UE celnicy tylko wyjątkowo mogą traktować import części jak odprawę gotowej rzeczy B2

Firma i prawo

PROJEKT Możliwa będzie odrębna własność obiektów niezależna od gruntu. Ma to umożliwić realizację inwestycji nad i pod torami, drogami czy tunelami B6

Prawnik

PROKURATURA Wraca dyskusja nad zasadami delegowania prokuratorów. Wszystko za sprawą decyzji o cofnięciu z delegacji Julity Dziedzic-Boguckiej B8

Samorząd i administracja

UPRAWNIENIA O 77 proc. wzrosła w ubiegłym roku liczba osób otrzymujących świadczenie pielęgnacyjne na nowych zasadach, które umożliwiają łączenie go z pracą B9

Kadry i płace

ŚWIADCZENIA Rośnie zainteresowanie urlopem rodzicielskim, gorzej opłacanym niż ojcowski. To pokazuje, że o wyborach nie decydują kwestie finansowe B11

Gminy wykorzystają rejestr najmu do weryfikacji wysokości podatku

ROZLICZENIA Trwają prace nad przepisami, które wprowadzą centralny rejestr lokali wykorzystywanych do najmu krótkoterminowego. Gminy przyznają, że **skorzystają z informacji z rejestru do celów podatkowych**

Agnieszka Pokojska
gnieszka.pokojska@infor.pl

– Planujemy wykorzystywać Centralny Wykaz Turystycznych Obiektów Noclegowych (CWTON) jako jedno z istotnych źródeł do weryfikacji prawidłowości stosowanych stawek podatku od nieruchomości – informuje m.in. Jędrzej Sieliwończyk, starszy inspektor z referatu prasowego prezydenta Gdańska.

Wyższy podatek

Jest to o tyle istotne, że do lokali wykorzystywanych do najmu krótkoterminowego nie stosuje się najniższej stawki podatku od nieruchomości przewidzianej dla mieszkań, lecz stawkę prawie 30-krotnie wyższą – dla budynków użytkowanych na cele gospodarcze. W 2026 r. jest to maksymalnie 35,53 zł za 1 mkw. (art. 5 ust. 1 pkt 2 lit. b ustawy o podatkach i opłatach lokalnych), a nie 1,25 zł za 1 mkw. mieszkania (art. 5 ust. 1 pkt 2 lit. a ustawy).

Naczelny Sąd Administracyjny potwierdził prawidłowość takiego stosowania przepisów w uzasadnieniu do uchwały z 21 października 2024 r. (sygn. akt III FPS 2/24). W weryfikacji, czy podatnik zastosował właściwą stawkę, pomoże gminom CWTON. Przypomnijmy, że unijne rozporządzenie STR 2024/1028 dotyczące tego wykazu weszło w życie 20 maja 2026 r. Wymaga ono, aby każdy lokal oferowany do najmu krótkoterminowego na terenie UE miał numer rejestracyjny. Bez niego nie wolno publikować ofert na portalach ogłoszeniowych.

Na razie jednak nie wdrożono zmian w polskich przepisach. Projekt nowelizacji ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych oraz niektórych innych ustaw (nr UC135), nadal nie został przyjęty przez rząd. Nowymi przepisami Rada Ministrów miała się zająć na posiedzeniu 16 czerwca 2026 r., ale zostały odesłane do Stałego Komitetu Rady Ministrów. Projekt zakłada, że za brak wypełnienia obowiązków będzie groziła kara do 50 tys. zł.

W odpowiedzi na pytanie DGP Gdańsk, Ostrołęka, Wrocław i Olsztyn potwierdziły, że będą wykorzystywać dane z CWTON. Jak jednak podkreślił Jędrzej Sieliwończyk, warunkiem jest uchwalenie i wdrożenie zapowiadanych przepisów krajowych umożliwiających samorządom dostęp do tych danych oraz ich wykorzystanie w praktyce podatkowej. Dodał, że już wcześniej samorządy, w tym w ramach Unii Metropolii Polskich, apelowały o przyspieszenie prac legislacyjnych w tym zakresie.

Fiskus już korzysta

Gminy przyznają, że już dziś przy kontroli zastosowanej stawki podatku posiłkują się dostępnymi narzędziami.

– Korzystamy m.in. z miejskiej ewidencji innych obiektów świadczących usługi hotelarskie, prowadzonej przez wydział spraw obywatelskich urzędu miasta. W jej ramach nie tylko identyfikujemy obiekty wykorzystywane do najmu krótkoterminowego, lecz także prowadzimy działania edukacyjne, informując właścicieli o ich obowiązkach w zakresie podatku od nieruchomości oraz opłaty miejscowej – tłumaczy Jędrzej Sieliwończyk.

Jak dodaje, kolejnym krokiem jest indywidualna weryfikacja danych deklarowanych przez podatników. – Analizujemy składane informacje podatkowe, a w przypadku wątpliwości występujemy o wyjaśnienia. Jeżeli okoliczności wskazują na wykorzystanie lokalu do działalności gospodarczej – w tym najmu krótkoterminowego – podejmujemy dalsze działania, włącznie z wszczęciem postępowania podatkowego i wydaniem decyzji ustalającej podatek według właściwej, wyższej stawki – wyjaśnia starszy inspektor z referatu prasowego prezydenta Gdańska. Dodaje, że w tym kontekście CWTON będzie w przyszłości ważnym systemowym narzędziem, które ułatwi identyfikację takich przypadków i zwiększy skuteczność weryfikacji.

Organy wykorzystują też informacje z ogólnodostępnych portali. – Sprawdzamy lokale na wynajem krótkoterminowy na platformach typu Booking czy Airbnb – podaje Joanna Ferlian-Tchórzewska, rzecznik urzędu miasta i gminy Piaseczno. ©℗

OPINIA

Tylko czasowo? Może być problem

RAFAŁ KRAN
doradca podatkowy, partner w MDDP

Zpewnością dane z nowego wykazu (jak również z obecnej gminnej ewidencji) będą stanowić dowód na prowadzenie działalności gospodarczej, choć nie powinno to być automatycznie wiązane z najwyższym obciążeniem podatkowym. Wiele lokali w budynkach mieszkalnych jest okazjonalnie wynajmowanych krótkoterminowo. Może to dotyczyć lokali osób prywatnych, np. w okresie wakacyjnym, lecz również tych w budynkach co do zasady przeznaczonych na najem długoterminowy czy domów studenckich, które w trakcie luk w najmie długoterminowym są przeznaczane na najem krótki. Takie lokale również trzeba rejestrować w CWTON. Wpis do wykazu nie powinien zatem być decydującym dowodem na prowadzenie najmu krótkoterminowego. Trudno oczekiwać, aby wynajmujący dokonywali wielu wpisów do CWTON w ciągu roku dla każdego lokalu w zależności od skali najmu. Ustawa o podatkach lokalnych nie przewiduje szczególnej procedury w tym zakresie. Na ogół przyjmuje się, że w miesiącach, w których występuje najem krótki, należy zastosować stawkę dla działalności gospodarczej (podatek od nieruchomości jest kalkulowany w cyklach miesięcznych, a nie dziennych), co może oznaczać konieczność dokonania kilku korekt deklaracji w trakcie roku. ©℗

AUTOPROMOCJA

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

DZIŚ
dla prenumeratorów
DGP w wersji Premium

Państwowa Inspekcja Pracy
– nowa era kontroli

Nie masz prenumeraty?
Kup dostęp do wydania cyfrowego DGP z poradnikami w wersji PDF.
Pierwszy miesiąc subskrypcji tylko 14,90 zł

eprasa.pl 5f7c8b0830

Rzecznik uważa, że cło zostało nadpłacone. Co na to Sąd UE?

ROZLICZENIA Rysuje się szansa na odzyskanie dużych kwot nadpłaconego cła. Unijni celnicy tylko w wyjątkowych sytuacjach mogą traktować **import części jak odprawę celną gotowego produktu**

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Tak stwierdził rzecznik generalny Trybunału Sprawiedliwości UE. Jego opinia prowadzi do wniosku, że nawet jeżeli sprowadzane części np. do rowerów elektrycznych podlegają niższej stawce cła niż sam rower, to importer wcale nie musi zostać uznany za celnego oszusta. Jeśli z taką wykładnią zgodzi się Sąd UE, to przedsiębiorcy (również polscy) będą mogli się starać o odzyskanie nadpłaconego cła.

Największe kwoty odzyskają zapewne importerzy produktów azjatyckich, które zostały objęte wysokim cłem antydumpingowym. Ale zwroty będą przysługiwać również innym, którzy na skutek decyzji organów celnych zapłacili od sprowadzanych części cło jak od gotowego wyrobu.

Jak się unika wyższego cła

Import wspominanych chińskich rowerów elektrycznych podlega od 2019 r. cłom antydumpingowym oraz wyrównawczym, które pozwalają chronić rynek UE przed nieuczciwą konkurencją. Sprowadzenie azjatyckiego pojazdu może więc skutkować koniecznością dopłaty ponad 80 proc. wartości towaru.

Pozaunijni przedsiębiorcy nauczyli się to obchodzić. Towar jest na przykład wywożony do innego kraju (na który nie nałożono ceł antydumpingowych), gdzie po przeróbkach zyskuje nową tożsamość. Importer z UE sprowadza formalnie rower już nie z Chin, lecz z innego państwa. Do przesyłki często dołączane są fałszywe świadectwa pochodzenia jednośladu. Nie dotyczy to wyłącznie rowerów.

Jak walczą z tym celnicy? W art. 33 rozporządzenia delegowanego Komisji (UE) 2015/2446 jest klauzula, która ma zapobiegać „nieuzasadnionym ekonomicznie" przeróbkom towaru na innym terytorium w celu zmiany kraju pochodzenia. W takich sytuacjach pochodzenie towaru określa się według miejsca, z którego pochodzi większa część materiałów składających się na produkt. Unijne służby celne (także polskie) nie są więc bezbronne, aktywnie walczą z procederem, co potwierdzają komunikaty Krajowej Administracji Skarbowej i Prokuratury Europejskiej.

Części czy jeden towar?

Ale jest też inny sposób na unikanie wyższego cła – sprowadzanie z zagranicy części produktu i samodzielne montowanie go już na terytorium UE. Importerzy uważają, że skoro części nie są gotowym wyrobem, to nie powinny podlegać wyższym cłom. To jednak nie musi być prawdą. Zgodnie z regułą 2(a) Ogólnych Reguł Interpretacji Nomenklatury Scalonej (CN) „wszelkie informacje o wyrobie zawarte w treści pozycji dotyczą wyrobu niekompletnego lub niegotowego, pod warunkiem że posiada on zasadniczy charakter wyrobu kompletnego lub gotowego. Informacje te dotyczą także wyrobu kompletnego lub gotowego (oraz wyrobu uważanego za taki w myśl postanowień niniejszej reguły), znajdującego się w stanie niezmontowanym lub rozmontowanym". Innymi słowy, reguła ta pozwala uznać, że np. odprawiane na terytorium UE części do chińskiego roweru powinny podlegać cłom antydumpingowym i wyrównawczym, jeśli można uznać, że przesyłka jest de facto jednośladem.

Kilka transportów, a nie jeden

Jest jednak warunek, na który zwrócił uwagę Trybunał Sprawiedliwości UE, np. w wyroku z 8 maja 1974 r. (sygn. C-183/73) – reguła 2(a) powinna być stosowana, gdy mowa o jednym transporcie części. Co zatem, jeśli zostały one sprowadzone w wielu przesyłkach w dłuższym okresie?

Do tego właśnie odniósł się rzecznik generalny TSUE w swojej najnowszej opinii. Chodziło o belgijską spółkę, która do 2018 r. importowała z Chin kompletne rowery elektryczne. Po nałożeniu przez UE ceł antydumpingowych i wyrównawczych musiała zmienić model działania. Zaczęła sprowadzać osobno ramy, koła, silniki itp. i deklarowała ich import jako poszczególne części do rowerów. Belgijscy celnicy nabrali jednak podejrzeń. Ustalili, że złożono 27 odrębnych zgłoszeń celnych, które można było podzielić na sześć grup odpowiadających tym samym zamówieniom. Części po-

OPINIA

Opinia rzecznika wzmacnia ochronę importerów

DR IZABELLA TYMIŃSKA
ekspert celny

Stanowisko rzecznika generalnego TSUE wzmacnia ochronę importerów i potwierdza, że środki antydumpingowe powinny być, jako wyjątek od zasady swobodnego handlu, interpretowane ściśle i stosowane wyłącznie w zakresie jednoznacznie określonym przez przepisy unijne.
Kluczowe znaczenie ma rozróżnienie pomiędzy klasyfikacją taryfową a zakresem stosowania środków antydumpingowych. Reguła 2(a) służy ustaleniu właściwego kodu taryfowego dla towarów niekompletnych lub niezmontowanych, jednak nie może stanowić podstawy do rozszerzania zakresu ceł antydumpingowych poza towary wskazane w rozporządzeniu antydumpingowym. I jasno to wybrzmiewa z opinii rzecznika generalnego TSUE. Ponadto podkreślił on znaczenie zasady pewności prawa. Jeżeli prawodawca unijny zamierza objąć cłem antydumpingowym również części, to powinien uczynić to wprost w przepisach lub poprzez procedurę przeciwdziałania obchodzeniu środków ochrony handlu. Niedopuszczalne jest natomiast rozszerzanie zakresu ceł wyłącznie poprzez interpretację reguł klasyfikacyjnych. ©℗

OPINIA

Jest szansa na powrót do normalności

PIOTR SIENKIEWICZ
prezes agencji celnej Customs Clearance Services Poland

Kluczowe sformułowanie opinii rzecznika generalnego TSUE jest zawarte w zdaniu „(...) Ogólna Zasada 2(a) ma zastosowanie tylko do towarów przedstawianych w tym samym czasie (...)" i powtórzone następnie w jej konkluzji. To szansa na ukrócenie praktyki, która jest powszechnie stosowana przez polskie organy celne. Polega ona na wstecznej zmianie taryfikacji importowanych półproduktów i komponentów na wyroby gotowe, przewożone jedynie rzekomo w stanie rozmontowanym. Warto dodać, że organy celne podejmują tego rodzaju działania jedynie wtedy, gdy zmiana klasyfikacji towarowej skutkuje możliwością wstecznego naliczenia dodatkowych należności oraz towarzyszących im odsetek za zwłokę.
Rzecznik generalny słusznie zauważył, że unijne przepisy nie dają możliwości deklarowania na jednym zgłoszeniu celnym towarów przedstawianych w różnym miejscu i czasie. Nie jestem sobie nawet w stanie wyobrazić, w jaki sposób importer miałby deklarować kod TARIC gotowego wyrobu, przywożąc w danej przesyłce tylko jego część lub części. Jeśli przywóz np. koła czy kierownicy do samochodu osobowego należałoby zadeklarować na zgłoszeniu celnym pod kodem kompletnego samochodu, to nie tylko byłoby to absurdem, ale także spowodowałoby odrzucenie zgłoszenia celnego przez służbę celno-skarbową jako niezgodnego z zasadami określonymi w instrukcji jego wypełniania. ©℗

Medycyna pracy. Czy jest w całości zwolniona z VAT?

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Czy usługi związane z wizytacją stanowisk pracy i udziałem lekarza w komisjach bhp są zwolnione z VAT, mimo że nie mają terapeutycznego charakteru? Rozstrzygnął to Naczelny Sąd Administracyjny.

Sprawa dotyczyła spółki prowadzącej działalność leczniczą i świadczącej usługi z zakresu medycyny pracy. Oprócz wykonywania badań wstępnych, okresowych i kontrolnych realizowała ona również inne obowiązki przewidziane w ustawie o służbie medycyny pracy (Dz.U. z 2022 r. poz. 437 ze zm.).

Wizytacje i udział w komisjach

Jej wątpliwości dotyczyły wizytowania stanowisk pracy oraz udziału lekarza w komisjach bezpieczeństwa i higieny pracy – czy tego rodzaju czynności są objęte zwolnieniem przewidzianym art. 43 ust. 1 pkt 18 ustawy o VAT? Przepis ten zwalnia z podatku „usługi w zakresie opieki medycznej, służące profilaktyce, zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu i poprawie zdrowia, oraz dostawę towarów i świadczenie usług ściśle z tymi usługami związane, wykonywane w ramach działalności leczniczej przez podmioty lecznicze".

Spółka uważała, że wizytacje stanowisk pracy oraz uczestnictwo lekarza w komisjach bhp są objęte zwolnieniem, bo – jak argumentowała – stanowią element szerszej, kompleksowej usługi medycyny pracy. Bez nich nie byłaby możliwa prawidłowa realizacja badań profilaktycznych pracowników. We wniosku o interpretację podkreśliła, że informacje uzyskane podczas wizytacji pozwalają prawidłowo określić czynniki ryzyka zawodowego, a następnie ustalić zakres i częstotliwość badań pracowników. Dlatego powinny być traktowane jako element jednej usługi złożonej, w całości zwolnionej z VAT.

Fiskus: To nie usługa kompleksowa

Nie zgodził się z nią dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej. Stwierdził, że wizytacje stanowisk pracy i udział lekarza w komisjach bhp nie są nakierowane na ochronę zdrowia. Dotyczą one przede wszystkim środowiska pracy, a ich efektem jest dostarczenie pracodawcy informacji pomocnych przy realizacji jego obowiązków z zakresu BHP. Nie można więc przypisać im celu terapeutycznego, co jest warunkiem zwolnienia z VAT – podkreślił organ.

Uznał również, że między tymi czynnościami a badaniami pracowników nie istnieje tak ścisły związek, który pozwoliłby na uznanie ich za element kompleksowej usługi podlegającej zwolnieniu.

eprasa.pl 5f7c8b0830

chodziły od tych samych azjatyckich dostawców i można było z nich złożyć prawie 5800 rowerów. Prokuratura Europejska uznała, iż jest to niedozwolony sposób unikania cła antydumpingowego i wszczęła śledztwo. Prokuratorzy oraz belgijscy celnicy uznali, że w sprawie należało stosować wspomnianą regułę 2(a), z czym zgodził się również sąd I instancji. Sąd apelacyjny nabrał jednak wątpliwości, czy dotyczy ona także sytuacji, gdy części były odprawiane w kolejnych dostawach, rozłożonych w czasie.

Co na to rzecznik TSUE

Zdaniem rzecznika generalnego TSUE nie ma o tym mowy. W opinii z 10 czerwca 2026 r. (sygn. T-529/25) przypomniał on, że zgłoszenie celne dotyczy towarów przedstawianych w danym momencie do odprawy. Co więcej, na jednym zgłoszeniu nie ma nawet możliwości zadeklarowania towarów sprowadzanych w różnych miejscach lub w różnym czasie. Reguła 2(a) nie może być więc stosowana bez uwzględnienia powodu, dla którego importer wybrał sprowadzanie poszczególnych części, a nie gotowego produktu. Co do zasady nie można więc klasyfikować jako jednego produktu jego części, które pojawiają się na granicy w różnych momentach.

Co prawda – jak dodał rzecznik – prawo unijne przewiduje pewne wyjątki w tym zakresie (np. dla niektórych niekompletnych maszyn), ale nie dotyczą one rowerów. Dopóki więc unijny ustawodawca nie zmieni przepisów, dopóty reguła 2(a) nie powinna być traktowana jako uniwersalna – podsumował rzecznik generalny. ©℗

Estoński CIT a wypłata zysku. Jak wyliczyć podatek od dywidendy

ORZECZENIE Przy wypłacie dywidendy z zysków opodatkowanych estońskim CIT podstawą opodatkowania PIT jest pełna kwota zysku przeznaczonego do podziału, **bez wcześniejszego odliczenia podatku spółki** – orzekł NSA w dwóch wyrokach

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Oba dotyczyły firm, które wybrały ryczałt od dochodów spółek i planowały, że z wypracowanych zysków będą wypłacać dywidendy. Uważały, że powinny najpierw wyodrębnić z kwoty przeznaczonej do podziału podatek należny w ramach estońskiego CIT, a dopiero od tak pomniejszonej kwoty pobrać (jako płatnik) 19-proc. PIT od dywidendy.

Były zdania, że taki model wynika z konstrukcji dwóch odrębnych zobowiązań podatkowych:

- po stronie spółki: ryczałt od dochodów spółek (art. 28m ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy o CIT),
- po stronie wspólnika: 19-proc. PIT od dywidendy (art. 30a ust. 1 pkt 4 ustawy o PIT), który jest pobierany przez spółkę jako płatnika.

Spółki argumentowały, że podstawą opodatkowania PIT jest kwota faktycznie otrzymana, nie powinna więc obejmować CIT zapłaconego przez spółkę. W przeciwnym razie dochodziłoby do podwójnego opodatkowania tej samej wartości – twierdziły.

Nie zgodził się z nimi dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej. Wskazał, że konstrukcja estońskiego CIT jest inna niż klasyczny model opodatkowania dochodu. Kluczowe znaczenie ma tu art. 30a ust. 19 ustawy o PIT, który przewiduje mechanizm odliczenia. Zgodnie z tym przepisem PIT od dywidendy z zysków opodatkowanych estońskim CIT podlega obniżeniu o część podatku spółki (70 lub 90 proc. w zależności od statusu podatnika i stawki ryczałtu).

W praktyce – jak wyjaśnił organ – oznacza to, że podstawą opodatkowania PIT i CIT jest ta sama wartość (zysk spółki) i nie dochodzi do jej „pomniejszania" przed obliczeniem PIT. Zamiast tego ustawodawca przewidział mechanizm pomniejszenia PIT o część podatku zapłaconego przez spółkę, obliczaną według zasad określonych w art. 30a ust. 19 ustawy o PIT – wyjaśnił dyrektor KIS.

WSA w Gliwicach był tego samego zdania (sygn. akt I SA/Gl 1171/22, I SA/Gl 1178/22). Zwrócił uwagę na to, że w tradycyjnym rozliczeniu rzeczywiście funkcjonuje „dwustopniowy" model opodatkowania: najpierw jest naliczany CIT od spółki, a następnie PIT od dywidendy. Natomiast w estońskim CIT ustawodawca wprowadził ten sam punkt odniesienia – tę samą wartość ekonomiczną – oraz system odliczeń (art. 30a ust. 19 ustawy o PIT). Nie ma więc podstaw prawnych do „odejmowania" podatku od kwoty przeznaczonej do wypłaty, a następnie ponownego jego uwzględniania w formie odliczenia – orzekł WSA.

Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargi kasacyjne spółek. Uzasadniając pierwszy wyrok, sędzia Paweł Kowalski zauważył, że spółka próbuje przenieść do estońskiego CIT mechanizm właściwy dla klasycznego modelu opodatkowania. – Nie ma to najmniejszego sensu w odniesieniu do przepisów o estońskim CIT – stwierdził. Podkreślił, że zawarty w art. 30a ust. 19 ustawy o PIT mechanizm ma zapobiegać ekonomicznemu podwójnemu opodatkowaniu, ale nie poprzez „dzielenie" dywidendy przed opodatkowaniem, lecz właśnie poprzez odliczenie.

Identycznie potoczyła się sprawa drugiej spółki. – Sposób obliczenia zaliczki na PIT z tytułu wypłaty dywidendy z zysku wypracowanego w trakcie opodatkowania na zasadach estońskiego CIT odszedł od dwufazowego modelu naliczania podatku, w którym najpierw naliczany był CIT, a w następnej kolejności od pomniejszonej o niego podstawy opodatkowania wyliczano PIT od dywidendy – podkreśliła sędzia Małgorzata Wolf-Kalamala. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyroki NSA z 3 czerwca 2026 r., sygn. akt II FSK 992/23 i z 18 czerwca 2026 r., II FSK 993/23
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Ulga B+R w grupie kapitałowej. Czy strata spółki zależnej blokuje preferencję

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Czy podatkowa grupa kapitałowa może zastosować ulgę B+R w sytuacji, gdy wchodząca w jej skład spółka prowadząca działalność badawczo-rozwojową zanotowała ujemny wynik finansowy, ale sumarycznie grupa osiągnęła zysk? Rozstrzygnął to Naczelny Sąd Administracyjny.

Chodziło o podatkową grupę kapitałową, w której skład wchodziły spółka dominująca, prowadząca działalność produkcyjną i usługową, oraz spółka zależna. Ta druga realizowała działalność B+R w rozumieniu art. 4a pkt 26 ustawy o CIT i ponosiła koszty kwalifikowane wymienione w art. 18d ust. 2–3 tej ustawy. Spółka ta wykazała podatkową stratę (z innego źródła przychodów niż zyski kapitałowe), natomiast sumarycznie PGK osiągnęła zysk – z uwagi na dochód spółki dominującej.

Co z ulgą B+R

Grupa była zdania, że może odliczyć od podstawy opodatkowania koszty kwalifikowane w ramach ulgi B+R. Wskazała na art. 7a ust. 1 ustawy o CIT, zgodnie z którym dochodem PGK jest nadwyżka sumy dochodów wszystkich spółek tworzących grupę nad sumą ich strat. Decydujące znaczenie ma zatem dochód osiągnięty przez PGK, a nie wynik poszczególnych spółek tworzących grupę.

Grupa argumentowała, że po utworzeniu PGK jedynym podatnikiem CIT staje się grupa jako całość. Poszczególne spółki tracą samodzielną podmiotowość podatkową na gruncie CIT, a ich indywidualne wyniki służą jedynie ustaleniu wyniku grupy.

Fiskus odmówił

Nie zgodził się z nią dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej. Przyznał wprawdzie, że PGK jest odrębnym podatnikiem CIT, ale stwierdził, iż każda spółka wchodząca w skład grupy nadal musi samodzielnie ustalać przychody, koszty ich uzyskania, dochód lub stratę oraz prowadzić własną ewidencję podatkową.

Dlatego – w ocenie fiskusa – ulga B+R przysługuje PGK w takim zakresie, w jakim przysługiwałaby spółce ponoszącej koszty kwalifikowane. Jeżeli spółka zależna wykazała stratę, to PGK nie mogła odliczyć kosztów kwalifikowanych poniesionych przez tę spółkę – uznał.

Podatnikiem jest PGK, nie spółka

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (sygn. akt VIII SA/Wa 36/23) nie podzielił stanowiska fiskusa. Podkreślił, że w świetle art. 7a ust. 1 ustawy o CIT opodatkowaniu podlega nadwyżka sumy dochodów wszystkich spółek nad sumą ich strat. Zatem ustalanie dochodu lub straty przez poszczególne spółki ma wyłącznie charakter techniczny i służy wyliczeniu wyniku grupy.

Nie ma takiego ograniczenia

NSA utrzymał ten wyrok w mocy. Orzekł, że jeżeli PGK osiąga dochód pozwalający na odliczenie kosztów kwalifikowanych w ramach ulgi B+R, to strata poniesiona przez spółkę prowadzącą działalność B+R nie wyłącza prawa grupy do skorzystania z preferencji.

Jak zauważyła sędzia Aleksandra Wrzesińska-Nowacka, w ustawie o CIT nie ma przepisów, które uzależniałyby prawo PGK do ulgi B+R od osiągnięcia dochodu przez konkretną spółkę. Dyrektor KIS stworzył zatem dodatkowy warunek korzystania z ulgi, którego nie przewidział ustawodawca.

– Przyjęcie stanowiska organu prowadziłoby do podważenia konstrukcji PGK jako samodzielnego podatnika. Oznaczałoby to, że przy korzystaniu z ulgi B+R należałoby traktować spółki wchodzące w skład grupy tak, jakby nadal były odrębnymi podatnikami CIT – uzasadniła sędzia Wrzesińska-Nowacka. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 18 czerwca 2026 r., sygn. akt II FSK 1006/23
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Zwolnienie jest dla medycyny

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (sygn. akt III SA/Wa 1196/23) potwierdził, że czynności, o które pyta spółka, nie tworzą wraz z badaniami pracowników usługi kompleksowej. Zarazem jednak nie zgodził się z fiskusem w kwestii zwolnienia ich z VAT. Uznał, że wizytacje stanowisk pracy i udział lekarza w komisjach bhp są w istocie usługami pomocniczymi, o których mowa w art. 43 ust. 17 ustawy o VAT. Wyjaśnił, że relacja między usługą główną a świadczeniem pomocniczym nie wymaga, aby każda z nich samodzielnie realizowała cel terapeutyczny. Istotne jest to, czy z perspektywy odbiorcy stanowi ona środek umożliwiający skorzystanie z usługi głównej – stwierdził sąd.

Podkreślił, że zgodnie z art. 12 ust. 2 pkt 5 ustawy o służbie medycyny pracy umowa zawierana pomiędzy pracodawcą a jednostką służby medycyny pracy powinna obejmować m.in. zapewnienie udziału lekarza w komisji bhp, możliwość przeprowadzania przeglądów stanowisk pracy, a także przekazywanie informacji o czynnikach szkodliwych i warunkach pracy.

Ustawodawca sam zatem uznał te czynności za element prawidłowej realizacji zadań z zakresu medycyny pracy – zauważył WSA. Orzekł więc, że skoro są one niezbędne dla właściwego wykonywania badań pracowników, to należy je traktować jako świadczenia pomocnicze związane z usługą główną. Są one zatem zwolnione z VAT – stwierdził.

NSA uchylił ten wyrok. – Opieka medyczna to podejmowanie działań terapeutycznych wobec konkretnego pacjenta. Wizytacja stanowisk pracy i udział lekarza w komisjach bhp nie spełniają tego warunku. Czynności te nie są ukierunkowane na zdrowie konkretnej osoby – uzasadniła sędzia Danuta Oleś. Dodała, że ustawowy obowiązek wykonywania tych czynności nie może mieć przesądzającego znaczenia na gruncie prawa podatkowego. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 11 czerwca 2026 r., sygn. akt I FSK 272/24
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

eprasa.pl 5f7c8b0830

140 LAT 1886-2026 wodociągi warszawskie

Informacja

o przetargu na sprzedaż odpadów olejowych (postępowanie nr 5/DLO/2026)

rodzaj odpadu:

- **13 02 05* – Mineralne oleje silnikowe, przekładniowe i smarowe niezawierające związków chlorowcoorganicznych**
- **13 02 08* – Inne oleje silnikowe, przekładniowe i smarowe**
- **13 04 01* – Oleje zęzowe ze statków żeglugi śródlądowej**

Postępowanie przetargowe zostanie przeprowadzone na Platformie zakupowej eB2B. Tam też dostępne są szczegółowe informacje dotyczące tego postępowania.

Platforma zakupowa jest dostępna na stronie internetowej **https//mpwik-waw.eb2b.com.pl**

W celu wzięcia udziału w postępowaniu należy zarejestrować się na Platformie zakupowej eB2B (jeśli nie jest się zarejestrowanym użytkownikiem).

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie S.A.
pl. Starynkiewicza 5, 02-015 Warszawa, www.mpwik.com.pl

OBWIESZCZENIE
z dnia 22 czerwca 2026 r.

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691), art. 12 ust. 1-2b w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1222)

WOJEWODA PODKARPACKI
Z A W I A D A M I A

o wydaniu na rzecz OPERATORA GAZOCIĄGÓW PRZESYŁOWYCH GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, decyzji nr 8/2026 z dnia 18 czerwca 2026 r., znak: I-XIII.7841.2.2026, o pozwoleniu na rozbiórkę dla zamierzenia budowlanego pn.: **„Rozbiórka sieci gazowej wysokiego ciśnienia DN250 rel. Jarosław-Sandomierz poprzez wykonanie prac rozbiórkowych elementów sieci zapewniających wyłączenie z eksploatacji"** realizowana w ramach inwestycji pn.: **„Gazociąg DN250 Jarosław-Sandomierz – likwidacja odcinka gazociągu od odgałęzienia DN150 do SRP Stalowa Wola ul. Narutowicza do odgałęzienia DN80 do SRP Jamnica".**

Z treścią ww. decyzji można zapoznać się w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, pod adresem: www.gov.pl/web/uw-podkarpacki, w zakładce „Co robimy/Nieruchomości i budownictwo/Decyzje o pozwoleniu na budowę" (przez okres 14 dni od 22.06.2026 r.) lub osobiście w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, Delegatura w Tarnobrzegu ul. 1 Maja 4a, pokój 210, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia pod numerem telefonu 15 822 46 08.

Zgodnie z art. 12 ust. 1, w związku z art. 15 ust. 4 ustawy – *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1222), wojewoda doręcza decyzję o pozwoleniu na rozbiórką inwestycji w zakresie terminalu wnioskodawcy oraz zawiadamia pozostałe strony o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o pozwoleniu na rozbiórkę w zakresie terminalu zawiadomienie o wydaniu decyzji wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia.

Od ww. decyzji o pozwoleniu na rozbiórkę służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-929 Warszawa, za pośrednictwem Wojewody Podkarpackiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Zawiadomienie powyższe uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia 22.06.2026 r., w którym nastąpiło obwieszczenie w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim.

Bieg terminu do wniesienia odwołania od decyzji rozpoczyna się 07.07.2026 r.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

OGŁOSZENIE O ZAMIARZE WSZCZĘCIA POSTĘPOWANIA W SPRAWIE OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA Z CZĘŚCI NIERUCHOMOŚCI O NIEUREGULOWANYM STANIE PRAWNYM

Działając na podstawie art. 114 ust.3 i 4 w związku z art. 124 ust. 1 i 124a ustawy z dnia 21 sierpnia1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399) dalej „ugn",

PREZYDENT MIASTA TARNOWA WYKONUJĄCY ZADANIA Z ZAKRESU ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ

zawiadamia o zamiarze wszczęcia na wniosek Tauron Dystrybucja S.A. z siedzibą w Krakowie postępowania administracyjnego w trybie art. 124 ust. 1 oraz art. 124a ugn, w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z części nieruchomości położonej **w Tarnowie w obrębie nr 172, oznaczonej jako działka nr 221/1,** poprzez udzielenie Spółce zezwolenia na umieszczenie na ww. nieruchomości linii kablowej SN 15 kV wraz z kanalizacją światłowodową. Powyższą nieruchomość traktuje się jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym w rozumieniu art. 113 ust. 6 i ust. 7 ugn.

Wzywa się osoby które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosiły się i udokumentowały swoje prawa rzeczowe do nieruchomości. Powyższych czynności można dokonać w Wydziale Geodezji i Nieruchomości Urzędu Miasta Tarnowa, przy ul. Nowej 3, 33-100 Tarnów, pok. 102, w godzinach pracy Urzędu, nr tel. 14 68 82 423.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszej informacji nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, wszczęte zostanie postępowanie w sprawie ograniczenia w drodze decyzji sposobu korzystania z ww. nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Wójt Gminy Stara Biała
ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych,
położonych w m. Maszewo Duże, gm. Stara Biała.

Oznaczenie nieruchomości wg KW i katastru
Działka nr ewidencyjny 374/5 o pow. 1,3580 ha, położona w obrębie Maszewo Duże, wpisana w księdze wieczystej PL1P/00091761/1
Działka nr ewidencyjny 374/6 o pow. 1,3582 ha, położona w obrębie Maszewo Duże, wpisana w księdze wieczystej PL1P/00091761/1.

Przeznaczenie nieruchomości
Nieruchomości gruntowe, niezabudowane położone są na terenie objętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla obszaru wsi Maszewo Duże oraz części wsi Mańkowo, gminy Stara Biała, zatwierdzonym Uchwałą Nr 261/XXVIII/02 Rady Gminy Stara Biała z dnia 20 czerwca 2002 r. Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu, działki położone są na terenie oznaczonym symbolem 1.MW/MN, przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną i jednorodzinną realizowaną w różnych formach, w tym również w ramach zorganizowanej działalności inwestycyjnej, a także na terenie oznaczonym symbolem 2.MW/MN przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową postulowaną do realizacji w różnych formach, w tym również w ramach zorganizowanej działalności inwestycyjnej. Szczegółowe warunki zabudowy oraz zagospodarowania terenu, w tym wskaźniki urbanistyczne (np. wysokość zabudowy powierzchnia zabudowy, powierzchnia biologicznie czynna) zostały określone w treści MPZP. Działki są niezabudowane i niezagospodarowane.

Cena wywoławcza wynosi:
- dla działki nr ewid. **374/5 - 2 000 000,00 zł** (słownie: dwa miliony złotych) netto.
- dla działki nr ewid. **374/6 - 2 000 000,00 zł** (słownie: dwa miliony złotych) netto.

Wysokość wadium wynosi 200 000,00 zł (słownie: dwieście tysięcy złotych) dla każdej z działek i płatne jest osobno na każdą licytowaną działkę. Wpłata jednego wadium uprawnia do licytacji wyłącznie jednej, wskazanej działki.

Wpłaty należy dokonać na rachunek bankowy nr 03 9038 0004 0000 0013 2000 0040 Bank Spółdzielczy w Starej Białej. Za datę wniesienia wadium uznaje się dzień wpływu środków na rachunek bankowy. Ostateczny termin wpływu wadium 21 sierpnia 2026 r.

Do cen osiągniętych w przetargu dla poszczególnych działek zostanie doliczony podatek VAT zgodnie ze stawką obowiązującą w dniu sprzedaży (na dzień ogłoszenia wynosi ona 23%).

Przetarg rozpocznie się w dniu 26 sierpnia 2026 r o godz. 12.00 w siedzibie Urzędu Gminy Stara Biała, ul. Jana Kazimierza 1, 09-411 Biała. Przetarg przeprowadzany będzie w drodze osobnych licytacji dla każdej działki kolejno.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Stara Biała oraz opublikowana na stronie internetowej www.starabiala.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej https://bip.starabiala.pl//.

Szczegółowe informacje odnośnie zbywanych nieruchomości, w tym informacje odnośnie ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego można uzyskać w Urzędzie Gminy Stara Biała w Referacie Inwestycji i Rozwoju pokój nr 2, telefon 24 366 87 24 oraz na stronie internetowej https://mapa.inspire-hub.pl/#/gmina_stara_biala.

Przetarg zostanie przeprowadzony w oparciu o przepisy ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399) i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. 2021 poz. 2213).

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199) oraz zgodnie z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamiam, że w dniu 29 kwietnia 2026 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wniosku o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, dla inwestycji:

inwestor: Stoen Operator Sp. z o.o.
ul. Piękna 46, 00-672 Warszawa,

inwestycja: Rozbiórka i budowa dystrybucyjnej sieci elektroenergetycznej 110 kV w ramach przebudowy linii 110 kV Ołtarzew – Poznańska – Mory – Ochota Południowa.

Adres zamierzenia inwestycyjnego:

województwo mazowieckie, powiat warszawski zachodni

jedn. ew. nr 143206_5 Ożarów Mazowiecki – obszar wiejski

obręb 0028 Ośr. Dośw. Macierzysz: dz. ew. nr 3/6, 3/5, 4/58, 4/141, 5/3, 4/68,

obręb 0011 Mory: dz. ew. nr 11/4, 11/5, 16/4, 24/6, 25/26, 25/27, 25/28, 24/7, 24/5, 24/4, 25/30, 25/31,

województwo mazowieckie, m.st. Warszawa

jedn. ew. nr 146502_8 m.st. Warszawa

obręb 6-13-07: dz. ew. nr 4, 5, 6/4, 9, 10/1, 10/2, 15/4, 15/11, 15/6, 15/10, 15/13, 46/9, 46/10, 15/14, 16/4, 23/, 46/11, 46/5,

obręb 6-13-08: dz. ew. nr 1/9, 1/,10, 22, 24, 1/11, 30/1, 30/2, 31/1, 33, 1/5, 2/2, 2/1, 6, 7, 8, 9/1, 10, 11.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej będzie wywoływała na części działek ew. objętych wnioskiem skutki, o których mowa w art. 22 ust. 1 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia budowy strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, a także prac związanych z budową, przebudową, utrzymaniem, eksploatacją, konserwacją, remontami oraz usuwaniem awarii ciągów, przewodów i urządzeń, wojewoda w decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej ograniczy sposób korzystania z nieruchomości przez udzielenie zezwolenia na zakładanie i przeprowadzenie na nieruchomości przewodów i urządzeń służących do przesyłania energii elektrycznej, a także innych podziemnych, naziemnych lub nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń. Na wniosek inwestora w ramach ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości zgodnie z ust. 1, wojewoda ustanawia również: 1) zakaz wznoszenia i utrzymywania obiektów budowlanych przeznaczonych na pobyt ludzi; 2) nakaz uzgadniania z inwestorem lokalizacji obiektów budowlanych; 3) zakaz wykonywania nasadzeń lub utrzymania drzew, krzewów lub innej roślinności przekraczających określoną wysokość.

Stosownie do treści art. 7 ust. 1 ww. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, informuję, że akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 2 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Zgodnie z art. 41 § 1 Kpa w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu. W myśl art. 41 § 2 Kpa zaniedbanie tego obowiązku powoduje, że doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Jednocześnie informuje się o skutkach doręczenia niniejszego zawiadomienia, które wiążą właścicieli nieruchomości objętych inwestycją (art. 7 ust. 2 ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie sieci przesyłowych):

1) nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, w tym nieruchomości będące przedmiotem zarządu lub trwałego zarządu wykonywanego przez określone jednostki organizacyjne lub inne właściwe podmioty, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami;
2) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę, a toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa;
3) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy lub decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538);
4) w przypadku zbycia własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, po doręczeniu zawiadomienia, zbywca zgłasza właściwemu wojewodzie imię i nazwisko oraz adres zamieszkania lub nazwę i siedzibę nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Brak dokonania takiego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Data publicznego obwieszczenia: **22 czerwca 2026 r.**

znak sprawy: WIR-I.747.4.3.2026.AP1

eprasa.pl 5f7c8b0830

Ulga na złe długi. Czy dłużnikowi grozi sankcja w VAT?

ORZECZENIE Czy skarbówka mogła nałożyć dodatkowe zobowiązanie za brak korekty VAT naliczonego, **jeżeli dłużnik nie dopuścił się oszustwa podatkowego, a jedynie nie opłacił faktur?** NSA właśnie odpowiedział na to pytanie

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

W okresach, których dotyczyła sprawa, przepis o uldze na złe długi nakazywał dłużnikowi zmniejszyć odliczony podatek naliczony, jeżeli faktura nie została opłacona w ciągu 150 dni od umówionego terminu płatności. Obecnie termin ten wynosi 90 dni (art. 89b ust. 1 ustawy o VAT).

Sprawa dotyczyła spółki, która nie uregulowała faktur ani w terminie płatności, ani w ciągu 150 dni od jego upływu. Jednocześnie nie skorygowała (nie zmniejszyła) odliczonego już podatku naliczonego wynikającego z tych faktur. W związku z tym – jak ustaliły organy podatkowe – zawyżyła podatek naliczony w deklaracjach za miesiące od grudnia 2013 r. do marca 2014 r. To wiązało się z koniecznością zapłaty odsetek za zwłokę.

Co z sankcją w VAT?

Na tym jednak się nie skończyło. Skarbówka uznała, że zostały spełnione przesłanki zastosowania sankcji polegającej na ustaleniu dodatkowego zobowiązania podatkowego. Fiskus sięgnął do obowiązującego w tamtym czasie art. 89b ust. 6 ustawy o VAT, z którego wynikało, że jeśli podatnik naruszył obowiązek korekty podatku naliczonego wynikającego z niezapłaconych faktur, to organ ustala dodatkowe zobowiązanie w wysokości 30 proc. kwoty podatku wynikającego z tych faktur.

Przepis ten został co prawda uchylony nowelizacją z 1 grudnia 2016 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 2024), ale na podstawie art. 12 ustawy nowelizującej stosuje się go do okresów rozliczeniowych sprzed nowelizacji.

Wskazówki dał TSUE

Sprawa spółki już raz trafiła na wokandę Naczelnego Sądu Administracyjnego. W wyroku z 27 maja 2024 r. (sygn. I FSK 1305/20) sąd kasacyjny zobowiązał skarbówkę do ponownej oceny sprawy – przez pryzmat prawa unijnego. Wskazał na orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości UE z 15 kwietnia 2021 r. (C-935/19), z którego wynikało, że państwa unijne mogą ustanawiać sankcje służące prawidłowemu poborowi VAT i przeciwdziałaniu oszustwom, jednak muszą przy tym respektować zasadę proporcjonalności.

Zasada proporcjonalności nie musi od razu prowadzić do rezygnacji z sankcji w VAT. Chodzi o dostosowanie dodatkowego zobowiązania do okoliczności konkretnej sprawy

Wyrok TSUE dotyczył sankcji z art. 112b ustawy o VAT (przepis ten nadal obowiązuje). NSA uznał jednak, że te same standardy należy stosować przy wykładni art. 89b ust. 6 tej ustawy. Stwierdził zatem, że organ podatkowy powinien zbadać charakter naruszenia, jego wagę, przyczyny nieprawidłowości i rozmiar uszczuplenia dochodów budżetowych. Powinien także odnieść się do tego, czy doszło do oszustwa podatkowego – wskazał sąd, zarzucając skarbówce, że tego nie zrobiła.

Fiskus obniża wysokość

Po ponownym rozpoznaniu sprawy fiskus nie zastosował sankcji w pełnym wymiarze, lecz ustalił ją na poziomie 10 proc. podatku naliczonego. Nadal natomiast twierdził, że spółka świadomie zaniechała ustawowego obowiązku korekty VAT. Nie sposób racjonalnie przyjąć, że przedsiębiorca, który należycie troszczy się o rzetelne rozliczanie i terminowe odprowadzanie VAT, mógłby się nie zorientować, że nie zapłacił należności ujętych w fakturach, na podstawie których pierwotnie odliczył VAT naliczony – argumentowała skarbówka.

Sprawa ponownie trafiła do sądu, ponieważ spółka uważała, że organy nie wykonały wskazań NSA i nadal automatycznie zastosowały sankcję. Zaznaczyła, że w jej przypadku nie doszło do oszustwa podatkowego.

Była więc zdania, że skoro art. 89b ust. 6 ustawy o VAT nie pozwalał na indywidualizację sankcji, to w świetle zasady proporcjonalności należało odmówić zastosowania tego przepisu. Innymi słowy – twierdziła – fiskus w ogóle nie miał prawa sięgnąć po sankcję.

Proporcjonalnie do zaniedbań

Nie zgodził się z nią Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie (sygn. akt I SA/Sz 52/25). Stwierdził, że skarbówka wykonała wytyczne z wyroku NSA i przy ponownym rozpoznaniu sprawy przeanalizowała skalę uszczuplenia VAT oraz stopień zawinienia spółki. Wzięła też pod uwagę brak cech oszustwa podatkowego. Ustalenie sankcji na poziomie 10 proc. VAT było więc proporcjonalne do zaniedbań ze strony spółki – orzekł sąd.

Wyjaśnił, że zasada proporcjonalności nie musi od razu prowadzić do rezygnacji z sankcji. Jej celem jest dostosowanie dodatkowego zobowiązania do okoliczności konkretnej sprawy.

Brak oszustwa nie chroni przed sankcją

NSA utrzymał ten wyrok w mocy. W jego ocenie zaniechania spółki nie miały charakteru incydentalnego i nie były obiektywnie usprawiedliwione. Przedsiębiorca powinien wiedzieć, iż nie reguluje należności wynikających z faktur, od których wcześniej sam odliczył VAT – stwierdził sąd.

– Brak oszustwa podatkowego nie oznacza automatycznie zwolnienia z sankcji. Jeżeli podatnik dopuścił się istotnych zaniedbań skutkujących uszczupleniem podatku, organ podatkowy może nałożyć dodatkowe zobowiązanie, pod warunkiem że jego wysokość jest adekwatna do charakteru naruszenia – wyjaśniła sędzia Izabela Najda-Ossowska.

Przedawnienie ją wyklucza

Inaczej sądy rozstrzygnęły spór o sankcję dotyczącą grudnia 2013 r. WSA w Szczecinie uchylił decyzję fiskusa w zakresie dodatkowego zobowiązania za ten miesiąc – ze względu na przedawnienie. Wskazał, że zdarzenie skutkujące możliwością ustalenia dodatkowego zobowiązania podatkowego miało miejsce w 2013 r. Zatem termin na doręczenie decyzji upłynął z końcem 2018 r. (zgodnie z art. 68 par. 3 ordynacji podatkowej). Tymczasem spółce doręczono decyzję dopiero 5 lipca 2019 r. NSA potwierdził – sankcja za grudzień 2013 r. nie mogła zostać skutecznie ustalona. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 19 czerwca 2026 r., sygn. akt I FSK 1046/25
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

AUTOPROMOCJA

NEWSLETTER

Podatki i Księgowość
– poniedziałkowa dawka wiedzy

Wejdź na **dgp.pl/newslettery** **zapisz się**

AUTOPROMOCJA

OGŁOSZENIA PRZETARGOWE URZĘDÓW MIAST I GMIN

GAZETA + INTERNET

Ewa Gromek-Tyburska
ewa.gromek@infor.pl
tel. 510 024 764

Kinga Cikacz
kinga.cikacz@infor.pl
tel. kom. + 48 668 450 116

KOMUNIKAT

Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Wawer m.st Warszawy

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że został podany do publicznej wiadomości w siedzibie ZGN oraz na stronach internetowych ZGN i Urzędu dzielnicy Wawer m.st. Warszawy pod nr ETO 1260/2026, 12363/2026, 12364/2026 na okres 21 dni, nieruchomości położonej na terenie Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, przeznaczonej do najmu: wykaz nr 15/2026, 16/2026, 17/2026.

KOMUNIKATY

Zakłady Metalowe „DEZAMET" S.A.
w Nowej Dębie ul. Szypowskiego 1

ogłaszają przetarg pisemny nr I/2026 na sprzedaż składników aktywów trwałych obejmujących prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowych wraz z prawem własności budynków położonych w Nowej Dębie, województwie podkarpackim.

Pełne ogłoszenie o przetargu zawierające: charakterystykę nieruchomości, cenę wywoławczą, wysokość wadium, warunki przystąpienia do przetargu, wymagania dotyczące przygotowania oferty oraz termin składania ofert jest dostępne na stronie internetowej www.dezamet.com.pl.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z 18 czerwca 2026 r.

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu

Zgodnie z art. 8 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r. poz. 1222), zwanej dalej ustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie udzielenia pozwolenia na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, na wniosek inwestora: ORLEN S.A., z siedzibą w Płocku, dla inwestycji pn.:

Zagospodarowanie odwiertu Gorzyce -1
Budowa gazociągu przesyłowego DN 50 MOP 5,5 MPa wraz z infrastrukturą towarzyszącą ETAP 2

zlokalizowanej na nieruchomościach, bądź ich częściach, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki:

Powiat kościański

Gmina Czempiń
Jednostka ewidencyjna: 301102_5, Czempiń – obszar wiejski
Obręb: 0007 Stary Gołębin,
dz. nr ewid.: **73** (PO1K/00045202/2), **74** (PO1K/00045202/2), **75/3** (PO1K/00045202/2), **75/4** (PO1K/00045202/2),

Gmina Kościan
Jednostka ewidencyjna: 301103_2, Kościan – obszar wiejski
Obręb: 0005 Gryżyna,
dz. nr ewid.: **1** (PO1K/00003559/3), **3/1** (PO1K/00003559/3), **3/2** (PO1K/00003559/3), **3/3** (PO1K/00003559/3), **4** (PO1K/00003559/3), **87** (PO1K/00003559/3), **88** (PO1K/00003559/3), **89** (PO1K/00003559/3), **92** (PO1K/00032706/1).

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) - zwanej dalej Kpa, w związku z art. 8 ust. 1 ustawy, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od **22 czerwca 2026 r.,** tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, właściwym miejscowo urzędzie gminy oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Zgodnie z art. 10 Kpa, strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, a także mają prawo wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Wizyta klientów w Urzędzie odbywa się po uprzednim uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia w zakresie, który nie może zostać zrealizowany poprzez inne kanały komunikacyjne takie jak: telefon, e-Doręczenia czy poczta tradycyjna. We wszystkich sprawach prowadzonych przez WUW w Poznaniu można się kontaktować z pracownikami telefonicznie pod nr. 61 854 14 86, poniedziałek, środa, piątek w godzinach 8.30-15.00, wtorek, czwartek w godzinach 12.00-15.00.

W przypadku gdy po zawiadomieniu o wszczęciu przedmiotowego postępowania nastąpi:

1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu,
2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu - nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

eprasa.pl 5f7c8b0830

Własność bez gruntu. Rząd szykuje rewolucję nad drogami i torami

NIERUCHOMOŚCI Wprowadzenie odrębnej własności obiektów budowlanych niezależnej od gruntu – taki ma być cel projektu przygotowywanego przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Nowe przepisy mają **umożliwić realizację inwestycji nad i pod infrastrukturą taką jak tory kolejowe, drogi czy tunele**

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska
@infor.pl

Przymiarek do uregulowania własności warstwowej było w Polsce wiele. Teraz szykuje się kolejna. Jak dowiedział się DGP, Ministerstwo Rozwoju i Technologii pracuje nad projektem ustawy o odrębnej własności obiektów budowlanych. Propozycja ministerialna ma zerwać z tradycyjnym podejściem do prawa własności. Nie zawsze bowiem to, co się buduje, powstaje na gruncie. Bywa, że inwestycje są umiejscawiane nad tunelami, torami czy drogami. Resort proponuje więc wprowadzenie nowej instytucji: odrębnej własności obiektów budowlanych niezwiązanej z prawem do nieruchomości (OWOB).

Odrębna własność bez kawałka ziemi

Zgodnie z art. 143 kodeksu cywilnego własność gruntu rozciąga się na przestrzeń nad i pod jego powierzchnią, co oznacza, że właściciel gruntu jest co do zasady także właścicielem wszystkiego, co jest nad i pod powierzchnią gruntu. Jedyny wyjątek stanowi prawo użytkowania wieczystego. Resort rozwoju proponuje wprowadzenie kolejnego wyjątku.

Projekt przewiduje wprowadzenie odrębnej własności obiektów budowlanych w oderwaniu od prawa do gruntu. Chodzi zarówno o obiekty wybudowane na gruncie, jak i nad oraz pod jego powierzchnią, np. parkingi podziemne, tunele, budynki, wiadukty, mosty wznoszone nad drogami publicznymi, liniami kolejowymi, rzekami.

– Inwestor miałby zawierać umowę z właścicielem gruntu, a następnie otrzymywać od właściwego organu promesę, czyli przyrzeczenie, że po zrealizowaniu inwestycji stanie się właścicielem danego obiektu. Tym samym zyska pewność co do przyszłego tytułu prawnego, co ma ułatwiać i zabezpieczać realizację takich projektów – tłumaczy Tomasz Lewandowski, wiceminister rozwoju i technologii.

Polski Związek Firm Deweloperskich chwali propozycję.

– Wprowadzenie własności warstwowej może być istotnym krokiem w kierunku bardziej efektywnego wykorzystania przestrzeni w dużych miastach. W silnie zurbanizowanych obszarach coraz częściej brakuje atrakcyjnych terenów pod nowe inwestycje, a jednocześnie istnieją rozległe przestrzenie nad liniami kolejowymi, drogami czy inną infrastrukturą, które pozostają niewykorzystane właśnie z powodu ograniczeń prawnych – komentuje Michał Leszczyński, dyrektor działu legislacji PZFD.

Zdaniem związku własność warstwowa pozwoli oddzielić prawa do gruntu od praw do przestrzeni znajdującej się nad nim lub pod nim, co otworzyłoby możliwość realizacji projektów, które dziś są bardzo trudne lub wręcz niemożliwe do przeprowadzenia. Dobrym przykładem są tereny nad liniami kolejowymi w centrach miast. W Warszawie przestrzeń nad linią średnicową w dalszym ciągu ma ogromny, niewykorzystany potencjał urbanistyczny.

– Gdyby przepisy umożliwiały ustanowienie odrębnej własności takich przestrzeni, mogłyby tam powstawać nowe budynki czy przestrzenie publiczne bez konieczności ingerowania w funkcjonowanie infrastruktury transportowej – uważa dyrektor Leszczyński.

Zaawansowana gimnastyka prawna

Obecnie w Polsce realizowane są takie inwestycje. Klasycznym przykładem jest hotel Marriott na warszawskim lotnisku Okęcie. Nie ma praktycznie kontaktu z gruntem, stoi bowiem na betonowym dachu parkingu. Jednak z powodu braku odpowiednich uregulowań prawnicy muszą się obecnie nagimnastykować, by mogła powstać inwestycja niemająca kontaktu z gruntem. Najczęściej takie projekty realizuje się je na podstawie umów zobowiązaniowych, np. dzierżawy lub najmu.

O tym, jakich wymaga to fikołków prawnych, opowiada Michał Gliński, radca prawny i partner zarządzający w Wardyński & Partners.

– Nasz klient chciał wybudować galerię handlową na terenie, przez który przebiegała linia tramwajowa i znajdowała się zajezdnia tramwajowa. W ramach inwestycji miały tam powstać także dworzec PKS, hotel i część usługowa. Grunt należał do miasta. Największym problemem było uregulowanie tytułu prawnego do torów tramwajowych w taki sposób, aby można było je zabudować i postawić nad nimi galerię – mówi nasz rozmówca.

Kancelaria szukała więc rozwiązania przypominającego własność warstwową. Wymyśliła, że tunel tramwajowy mógłby być traktowany jako samodzielny lokal użytkowy w rozumieniu ustawy o własności lokali (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 1048 ze zm.; dalej: UWL). Taki lokal musi być trwale wydzielony, czyli odgrodzony od innych przestrzeni stałymi ścianami. Musi mieć też niezależne wejście z części wspólnych, takich jak korytarz czy klatka schodowa. Dodatkowo powinien mieć funkcjonalne przeznaczenie, czyli nadawać się do prowadzenia działalności lub spełniania określonej funkcji.

– W praktyce oznaczało to, że tunel można byłoby wydzielić ścianami, zapewnić mu wjazd i wyjazd oraz zamykać go bramami przemysłowymi, tak jak w halach handlowych. Po ich zamknięciu powstawałaby zamknięta przestrzeń spełniająca warunki samodzielnego lokalu – wyjaśnia mec. Michał Gliński.

W jego ocenie tunel spełniałby więc wymagania samodzielnego lokalu. Miałby ściany, podłogę i strop, określoną funkcję oraz mógłby zostać wyodrębniony jako lokal użytkowy. Rzeczoznawca mógłby potwierdzić jego samodzielność, co pozwoliłoby na ustanowienie odrębnej własności na podstawie UWL. Ostatecznie jednak do inwestycji nie doszło, zaważyły finanse. Dziś to największy problem przy tego typu przedsięwzięciach.

– Przy inwestycjach wymagających dużych nakładów inwestorzy oczekują prawa własności. Zdarza się, że mówią wprost, że wartość inwestycji wynosi dajmy na to 2 mld zł, a gruntu 50 mln, więc muszą mieć zagwarantowany najsilniejszy tytuł prawny, czyli własność – mówi mecenas Gliński. Jak podkreśla, ma to kluczowe znaczenie dla banków, ponieważ tylko wtedy mogą udzielić finansowania i zabezpieczyć je hipoteką. W razie braku spłaty kredytu nieruchomość może zostać sprzedana, a dług spłacony. Umowa dzierżawy czy najmu takiej możliwości nie daje. Bank nie ma możliwości ustanowienia hipoteki, a z tymi umowami wiąże się ryzyko utraty tytułu prawnego do nieruchomości.

Bez stabilności i bezpieczeństwa

Podobnie myśli Michał Leszczyński.

– Obecnie dostępne rozwiązania, takie jak dzierżawa czy użytkowanie, nie zapewniają takiego poziomu stabilności i bezpieczeństwa prawnego jak prawo własności. Dla inwestycji o dużej skali, wymagających wieloletniego finansowania i znacznych nakładów kapitałowych, kluczowa jest możliwość dysponowania pełnoprawnym tytułem do nieruchomości. Własność warstwowa mogłaby stworzyć bardziej przejrzyste i przewidywalne warunki dla inwestorów, instytucji finansujących oraz przyszłych właścicieli lokali – twierdzi dyrektor PZFD.

Prawnicy uważają, że OWOB zabezpieczyłby prawa właścicieli gruntu i infrastruktury kolejowej. Stanowiłby dla nich źródło dodatkowego dochodu. Z drugiej strony chroniłby interesy inwestora, który miałby ustanowione takie prawo własności lub promesę. Dzięki projektowanym rozwiązaniom można byłoby ustanowić stabilny tytuł prawny, zbywalny i podlegający obciążeniu hipoteką.

– Nie jesteśmy przy tym pionierami: Amerykanie od dawna definiują własność trójwarstwowo. Takie rozwiązanie funkcjonuje też w Szwecji, Finlandii, Norwegii czy Danii. Swoje warianty własności warstwowej mają Hiszpanie, Holendrzy czy Niemcy – przypomina mec. Galiński.

Będą spory?

Pojawiają się jednak pytania, jak nowy typ własności będzie funkcjonował w praktyce i czy nie będzie powodował konfliktów.

–Czy wszystkie warstwy nieruchomości powinny być w jednej księdze czy w kilku, jak powiązać wpisy do ksiąg ze sobą oraz jak wyglądałyby relacje między właścicielami różnych warstw: czy mieliby wspólny obowiązek utrzymania gruntu, czy odpowiadałby za to wyłącznie właściciel gruntu – wylicza potencjalne problemy, jakie mogłyby się pojawić po wejściu w życie projektowanych rozwiązań mec. Michał Gliński.

Tego typu pytań jest znacznie więcej.

– A co z remontami, modernizacją czy innymi inwestycjami wymagającymi ingerencji w grunt, od którego funkcjonowanie budynku często będzie bezpośrednio zależeć – i odwrotnie. Nietrudno sobie wyobrazić sytuację, w której właściciel gruntu będzie chciał przebudować znajdującą się pod obiektem infrastrukturę, podczas gdy właściciel budynku będzie dążył do ochrony wartości swojej nieruchomości – dodaje Anna Zawadzka-Grzesiak, radca prawny BCLA Bisiorek, Cieśliński i Partnerzy.

Pojawia się też kwestia wynagrodzenia dla właściciela gruntu.

– Dziś w użytkowaniu wieczystym otrzymuje on opłatę początkową i opłaty roczne. Można sobie wyobrazić, że przy własności warstwowej otrzymywałby jednorazowe wynagrodzenie, podobne do sprzedaży prawa – przypuszcza Michał Gliński.

Ile pozwoleń na budowę wydano w 2025 r.

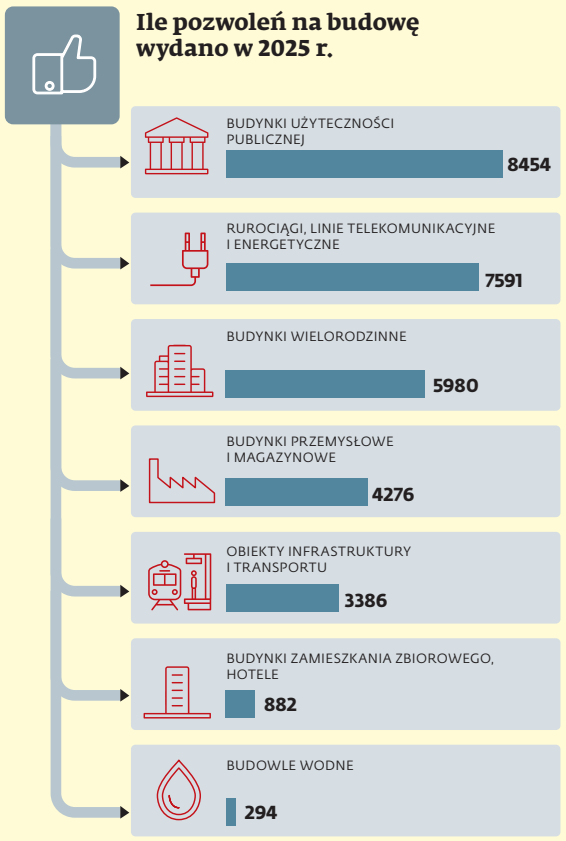

Źródło: Główny Urząd Nadzoru Budowlanego RM

Etap legislacyjny
Projekt oczekuje wpisania do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

eprasa.pl 5f7c8b0830

Zarząd Województwa Małopolskiego z siedzibą w Krakowie przy ul. Basztowej 22 informuje, że w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego przy ul. Racławickiej 56, na parterze i III p. (nowy budynek), Krakowskiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych przy ul. Gazowej 15 w Krakowie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego (zakładka: Zamówienia publiczne i ogłoszenia – Nieruchomości – 2026) i na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego (zakładka: Dla przedsiębiorcy – Zamówienia publiczne i ogłoszenia – Nieruchomości – Obrót nieruchomościami 2026) został zamieszczony na okres 21 dni, od 17 czerwca 2026 r. do 8 lipca 2026 r. wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w drodze sprzedaży bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego w trybie art. 198g ustawy o gospodarce nieruchomościami, obejmujący nieruchomość gruntową położoną w Stalowej Woli, przy ul. Staszica 14, składającą się z działki nr 2233/14 o pow. 0,0849 ha, obr. 0003- Centrum.

OBWIESZCZENIE
z dnia 22 czerwca 2026 r.
o wszczęciu postępowania

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

że na wniosek złożony 18 maja 2026 r., przez Panią Katarzynę Okręt – pełnomocnika **Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., 02 - 337 Warszawa, ul. Mszczonowska 4,**

zostało wszczęte postępowanie administracyjne
znak: I-VII.747.1.6.2026

w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, pn.: **„Rozbiórka stacji gazowej redukcyjno-pomiarowej wysokiego ciśnienia oraz budowa nowej stacji gazowej redukcyjno-pomiarowej wysokiego ciśnienia o przepustowości 12000 Nm3/h wraz z infrastrukturą towarzyszącą i zagospodarowaniem terenu na dz. nr 544, obr. 218 Wilkowyja Północ, jedn. ewid. m. Rzeszów"** realizowana w ramach zadania: **„SRP Rzeszów – Pobitno – przebudowa".**

Wniosek obejmuje nieruchomość o nr ewid.:
(w nawiasie wskazano nr księgi wieczystej)

powiat m. Rzeszów, jednostka ewidencyjna 186301_1 m. Rzeszów, obręb 0218 Wilkowyja Północ:
544 (RZ1Z/00037905/8).

W związku z powyższym strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, w dniach pracy urzędu, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia (tel. 17 867 15 64) i złożyć swoje wnioski i zastrzeżenia, do czasu wydania w tej sprawie rozstrzygnięcia.

Zgodnie z art. 8 ust. 2, 2a, 2b, 3 i 3a ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu:

1. Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stanie się ostateczna.
2. W odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu do dnia, w którym decyzja ta stanie się ostateczna:
   - nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stanie się ostateczna,
   - zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy lub decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego w rozumieniu ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Powyższych przepisów nie stosuje się do postępowań dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej lub innych postępowań prowadzonych na wniosek jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych lub na rzecz tych jednostek, a także postępowań w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy, decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego i decyzji o pozwoleniu na budowę, wszczętych na wniosek inwestora.

Na wniosek strony postępowania, po uzyskaniu zgody inwestora, organ prowadzący postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, podejmie zawieszone postępowanie.

3. W przypadku gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:
   - zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Podkarpackiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego,
   - przeniesienie, wskutek innego zdarzenia prawnego, własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu, nabywca jest obowiązany do zgłoszenia Wojewodzie Podkarpackiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

AUTOPROMOCJA

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

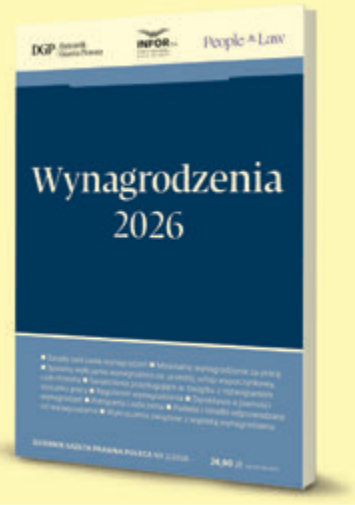

Zasady ustalania, wypłaty i ochrony wynagrodzeń

Kup na:
sklep.infor.pl

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
o wydaniu decyzji

Zgodnie z art. 15 ust. 4 w związku z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222), niniejszym zawiadamia się, że w dniu 03 czerwca 2026 r. została wydana decyzja Nr 345/SAAB/2026 zatwierdzająca projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany i udzielająca pozwolenia na budowę dla:

inwestor: Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A.,
ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa,

inwestycja: „Budowa gazociągu DN500 MOP 8,4MPa relacji Wola Karczewska – Karczew w ramach budowy gazociągów w celu zmiany przebiegu trasy istniejącego gazociągu wysokiego ciśnienia relacji „Mory - Wola Karczewska", polegającej na budowie gazociągu wysokiego ciśnienia DNS00 MOP 8,4 MPa wraz z infrastrukturą towarzyszącą, zlokalizowanego w województwie mazowieckim, powiecie otwockim, gminach: Karczew, Otwock, Celestynów oraz Wiązowna".

Adres zamierzenia inwestycyjnego: gmina Karczew, gmina Otwock, gmina Celestynów, gmina Wiązowna, powiat otwocki, województwo mazowieckie,

Gmina Otwock jedn. nr ew.141702_1
obręb 0146 dz. nr ew. 5
obręb 0161 dz. nr ew. 10, 16, 19, 13, 2, 3, 8, 4, 12/1, 17, 20, 14
obręb 0162 dz. nr ew. 8/2, 8/3, 5, 2, 1, 3, 8/1, 6/1, 6/2, 11, 12
obręb 0165 dz. nr ew. 3
obręb 0188 dz. nr ew. 41
obręb 0192 dz. nr ew. 26/2, 10, 11, 14, 15, 16, 17, 18/2, 21, 37, 22/2, 24, 25/2, 31, 27/2, 28/2, 29/2, 30, 32, 33/2, 36, 40, 13, 19/2, 39, 8, 9
obręb 0193 dz. nr ew. 1/2, 65, 44/2, 2/2, 35, 51/5, 63/2, 12/4, 10/2, 11/2, 16, 17/2, 19, 20, 21/2, 22/2, 24, 25, 26/2, 28/2, 29/2, 3/2, 30, 31, 32, 33, 36, 37, 38, 34, 39, 40, 41, 42, 43/2, 45/2, 49/4, 47, 48, 50/4, 5, 52/3, 54/3, 53/3, 6, 60, 61, 62, 67, 7, 72, 9/2, 23, 66/2, 73/2, 8/2
obręb 0194 dz. nr ew. 14, 13, 12, 17/8, 19, 17/4, 17/5
obręb 0195 dz. nr ew. 12, 106, 13, 14, 16, 2, 20, 21, 23, 24, 28, 29, 3, 31, 33, 34, 35, 38, 41, 37, 42, 44, 46, 32, 36, 45, 4, 1, 10
obręb 0197 dz. nr ew. 24, 3, 25, 2

Gmina Celestynów jedn. nr ew.141703_2
obręb 0004 Glina dz. nr ew. 9/11, 9/12, 1, 10, 8, 15, 7
obręb 0010 Pogorzel Warszawska dz. nr ew. 144, 716, 724, 743, 85, 92, 129, 1555, 747, 125, 1554, 746, 122, 142, 100, 742, 148, 274, 705, 275, 723, 149, 91, 104, 128, 139, 708, 1546, 737, 693, 114, 84, 131, 700, 763, 1653, 147, 126, 99, 720, 145, 89, 105, 138, 707, 117, 132, 696, 118, 694, 119, 141, 133, 143, 121, 729, 282, 150, 276, 713, 88, 102, 698, 744, 709, 1552, 1548, 739, 135, 101, 111, 123, 279, 704, 109, 108, 712, 86, 695, 519, 113, 98, 140, 1547, 738, 281, 733, 762, 710, 157, 1640, 732, 107, 734, 278, 725, 115, 90, 721, 741, 83, 120, 158, 130, 735, 1639, 137, 1549, 283, 1544, 520, 706, 134, 1545, 711, 277, 106, 110, 1600, 728, 82, 280, 116, 726, 96, 146, 272, 718, 692, 95, 124, 1551, 717, 87, 94, 1553, 103, 745, 112, 136, 703/2, 127, 1550, 97, 273, 93
obręb 0012 Stara wieś dz. nr ew. 725/3, 720, 726, 727, 721, 719, 716/6, 725/1

Gmina Karczew jedn. nr ew.141704_4
obręb 0017 dz. nr ew. 8, 10, 501, 17, 19, 21, 500, 5, 83/1, 83/2, 13/1, 15/1, 13/2, 15/2, 83/4, 4, 3
obręb 0018 dz. nr ew. 510/1
obręb 0002 dz. nr ew. 515, 516, 75, 103, 85, 87, 83, 97, 89, 100, 101, 517, 312, 65, 91, 73, 69, 102, 81, 98, 99, 228/5, 520/1, 56/1, 509/1, 184, 310, 185, 188, 311, 189, 63, 59, 61, 54, 55, 52, 187, 79, 93, 186, 57, 53, 95, 67, 77, 71
obręb 0003 dz. nr ew. 29, 27, 25, 28, 32, 33, 34, 35, 36, 78, 38, 79, 93, 103, 97, 115, 118, 120, 121, 30, 31, 39/1, 81, 89, 85, 91, 95, 98, 99, 107, 105, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 116, 117, 119, 122, 124, 137, 123, 26, 4, 136
obręb 0004 dz. nr ew. 82/1, 82/2, 82/3, 88/1, 88/2, 89/1, 88/3, 89/2, 89/3, 612, 74, 71, 78, 77, 75, 83, 84, 70, 99, 501, 512, 568, 571, 577, 578, 579, 580, 574, 575, 581, 576
obręb 0040 dz. nr ew. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 1, 33, 2
obręb 0041 dz. nr ew. 6, 9, 12, 15, 18, 21, 24, 27, 33, 36, 39, 42, 45, 48, 51, 30, 93
obręb 0046 dz. nr ew. 502, 1/2, 522, 583, 518, 49, 515, 504, 506, 508, 507, 13, 526, 134, 524, 523, 17, 511, 77, 16, 29, 32, 585, 9, 2, 73, 74, 1/3, 26, 27, 503, 6, 30, 34, 48, 33, 31, 75, 514
obręb 0005 dz. nr ew. 47, 532/2, 97/2, 96/1, 99/1, 84, 86, 48, 100, 99/3, 99/4, 538, 98, 92/2, 93/2, 95, 91, 85, 87, 88, 89, 90, 502, 46
obręb 0007 dz. nr ew. 512, 510, 511, 152, 155, 158, 143, 147, 170, 148, 71, 161, 163, 167, 168, 154, 78, 82, 83, 74, 136, 151, 59, 64, 137, 60, 141, 65, 142, 66, 146, 69, 149, 72, 73, 150, 75, 76, 96, 77, 153, 160, 85, 79, 156, 80, 81, 157, 159, 84, 86, 162, 88, 164, 90, 91, 165, 166, 92, 93, 100, 94, 99, 95, 169, 97, 138, 61, 140, 139, 62, 63, 144, 67, 145, 68, 70, 87, 89, 525/1, 516, 517, 102, 98
obręb 0008 dz. nr ew. 319
obręb 0009 dz. nr ew. 72/1, 501

Gmina Wiązowna jedn. nr ew.141708_2
obręb 0024 Wola Karczewska dz. nr ew. 67, 70, 71, 72, 62/4, 64/2, 65/2, 66/2, 94/2, 61/6, 62/6, 63/2, 61/4, 69, 68/3
obręb 0023 Wola Ducka dz. nr ew. 542.

Akta sprawy do wglądu znajdują się w Wydziale Infrastruktury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, pokój nr 7 POK, w godzinach poniedziałek 13^{00}-16^{00}, czwartek 8^{00}-12^{00}), gdzie można zapoznać się z treścią przedmiotowej decyzji.

Decyzji na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronie odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego, w terminie 14 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o jej wydaniu, zgodnie z art. 34 ust. 2 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu. Odwołanie od wydanej w sprawie decyzji administracyjnej, powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie, zgodnie art. 34 ust. 3 ww. ustawy.

Strona chcąca zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać na pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13^{00} - 16^{00} lub w czwartek w godz. 8^{00} - 12^{00} **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas jej trwania strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania ani nie otrzymają informacji merytorycznych. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Data publicznego obwieszczenia: 22 czerwca 2026 r.
WIR-I.7840.8.9.2025.LK/AC

eprasa.pl 5f7c8b0830

Prokuratorskie delegacje. Środowisko chce większej kontroli nad decyzjami

PROKURATURA Wraca dyskusja nad zasadami delegowania prokuratorów. Wszystko za sprawą decyzji prokuratora generalnego o cofnięciu z delegacji Julity Dziedzic-Boguckiej, żony prezydenckiego ministra Zbigniewa Boguckiego. Śledczy nie kryją, że **mają dość wiszącego nad nimi ryzyka przesuwania ich** do innych jednostek

Nadia Senkowska
nadia.senkowska@infor.pl

– Możliwość delegowania prokuratora bez jego zgody do dowolnej jednostki prokuratury albo odwołania go z delegacji bez konkretnego, racjonalnego uzasadnienia, uważam za czystą patologię i jeden z ważniejszych elementów, które na przestrzeni lat doprowadziły prokuraturę do obecnego dramatycznego stanu – komentuje Michał Gabriel-Węglowski, prokurator z Prokuratury Regionalnej w Gdańsku.

Dyskusja na ten temat rozgorzała na nowo po tym, jak Waldemar Żurek odwołał Julitę Dziedzic-Bogucką z delegacji do Zamiejscowego Wydziału Prokuratury Krajowej w Szczecinie. Skąd taka decyzja? Tego do końca nie wiadomo, bo przepisy nie nakładają na prokuratora generalnego obowiązku tłumaczenia się z tego typu decyzji. Prokuratura Krajowa konsekwentnie jednak powtarza, że dokonywane dziś na dużą skalę zmiany kadrowe to krok niezbędny w procesie odbudowywania niezależności prokuratury i efekt weryfikacji decyzji personalnych z poprzednich lat.

Propozycje komisji kodyfikacyjnej

Przepisy pozwalające prokuratorowi generalnemu swobodnie delegować prokuratorów są krytykowane przez samych zainteresowanych.

– Za czasów poprzedniej władzy zjawisko to przybrało wręcz formę licznych, a na pewno głośnych zsyłek „karnych", które polegały na delegowaniu prokuratorów do jednostek położonych często z dala od ich centrum życiowego bez przekonującego wytłumaczenia – przypomina Michał Gabriel-Węglowski. Jego zdaniem nawet jeśliby przyjąć, że za tego typu decyzjami nie stały motywy polityczne czy chęć dokonania służbowej zemsty, to konkretny prokurator i tak nie powinien być zmuszany do wypełniania organizacyjnej luki, zwłaszcza wbrew swojej woli. To bowiem problem kierownictwa, a nie szeregowego prokuratora.

Przypomnijmy, że poprzednia tak burzliwa dyskusja na temat delegacji wybuchła po tym, gdy w 2021 r., kiedy urząd PG pełnił Zbigniew Ziobro, na przymusową półroczną delegację z Warszawy do wielkopolskiego Śremu wysłana została Ewa Wrzosek. Wielu komentujących oceniło, że było to działanie celowo uderzające w krytycznie nastawioną wobec Ziobry prokuratorkę.

Nie dziwi zatem to, że wszystkie zainteresowane strony dostrzegają konieczność zmiany przepisów dotyczących prokuratorskich delegacji. Prace nad nimi trwają już w działającej przy ministrze sprawiedliwości Komisji Kodyfikacyjnej Ustroju Sądownictwa i Prokuratury. Uczestniczący w nich Gabriel-Węglowski wyjaśnia, że w finalizowanym już projekcie potencjalnej ustawy prokuratorskiej miałyby zostać zapisane reguły likwidujące mechanizm delegacji „w górę", czyli do wyższej jednostki, i bardzo ograniczające ją „w poziomie". Wykluczone byłyby delegowania poza macierzysty okręg prokuratora, do jednostek położonych w odległości większej niż 60 km od miejsca jego zamieszkania.

– Dzisiaj nad każdym prokuratorem wisi ryzyko przeniesienia, także „karnego", z dnia na dzień, w odległe miejsce, lub z jednostki wyższej do niższej. Zaś prokurator delegowany tam, gdzie chce pracować, może w każdej chwili z tego miejsca zostać odwołany. Jak to wpływa na bezpieczeństwo i niezależność prokuratora z jednej, a na dobro prowadzonych przez niego śledztw z drugiej strony – a więc też interes pokrzywdzonych i gwarancje podejrzanych – chyba nie muszę tłumaczyć – konkluduje członek KKUSiP.

Z dala od polityki

Wątpliwości co do tego, że wszelkie decyzje kadrowe w prokuraturze – awanse na stanowiska funkcyjne, delegowanie do jednostek wyższego rzędu i odwołania z delegacji – muszą być wolne od politycznych wpływów, nie ma prokurator Marcin Skowronek, członek zarządu Stowarzyszenia Prokuratorów „Lex Super Omnia".

– A pierwszym do tego krokiem powinno być rozdzielenie politycznego stanowiska ministra sprawiedliwości od funkcji prokuratora generalnego – przekonuje Skowronek.

Pomysł na uzdrowienie sytuacji wokół delegacji ma też Związek Zawodowy Prokuratorów i Pracowników Prokuratury RP. Jego przewodniczący prok. Jacek Skała jest zdania, że wiele przykładów potwierdza, iż prokuratorzy delegowani, którzy prowadzą śledztwa nie po myśli władzy wykonawczej, są po prostu z tych delegacji odwoływani.

– W ten sposób odbiera im się wrażliwe sprawy i poszukuje referenta, który poprowadzi je zgodnie z oczekiwaniami. Po 2024 r. setki prokuratorów zostało odwołanych z delegacji. W wielu przypadkach byli to doskonali fachowcy. Oni pozostawiali poważne śledztwa w jednostkach, do których byli delegowani. Otrzymali je nowi prokuratorzy, którzy miesiącami zapoznawali się z ich materią, a i tak nigdy nie będą znać sprawy lepiej od tego, który dane śledztwo zainicjował – uważa szef związkowców. Jego zdaniem po zmianie władzy sytuacja znów się powtórzy, gdyż pozwalają na to przepisy.

– Prokuratura w tym momencie jest zakładniczką wojny o stołki funkcyjne i delegacje. Ten system szkodzi obywatelom – ostrzega nasz rozmówca.

Pomysły związkowców

Aby zmienić tę sytuację, związkowcy przygotowali projekt nowej ustawy o prokuraturze. Nie został on jeszcze opublikowany.

– Ten projekt wyrywa prokuraturę z politycznego uścisku, w jakim się ona znajduje od lat. Problem polega na tym, że żadna władza nie chce pozbyć się „zabawki", jaką jest prokuratura. Każda ma pokusę, by dzierżyć pałkę do zwalczania swoich przeciwników – uważa Jacek Skała.

I dodaje, że w projekcie znalazła się m.in. propozycja likwidacji delegacji bez zgody prokuratora. W przypadku delegacji „w dół" oraz do innego miasta delegacja powinna uzyskać akceptację Krajowej Rady Prokuratorów.

– Do tego równy dla wszystkich dodatek delegacyjny. Jeżeli delegujemy „w dół" to z dodatkiem w takiej samej wysokości, jak w przypadku delegacji „w górę." Przemyślenia wymaga także wprowadzenie rozwiązania zakładającego nierozerwalność prokuratora ze sprawą na jego wniosek, tak aby przez delegacje nie wpływać na to, kto prowadzi jakie śledztwo – wyjaśnia Skała.

Zdaniem naszego rozmówcy należałoby również wprowadzić mechanizm automatycznego awansu prokuratora delegowanego np. po upływie roku lub dwóch lat od delegowania.

– Tylko takiemu prokuratorowi delegowanemu nie należałoby w tym okresie przydzielać spraw politycznych, bo jest to pole do nacisków i koliduje ze sferą niezależności – uważa.

Delegacja delegacji nierówna

Warto przypomnieć, że równolegle trwają prace nad ucywilizowaniem sfery delegacji sędziowskich, choć projekt nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych pod ministerialnym szyldem zdaje się przechodzić pewne perturbacje.

Prokurator Skała jest zdania, że prokuratorzy i tak pozostają w sytuacji gorszej niż sędziowie, bo nie dość, że muszą czekać na nowe stawki awansowe pół roku od delegowania, to stawki te i tak są niższe niż te sędziowskie.

Profesor Jacek Zaleśny, konstytucjonalista z Uniwersytetu Warszawskiego, zwraca jednak uwagę na istotne różnice między rolą przedstawicieli obu zawodów.

– Prokuratorowi – w przeciwieństwie do sędziego – nie przysługuje przymiot niezawisłości. O ile bowiem sędzia samodzielnie rozstrzyga wszelkie spory zawisłe przed sądem, o tyle prokurator jest elementem struktury organizacyjnej jednolitej, hierarchicznie zorganizowanej – tłumaczy konstytucjonalista. I dodaje, że delegacja prokuratorska stanowi element pewnej szerszej procedury działania – zapewnienia sprawności w działaniu prokuratury jako organu władzy państwowej powołanego do strzeżenia praworządności i czuwania nad ściganiem przestępstw.

– Dopóki działamy w oparciu o taki właśnie model prokuratury, dopóty delegacje są jej stałym elementem – precyzuje profesor.

Co więcej, prokuratura musi być elastyczna w wykonywaniu swoich zadań, a instytucja delegacji jej to zapewnia.

– Istotne jest jednak, aby za swobodą w delegowaniu szła też gwarancja prawidłowego toku postępowania, czyli zakaz wymuszania na prokuratorze podjęcia określonych działań czy czynności. W mojej ocenie w polskim prawie takie gwarancje są prawidłowo zabezpieczone, bo jeśli przełożony wydaje prokuratorowi dyspozycję, ten może wnioskować, aby odbyło się to na piśmie, za co przełożony bierze odpowiedzialność prawną. Nie dostrzegam tutaj wad konstrukcyjnych – mówi Jacek Zaleśny.

Według naszego rozmówcy problemem w tym wszystkim okazuje się jednak kultura organizacyjna wynikająca z codziennej praktyki. A to dlatego, że prokuratura, która ma przestrzegać praworządności i ścigać przestępców, skupia się głównie na tym drugim zadaniu, czego konsekwencją są brutalne i bezprawne działania części prokuratorów, jak tzw. areszty wydobywcze czy prześladowanie prokuratorów prowadzących postępowania w sprawach dotyczących ludzi władzy.

– Dzisiaj prokuratura wciąż pozostaje w bezwzględnej dyspozycji politycznej – konkluduje warszawski konstytucjonalista. ©℗

Delegacje prokuratorów ©℗ RM

Jak zdaniem Związku Zawodowego Prokuratorów i Pracowników Prokuratury RP powinny brzmieć przepisy prawa o prokuraturze regulujące zasady delegowania prokuratorów

Art. 139 ▸ **Delegowanie prokuratora**

§ 1 Mając na względzie racjonalne wykorzystanie kadr prokuratury oraz potrzeby wynikające z obciążenia zadaniami poszczególnych prokuratur, Prokurator Generalny może delegować prokuratora powszechnej jednostki prokuratury, za jego zgodą, na czas określony, do pełnienia obowiązków prokuratora w innej powszechnej jednostce organizacyjnej prokuratury. Delegowanie do jednostki mającej siedzibę w innej miejscowości niż miejscowość będąca miejscem służbowym lub miejscem zamieszkania prokuratora, jak również do jednostki niższego szczebla lub do jednostki wyższej szczeblem więcej niż o jeden poziom może być uzasadnione wyłącznie szczególnymi potrzebami kadrowymi i wymaga zgody Krajowej Rady Prokuratury.

§ 3 Prokuratorowi delegowanemu na podstawie par. 1 lub 2 przysługuje dodatek funkcyjny w wysokości 50% podstawy ustalenia wynagrodzenia zasadniczego prokuratora w danym roku.

§ 4 Prokurator Generalny może delegować prokuratora powszechnej jednostki organizacyjnej prokuratury, za jego zgodą, na czas określony, do wykonywania czynności administracyjnych poza prokuraturą.

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

eprasa.pl 5f7c8b0830

Rośnie liczba pracujących opiekunów

UPRAWNIENIA O 77 proc. wzrosła w ubiegłym roku liczba osób otrzymujących świadczenie pielęgnacyjne na nowych zasadach, umożliwiających jego łączenie z pracą. W tym samym czasie o 17 proc. **spadła liczba opiekunów ze starym świadczeniem**

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

W 2025 r. po raz pierwszy po wielu latach corocznego wzrostu liczby wypłacanych przez gminy świadczeń pielęgnacyjnych, przysługujących za opiekę nad niepełnosprawnym członkiem rodziny, doszło do ich zmniejszenia. Tak wynika z danych przekazanych DGP przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. W ubiegłym roku było ich bowiem 270 tys., podczas gdy w 2024 r. świadczenia pielęgnacyjne otrzymywało 276,6 tys. osób. Jest to związane z przeprowadzoną dwa i pół roku temu reformą, która zmieniła zasady przyznawania tej formy wsparcia i spowodowała, że powstały dwie grupy opiekunów otrzymujących nowe lub stare świadczenie pielęgnacyjne.

Opieka i praca

Przypomnijmy, że do pierwszej z nich zaliczają się osoby, które nabyły prawo do świadczenia pielęgnacyjnego zgodnie ze znowelizowanymi od 1 stycznia 2024 r. przepisami ustawy z 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1208 ze zm.). Mogą one łączyć jego pobieranie z aktywnością zawodową, ale jednocześnie pieniądze są im wypłacane tylko do ukończenia przez osobę niepełnosprawną 18 lat. Są to więc głównie rodzice mający dzieci z dysfunkcjami zdrowotnymi. Z kolei drugą grupę stanowią opiekunowie, którzy korzystają ze świadczenia na podstawie przepisów obowiązujących do 31 grudnia 2023 r. Oni nie mogą pracować, natomiast otrzymują świadczenie niezależnie od tego, w jakim wieku jest ich niepełnosprawny członek rodziny.

Statystyki resortu rodziny pokazują, że o ile w 2024 r. nowych świadczeń pielęgnacyjnych było 43,5 tys., to w ubiegłym już 77,4 tys., co oznacza wzrost o 77 proc.

– Mamy w tej grupie rodziców, którym rodzi się niepełnosprawne dziecko, i oni mogą otrzymywać świadczenie tylko na podstawie nowych przepisów, niezależnie od tego, czy będą je łączyć z aktywnością zawodową, czy nie, oraz tych, którzy już wcześniej pracowali, ale z uwagi na obowiązujące do 2023 r. restrykcyjne regulacje nie mogli otrzymać od nas decyzji przyznającej świadczenie – mówi Magdalena Rynkiewicz-Stępień, zastępca dyrektora Miejskiego Centrum Świadczeń w Opolu.

Eliza Dygas, kierownik działu świadczeń rodzinnych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Płocku, dodaje, że po nowe świadczenie wnioskują też rodzice, których dziecko do tej pory nie miało orzeczenia o niepełnosprawności zawierającego wskazania kwalifikujące do tej formy wsparcia (pkt 7 i 8 w orzeczeniu), i musieli oni najpierw postarać się o ich uzyskanie.

– Niektórzy z nich mają z tym problem i muszą korzystać z procedury odwoławczej, co opóźnia moment, w którym mogą zawnioskować o świadczenie pielęgnacyjne – wyjaśnia.

Damian Napierała, zastępca dyrektora Poznańskiego Centrum Świadczeń, zwraca uwagę, że wśród opiekunów korzystających z nowego świadczenia są też osoby, które postanowiły na jego rzecz zrezygnować ze wsparcia na starych zasadach, ponieważ chciały podjąć zatrudnienie lub mają więcej niż jedno niepełnosprawne dziecko i chcą na każde z nich otrzymywać pieniądze (taką możliwość dają im wyłącznie nowe przepisy).

Zamiana świadczeń

Tak jak z każdym kolejnym rokiem grupa osób z nowym świadczeniem pielęgnacyjnym będzie rosnąć, tak systematycznie będzie maleć grono opiekunów z wsparciem na starych zasadach. W 2025 r. było ich 192,6 tys. – o 17 proc. mniej niż rok wcześniej, gdy ich liczba sięgała 233,1 tys.

– Znaczna część tych opiekunów zajmuje się dorosłą osobą niepełnosprawną, np. swoim rodzicem, który jest już w podeszłym wieku, i po jego śmierci przestaną pobierać świadczenia. W kolejnych latach takich powodów zaprzestania wypłaty wsparcia będziemy pewnie mieli coraz więcej – wskazuje Magdalena Rynkiewicz-Stępień.

Ubytek starych świadczeń pielęgnacyjnych jest też konsekwencją wspomnianego wyżej przechodzenia przez niektórych rodziców na to nowe (jeśli ich dziecko spełnia kryterium wieku). Przy czym rezygnować można również na rzecz świadczenia wspierającego, które zostało wprowadzone razem z reformą świadczenia pielęgnacyjnego i w przeciwieństwie do niego jest skierowane bezpośrednio do osoby niepełnosprawnej (warunkiem jest to, aby była pełnoletnia). Jednak co istotne, nie może ono być pobierane w sytuacji, gdy jej opiekun jest uprawniony do świadczenia pielęgnacyjnego.

– W 2024 r. mieliśmy 13 przejść ze świadczenia pielęgnacyjnego na wspierające. W ubiegłym roku ich liczba wzrosła do 71, nie mamy więc zbyt dużo takich przypadków – podkreśla Eliza Dygas.

Jest to spowodowane przede wszystkim przewlekłością postępowania w sprawie uzyskania decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia, bez której nie można zawnioskować o świadczenie wspierające. Przez czas jego trwania, a jest to nawet kilkanaście miesięcy, opiekun zwykle pobiera świadczenie pielęgnacyjne, aby rodzina nie była pozbawiona pomocy finansowej. Ponadto ze względu na to, że w zależności od tego, na jakim poziomie punktowym zostanie ustalona potrzeba wsparcia, zróżnicowana jest kwota świadczenia wspierającego, przy mniejszej liczbie punktów jest ona niższa od wysokości świadczenia pielęgnacyjnego (w tym roku jest to 3386 zł miesięcznie). W takiej sytuacji przejście na świadczenie wspierające nie jest dla rodziny opłacalne i decyduje się ona zostać przy świadczeniu pielęgnacyjnym. ©℗

Pomoc dla opiekunów

Od 2024 r. osoby zajmujące się niepełnosprawnym członkiem rodziny można podzielić na otrzymujące stare lub nowe świadczenie pielęgnacyjne.
Do pierwszej grupy zaliczają się opiekunowie, którzy nabyli do niego prawo na podstawie przepisów obowiązujących do końca 2023 r., a do drugiej osoby, którym przyznano je na mocy przepisów zmienionych od 1 stycznia 2024 r.

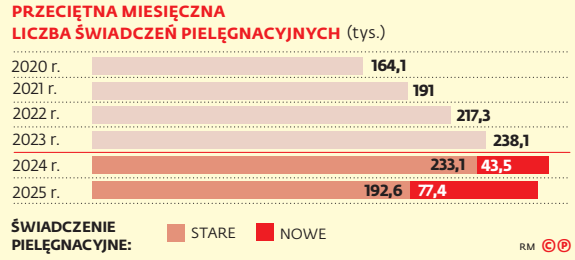

Nauczyciele chcą wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe przy egzaminach

OŚWIATA

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Zgodnie z art. 35 ust. 3e Karty nauczyciela (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 515) wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe przysługuje również w przypadku, gdy niezrealizowanie przez nauczyciela przydzielonych mu godzin zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych nastąpiło z przyczyn niedotyczących nauczyciela, a był on gotów do realizacji tych zajęć. W takim przypadku nauczycielowi można przydzielić do realizacji, w czasie w którym zostały zaplanowane te godziny, zajęcia i czynności wynikające z zadań statutowych szkoły, w tym zajęcia opiekuńcze lub wychowawcze uwzględniające potrzeby i zainteresowania uczniów.

Takie rozwiązanie dotyczące godzin ponadwymiarowych obowiązuje od prawie roku – od 25 lipca 2025 r. Okazuje się jednak, że przepisy te budzą wątpliwości interpretacyjne, o czym poseł Jacek Niedźwiedzki z Koalicji Obywatelskiej powiadomił resort edukacji w interpelacji.

Otóż nauczyciele skarżą się, że przez tę zmianę Karty nauczyciela zostali pozbawieni wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe w dniach egzaminów ósmoklasisty i egzaminów maturalnych. Otrzymują tylko pensum, mimo pracy w komisjach egzaminacyjnych lub pozostawania w gotowości do pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Jacek Niedźwiedzki zwraca uwagę, że w dniach egzaminów zajęcia się nie odbywają. Jednak nauczyciele wykonują wówczas pracę w ramach 40-godzinnego tygodnia pracy – nadzorują je, organizują pracę w komisjach, odpowiadają za bezpieczeństwo i prawidłowy przebieg egzaminów – lub są w gotowości do pracy. Tymczasem wśród opcji wskazanych w art. 35 ust. 3e Karty nauczyciela nie ma zajęć nieodbytych w związku z egzaminami ósmoklasistów i egzaminami maturalnymi. To powoduje, że nauczyciele wykonujący obowiązki związane z organizacją i przeprowadzaniem egzaminów, a także pozostający w gotowości do pracy, tracą prawo do wynagrodzenia za niezrealizowane z przyczyn od nich niezależnych godziny ponadwymiarowe.

Potrzebna jest więc ponowna analiza przepisów dotyczących wynagradzania za godziny ponadwymiarowe w dniach egzaminów zewnętrznych.

Jak podkreśla Jacek Niedźwiedzki w interpelacji, nauczyciele postulują, że zasadnym rozwiązaniem byłoby uzupełnienie art. 35 ust. 3e Karty nauczyciela o sytuacje związane z organizacją i przeprowadzaniem egzaminów zewnętrznych. Ich zdaniem pozwoliłoby to zachować prawo do wynagrodzenia za nieodbyte godziny ponadwymiarowe nauczycielom realizującym w tym czasie obowiązki wynikające z organizacji egzaminów.

Z tym stanowiskiem zgadzają się też oświatowe związki zawodowe, które podzielają opinię posła, że wśród nauczycieli jest poczucie niesprawiedliwości, które może negatywnie wpływać na motywację do wykonywania dodatkowych obowiązków.

– Rzeczywiście resort edukacji mógłby doprecyzować przepisy, czy należy płacić, czy też nie, za godziny ponadwymiarowe w czasie dni dyrektorskich i egzaminów zewnętrznych – przyznaje Jacek Rudnik, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 w Puławach, członek zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty.

– U mnie nauczyciele, którzy siedzą w domu w czasie egzaminów oraz dni dyrektorskich, nie mają płaconego wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe. Wszyscy pozostali, którzy są zaangażowani w pracę na terenie szkoły, otrzymują takie uposażenie – zapewnia Jacek Rudnik. ©℗

AUTOPROMOCJA

Czytaj więcej o administracji i samorządach

• księgowość budżetowa • kadry • gospodarka komunalna

dgp.pl/samorzad

eprasa.pl 5f7c8b0830

Spór o skierowania utrudnia życie pacjentom i lekarzom

OCHRONA ZDROWIA

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Przed gabinetami lekarzy rodzinnych ustawiają się pacjenci po skierowania na badania, których nie wystawiły ambulatoria. Resort zdrowia i lekarze przerzucają się odpowiedzialnością, a pacjenci czekają.

Ci ostatni najczęściej przychodzą po skierowanie na kreatyninę. Sytuacja pokazuje problem systemowy.

– To problem znany od lat i nadal nierozwiązany. Teraz się nasilił, bo Ambulatoryjna Opieka Specjalistyczna (AOS) nie wystawia wszystkich potrzebnych skierowań – mówi Joanna Zabielska-Cieciuch, kierownik przychodni rodzinnej w Białymstoku. Pacjent zapisujący się na badanie obrazowe słyszy, że bez aktualnej kreatyniny badanie nie zostanie wykonane.

– Pacjenci próbują wrócić do AOS, lecz przez długie terminy trafiają do POZ. W ubiegłym tygodniu było kilka takich przypadków – dodaje i wyjaśnia, że choć jest to dodatkowe obciążenie, przychodnia wystawia skierowania.

Nie wszystkie placówki akceptują takie rozwiązanie. Część przychodni odmawia wystawiania skierowań.

– NFZ finansuje badania zlecane na potrzeby POZ. Dlatego odmawiamy, a pacjenci muszą zapłacić lub wrócić do AOS – mówi Tomasz Zieliński, wiceprezes Federacji Związków Pracodawców Ochrony Zdrowia Porozumienie Zielonogórskie.

Lekarze POZ ponownie apelują do Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia o rozwiązanie problemu. Proponują dodatkowe finansowanie badań. Problem dotyczy także pacjentów onkologicznych.

– Chodzi nie tylko o pacjentów ze skierowaniem na badanie obrazowe, ale też o pacjentów leczonych chemioterapią. Przed chemioterapią potrzebna jest aktualna morfologia. Część pacjentów dojeżdża z daleka. Bywa, że po wykonaniu morfologii dowiadują się, że chemioterapia nie jest możliwa z powodu wyniku badania. Tracą czas i pieniądze. Badanie mogliby wykonać lokalnie przed wyjazdem – argumentuje Tomasz Zieliński. Pojawił się też postulat wyposażenia pracowni tomografii i rezonansu w urządzenia do szybkiego pomiaru kreatyniny.

– Apeluję o to już od lat – mówi Joanna Zabielska-Cieciuch.

Resort zdrowia w oficjalnym piśmie przesłanym do redakcji DGP informuje, że badanie kreatyniny zleca się przed TK lub MR z kontrastem. Przypomina też, że świadczeniodawca ma obowiązek zapewnić diagnostykę niezbędną do wykonania świadczenia.

– Lekarz kierujący na badanie TK lub MR określa w skierowaniu, czy ma ono być wykonane z kontrastem. Lekarz kierujący na badanie z kontrastem powinien zlecić kreatyninę i pokryć koszt badania – tłumaczy biuro prasowe MZ.

Urzędnicy zwracają uwagę na specyfikę procedur. Czasem o podaniu kontrastu radiolog decyduje dopiero podczas badania. Jeśli pacjent nie ma wyniku kreatyniny, kontrast może nie zostać podany mimo decyzji radiologa. Lekarz nie powinien zlecać kreatyniny tylko wtedy, gdy jest pewny, że kontrast nie będzie potrzebny.

– Pracownie mogą odmówić badania bez aktualnego wyniku kreatyniny, jeśli uznają, że grozi to powtórzeniem procedury – tłumaczy biuro prasowe resortu zdrowia, dodając, że badanie kreatyniny powinien zlecić lekarz kierujący. Jednocześnie pacjent powinien zostać poinformowany, kiedy wykonać badanie, i dostarczyć wynik do pracowni TK lub MR w dniu badania.

W ocenie MZ problem wynika zarówno z braku skierowań, jak i niewystarczającej informacji dla pacjentów.

Ministerstwo odrzuca postulat dodatkowego finansowania i podkreśla, w odniesieniu do propozycji wprowadzenia odrębnych rozwiązań, że badanie jest już finansowane przez NFZ w POZ. ©℗

KOMUNIKATY

Minister Finansów i Gospodarki

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), art. 9q ust. 2 i 4 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1234), a także art. 72 ust. 6 w zw. z art. 72 ust. 1 pkt 11 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670)

Minister Finansów i Gospodarki

zawiadamia, że wydał decyzję z dnia 5 czerwca 2026 r., znak: DLI-II.7620.10.2025.JK.14, uchylającą w części i orzekającą w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymującą w mocy decyzję Wojewody Kujawsko-Pomorskiego Nr 4/2025 z dnia 10 marca 2025 r., znak: WIn.II.747.4.3.2025.DK, o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla inwestycji pn.: „Rozbiórka, przebudowa, rozbudowa i budowa obiektu budowlanego pn.: Linia kolejowa nr 201 Nowa Wieś Wielka-Gdynia Port na odcinku Maksymilianowo – Kościerzyna od km istn. 37+100 do km istn. 47+770" realizowanej w ramach projektu: „Prace na odcinku Maksymilianowo – Kościerzyna".

Z treścią decyzji z dnia 5 czerwca 2026 r. wraz z załącznikami oraz aktami sprawy można zapoznać się w Ministerstwie Rozwoju i Technologii w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4/6, we wtorki, czwartki i piątki, w godzinach od 10:00 do 14:30, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod numerem telefonu 22 323 40 70 – od poniedziałku do piątku w godzinach 10:00 – 14.30, jak również z treścią ww. decyzji (bez załączników) – w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/obwieszczenia-decyzje-komunikaty, oraz w urzędach gmin właściwych na przebieg linii kolejowej, tj. w Urzędzie Gminy Dobrcz, Urzędzie Gminy Osielsko, Urzędzie Miejskim w Koronowie.

Data publikacji obwieszczenia i treści decyzji: 22 czerwca 2026 r.

WI-V.747.7.1.2026.ZS.i

Gdańsk, 16 czerwca 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 10 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 22 lutego 2019 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w sektorze naftowym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1839), zwanej dalej „u.i.s.n.", oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że zgodnie z art. 3 ust. 1 u.i.s.n., po rozpatrzeniu wniosku PERN S.A., reprezentowanej przez Pana Macieja Grzywnę z dnia 5 marca 2026 r., w dniu 15 czerwca 2026 r. Wojewoda Pomorski wydał decyzję nr WI-V.747.7.1.2026.ZS.i o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w sektorze naftowym dla przedsięwzięcia pn.:

„Rozbudowa rurociągu produktów naftowych w bazie paliw nr 21 w Dębogórzu o nową linie światłowodową służącą do ich eksploatacji", zlokalizowanego w województwie pomorskim, powiecie puckim, gminie Kosakowo oraz w mieście Gdynia, na terenie działek ewidencyjnych nr:

w Mieście Gdynia:
obręb 0012 Cisowa: 30, 31, 32, 33, 35, 45, 61, 62, 68, 70, 74;

w powiecie puckim:

- **gmina Kosakowo: obręb 0005 Kazimierz:** 1000/4 ,1001/4, 1002/5, 1002/6, 1011/3, 1030/3, 1032/1, 1032/2, 1032/3, 1033/11, 1033/12, 1034/3, 1035/3, 1036/3, 1037/8, 1038/3, 1039/1, 1039/2, 1076/4, 1195/2, 1205, 1214, 1215, 990/4, 991/4, 992/4, 993/4, 994/4, 995/10, 995/11, 995/12, 995/8, 995/9, 996/4, 997/4, 998/4, 999/4;
- **gmina Kosakowo: obręb 0007 Pogórze:** 1364, 22/7, 226, 23/2, 24/2, 25/2;
- **gmina Kosakowo: obręb 0008 Dębogórze:** 1/2, 13/2, 15/4, 19/3, 24/4, 254/10, 254/7, 268/17, 268/18, 268/19, 268/21, 268/28, 268/29, 268/6, 268/8, 269/1, 269/10, 269/9, 270, 271/1, 271/2, 271/4, 271/5, 272/1, 272/2, 273/1, 273/2, 274/1, 274/2, 275/1, 275/2, 278/1, 279/13, 290/9, 291/11, 3/2, 300/9, 301/9, 323/9, 324/4, 325/4, 326/4, 33/4, 34/4, 341/12, 341/2, 342/20, 342/3, 342/6, 35/11, 35/9, 36/6, 362/2, 362/3, 37/7, 37/8, 41/3, 41/4, 42/2, 450/4, 450/5, 451/4, 451/6, 453/11, 453/12, 453/13, 453/14, 453/22, 453/23, 453/25, 453/26, 453/27, 453/28, 453/29, 453/30, 453/7, 453/9, 455/, 456/2, 456/3, 458/2, 458/7, 459/2, 459/7, 460/2, 460/7, 461/2, 461/7, 462/4, 5/21, 5/4, 5/6, 540/1, 540/2.

W związku z powyższym zawiadamia się strony postępowania, że mogą zapoznać się z wyżej wymienioną decyzją w Wydziale Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, 80-810 Gdańsk ul. Okopowa 21/27, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-558.

Treść decyzji została również zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego:

https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego-z-zakresu-wydzialu-infrastruktury4

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 35 ust. 1 u.i.s.n. przedmiotowa decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Zgodnie z art. 35 ust. 2 u.i.s.n. od ww. decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki, za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym za dokonane uznane zostanie zawiadomienie o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia. Zgodnie z art. 10 ust. 1a u.i.s.n., zawiadomienie, o którym mowa powyżej, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie (art. 35 ust. 3 u.i.s.n).

KOMUNIKATY

WI-V.747.5.10.2026.EB.g

Gdańsk, 18 czerwca 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 10 ust. 1 i 2b ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199), zwanej dalej „u.i.s.p.", oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że zgodnie z art. 5 ust. 1 u.i.s.p., po rozpatrzeniu wniosku ENEA Operator Sp. z o.o, reprezentowanej przez Pana Dawida Goryńskiego, nr 316/DG/04/2026/IE z dnia 17 kwietnia 2026 r., w dniu 17 czerwca 2026 r. Wojewoda Pomorski wydał decyzję nr WI-V.747.5.10. 2026.EB o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej w zakresie sieci przesyłowej dla przedsięwzięcia pn.:

„Przebudowa linii 110 kV Żur- Tuchola-Chojnice Kościerska- Chojnice Przemysłowa- Sępólno- Koronowo Miasto", polegającej na przebudowie dwóch odcinków istniejących linii elektroenergetycznych nn 0,4 kV oraz odcinka linii SN 15 kV w miejscach kolizji z linią 110 kV Tuchola – Chojnice Kościerska, na terenie działek ewidencyjnych nr:

w gminie Chojnice:

- **obręb 0022 Pawłówko: 24, 375, 374, 376.**

W związku z powyższym zawiadamia się strony postępowania, że mogą zapoznać się z wyżej wymienioną decyzją w Wydziale Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku przy ul. Okopowa 21/27, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-159.

Treść decyzji została również zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego: https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego-z-zakresu-wydzialu-infrastruktury5

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 25 ust. 1 u.i.s.p. przedmiotowa decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Zgodnie z art. 25 ust. 2 u.i.s.p. od ww. decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym za dokonane uznane zostanie zawiadomienie o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia. Zgodnie z art. 10 ust. 2a u.i.s.p., zawiadomienie, o którym mowa powyżej, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie (art. 25 ust. 3 u.i.s.p.).

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO o wydaniu decyzji

Zgodnie z art. 15 ust. 4 w związku z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222), niniejszym zawiadamia się, że w dniu 8 czerwca 2026 r. została wydana decyzja Nr 352/SAAB/2026 zatwierdzająca projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany i udzielająca pozwolenia na budowę dla:

inwestor: Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa,

inwestycja: Rozbiórka istniejącego gazociągu wysokiego ciśnienia DN700 oraz DN500 wchodzących w skład gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 relacji Rembelszczyzna-Wronów wraz z infrastrukturą towarzyszącą i budowa nowego odcinka gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 relacji Rembelszczyzna-Wronów na przekroczeniu Kanału Żerańskiego wraz z infrastrukturą towarzyszącą.

Adres zamierzenia inwestycyjnego:
województwo mazowieckie, powiat m. st. Warszawa
gmina m. st. Warszawa, jednostka ew. 146503_8
obręb 4-16-01 dz. nr ew. 56/2;
obręb 4-16-05 dz. nr ew. 135/1, 135/3, 16, 17, 18, 19, 20;
obręb 4-16-10 dz. nr ew. 1, 2/7, 4/17, 3, 64, 11/13, 11/16.

Akta sprawy do wglądu znajdują się w Wydziale Infrastruktury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, pokój nr 7 POK, w godzinach poniedziałek 13^{00}-16^{00}, czwartek 8^{00}-12^{00}), gdzie można zapoznać się z treścią przedmiotowej decyzji.

Decyzji na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronie odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego, w terminie 14 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o jej wydaniu, zgodnie z art. 34 ust. 2 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu. Odwołanie od wydanej w sprawie decyzji administracyjnej, powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie, zgodnie art. 34 ust. 3 ww. ustawy.

Strona chcąca zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać na pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13^{00}-16^{00} lub w czwartek w godz. 8^{00}-12^{00} **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas jej trwania strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania ani nie otrzymają informacji merytorycznych. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Data publicznego obwieszczenia: 22 czerwca 2026 r.
WIR-I.7840.8.1.2026.AP1

eprasa.pl 5f7c8b0830

Urlop ojcowski w odwrocie. Dlaczego ojcowie wybierają rodzicielski

UPRAWNIENIA Rośnie zainteresowanie urlopem rodzicielskim, gorzej opłacanym niż ojcowski. To pokazuje, że **o wyborach decydują nie kwestie finansowe,** lecz konstrukcja przepisów i sposób informowania o przysługujących uprawnieniach

Ewa Martyna
ewa.martyna@infor.pl

Z raportu „Równość rodzicielska w Polsce trzy lata od wdrożenia dyrektywy work-life balance", przygotowanego przez ZUS i Fundację Share the Care, wynika, że w 2025 r. z urlopu ojcowskiego skorzystało 58 proc. uprawnionych ojców. Rok wcześniej odsetek ten wynosił 64 proc., a w 2023 r. – 67 proc.

Jednocześnie dynamicznie rośnie zainteresowanie urlopem rodzicielskim. W 2023 r. korzystało z niego 7 proc. ojców, w 2024 r. – 17 proc., a w 2025 r. już 24 proc. Oznacza to, że coraz więcej mężczyzn decyduje się na dłuższe zaangażowanie w opiekę nad dzieckiem, mimo że jest on gorzej opłacany niż urlop ojcowski.

Warto przy tym pamiętać, że oba uprawnienia różnią się nie tylko wysokością świadczeń, ale także funkcją i terminem wykorzystania. Urlop ojcowski trwa dwa tygodnie i można go wykorzystać do ukończenia przez dziecko 1. roku życia. Z kolei w ramach urlopu rodzicielskiego ojcom przysługuje dziewięć tygodni nietransferowalnej części urlopu, której nie mogą przekazać matce dziecka. Skorzystać z niej można aż do końca roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 6 lat.

Nie tylko rachunek ekonomiczny

Na pierwszy rzut oka dane mogą się wydawać zaskakujące. Urlop ojcowski gwarantuje 100 proc. wynagrodzenia, podczas gdy dziewięć tygodni urlopu rodzicielskiego zarezerwowanych wyłącznie dla ojca jest płatne w wysokości 70 proc. wynagrodzenia. Decyzje rodziców nie są więc podejmowane wyłącznie na podstawie rachunku ekonomicznego.

– Spadek odsetka ojców korzystających z urlopu ojcowskiego należy interpretować ostrożnie. Nie oznacza on automatycznie mniejszego zaangażowania mężczyzn w opiekę nad dziećmi. Wręcz przeciwnie – w tym samym czasie rośnie liczba ojców korzystających z urlopu rodzicielskiego – mówi Karolina Andrian, członkini zarządu Fundacji Share the Care.

Jak wskazuje, jedną z najbardziej prawdopodobnych przyczyn jest nałożenie się dwóch zjawisk. Pierwszym jest wprowadzenie dziewięciu tygodni nietransferowalnego urlopu rodzicielskiego dla ojców i towarzysząca temu intensywna komunikacja oparta na zasadzie „use it or lose it", czyli „korzystasz albo tracisz". Drugim problemem pozostaje niewystarczająca wiedza rodziców o różnicach między poszczególnymi rodzajami urlopów.

– Wielu rodziców nie rozróżnia zasad i terminów korzystania z urlopu ojcowskiego i rodzicielskiego, przez co część ojców w pierwszej kolejności wykorzystuje urlop rodzicielski, obawiając się utraty nowego uprawnienia – podkreśla ekspertka.

Czy winne są zmiany przepisów?

Pojawia się również pytanie, czy na spadek wykorzystania urlopu ojcowskiego wpłynęło skrócenie okresu, w którym można z niego skorzystać.

Przed wdrożeniem dyrektywy work-life balance ojciec mógł wykorzystać urlop ojcowski do ukończenia przez dziecko 24. miesiąca życia. Od 2023 r. termin ten wynosi 12 miesięcy.

Zdaniem Karoliny Andrian nie jest to jednak główna przyczyna obserwowanego trendu.

– Spadku tego nie należy wiązać przede wszystkim ze skróceniem w 2023 r. okresu na wykorzystanie urlopu ojcowskiego z 24 do 12 miesięcy życia dziecka. Zmiana ta wynikała z wdrożenia dyrektywy work-life balance, ale także z samej funkcji tego uprawnienia. Urlop ojcowski ma charakter okołoporodowy – jego celem jest nie tylko opieka nad dzieckiem, lecz także wsparcie kobiety w okresie połogu oraz budowanie więzi z dzieckiem w pierwszych miesiącach jego życia – wyjaśnia ekspertka.

Zgodnie z założeniami unijnej dyrektywy urlop ojcowski ma pozostawać bezpośrednio związany z narodzinami dziecka, a nie być wykorzystywany w dowolnym momencie pierwszych dwóch lat jego życia.

– Na obserwowany trend może wpływać również niedostateczna wiedza po stronie pracodawców i działów HR. Nierzadko komunikacja koncentruje się na przypominaniu o konieczności wykorzystania nietransferowalnej części urlopu rodzicielskiego, bez równoczesnego wyjaśnienia roli i znaczenia urlopu ojcowskiego. Znacznie lepszym rozwiązaniem byłoby kompleksowe informowanie rodziców o wszystkich przysługujących im prawach oraz o tym, jak najlepiej wykorzystywać poszczególne uprawnienia na różnych etapach opieki nad dzieckiem – ocenia członkini zarządu Fundacji Share the Care.

Jej zdaniem większą rolę powinny odegrać również firmy zatrudniające głównie mężczyzn.

– W wielu organizacjach temat polityki rodzicielskiej nadal bywa postrzegany jako związany przede wszystkim z zatrudnianiem kobiet. Tymczasem mężczyźni również są rodzicami i ponoszą odpowiedzialność za opiekę nad dziećmi. Budowanie kultury organizacyjnej wspierającej rodzicielstwo powinno więc obejmować wszystkich pracowników, niezależnie od płci – podkreśla.

Jak dodaje, to właśnie w firmach zatrudniających dużą liczbę mężczyzn istnieje szczególny potencjał do promowania zaangażowanego ojcostwa i przełamywania stereotypu, zgodnie z którym opieka nad dzieckiem pozostaje przede wszystkim obowiązkiem matki.

Czy obecne przepisy dotyczące urlopu ojcowskiego wymagają zmian? Zdaniem Karoliny Andrian na razie nie ma takiej potrzeby. Jak podsumowuje ekspertka, priorytetem powinny być dziś działania informacyjne, edukacja rodziców i pracodawców oraz budowanie kultury organizacyjnej wspierającej partnerstwo w rodzicielstwie. ©℗

Jak się zmieniają urlopowe wybory ojców

Po zmianach wprowadzonych w ramach dyrektywy work-life balance **ojcowie coraz częściej korzystają z urlopu rodzicielskiego,** a jednocześnie rzadziej sięgają po urlop ojcowski.

RM ©℗

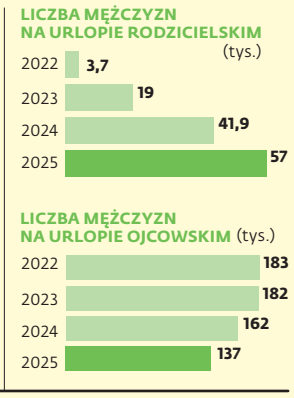

Sejm uchwalił przełomowe zmiany w przepisach o mobbingu

PROCEDURY

Ewa Martyna
ewa.martyna@infor.pl

Po ponad 20 latach obowiązywania dotychczasowych regulacji przepisy dotyczące mobbingu i dyskryminacji czeka gruntowna reforma. Sejm przyjął rządowy projekt, wprowadzając jednocześnie istotne poprawki dotyczące obowiązków prewencyjnych pracodawców, odpowiedzialności sprawców mobbingu oraz zasad dochodzenia roszczeń przed sądami pracy. Pracodawcy dostaną też więcej czasu na dostosowanie się do nowych wymogów. Ustawa trafi teraz do Senatu.

Przypomnijmy, że projekt zakłada m.in. wprowadzenie nowej definicji mobbingu opartej na uporczywym nękaniu pracownika, wyraźne oddzielenie mobbingu od incydentalnych zachowań i zwykłych konfliktów w miejscu pracy oraz określenie katalogu zachowań, które mogą stanowić jego przejaw. Reforma wzmacnia także ochronę pracowników, przewidując wyższe minimalne zadośćuczynienia za mobbing i naruszenie zasady równego traktowania oraz rozszerzając ochronę osób zgłaszających takie przypadki.

W trakcie ostatnich prac parlamentarnych posłowie doprecyzowali m.in. art. 183a par. 2 kodeksu pracy dotyczący równego traktowania w zatrudnieniu. Obok dotychczasowej definicji wskazującej, że równe traktowanie oznacza niedyskryminowanie w jakikolwiek sposób, bezpośrednio lub pośrednio, z przyczyn wymienionych w ustawie, dodano nowe zdanie. Zgodnie z przyjętą poprawką: „niejednakowe traktowanie jest dopuszczalne i nie stanowi dyskryminacji, gdy jest obiektywnie uzasadnione".

Na ostatnim etapie prac Sejm zdecydował o zmianie obowiązków pracodawcy w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji i mobbingowi. Pierwotnie projekt nakładał obowiązek „aktywnego i stałego" przeciwdziałania tym zjawiskom. Ostatecznie Sejm zastąpił to sformułowanie określeniem „systematycznie".

Zmianie uległ również przepis dotyczący regresu pracodawcy wobec sprawcy mobbingu. Jeżeli pracodawca wypłaci pracownikowi odszkodowanie lub zadośćuczynienie, będzie mógł dochodzić zwrotu poniesionych kosztów od osoby odpowiedzialnej za niedozwolone zachowania. Zwrot ma jednak następować w wysokości odpowiadającej stopniowi winy zarówno sprawcy, jak i samego pracodawcy.

Z projektu wykreślono także przepis, zgodnie z którym sąd w każdej sprawie dotyczącej mobbingu miał dodatkowo badać, czy doszło także do naruszenia dóbr osobistych pracownika. W jego miejsce wprowadzono nowy art. 477^{6a} kodeksu postępowania cywilnego. Przewiduje on, że w sprawach dotyczących mobbingu, dyskryminacji, naruszenia zasady równego traktowania lub dóbr osobistych sąd nie będzie mógł oddalić pozwu, jeżeli ustalony stan faktyczny sprawy wskazuje na zasadność powództwa z tytułu innego niż wskazany przez pracownika.

Zmodyfikowano również przepisy dotyczące nowych obowiązków organizacyjnych pracodawców. Projekt przewiduje konieczność określenia procedur przeciwdziałania mobbingowi, dyskryminacji i naruszaniu godności pracowników. Ostatecznie obowiązek ten będzie dotyczył pracodawców zatrudniających co najmniej dziesięciu, a nie – jak pierwotnie zakładano – dziewięciu pracowników.

Zmiany objęły również właściwość sądów pracy. Oprócz spraw dotyczących mobbingu, dóbr osobistych i równego traktowania będą one rozpoznawały także odwołania od decyzji Państwowej Inspekcji Pracy stwierdzających istnienie stosunku pracy w miejsce zawartej umowy cywilnoprawnej.

Istotnej zmianie uległ również termin wejścia nowych przepisów w życie. Pierwotnie ustawa miała zacząć obowiązywać po upływie 21 dni od dnia ogłoszenia. Ostatecznie Sejm zdecydował o wydłużeniu vacatio legis do trzech miesięcy. ©℗

Etap legislacyjny
Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, uchwalony przez Sejm

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

eprasa.pl 5f7c8b0830

US

22 CZERWCA Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

22 CZERWCA Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 CZERWCA Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 CZERWCA Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 CZERWCA Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 15 czerwca 2026 r.

Nadzór nad jakością wody w kąpielisku

Rozporządzenie ministra zdrowia z 10 czerwca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie nadzoru nad jakością wody w kąpielisku i miejscu okazjonalnie wykorzystywanym do kąpieli **Poz. 772**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 30 czerwca 2026 r.

Omówienie: Kontrola wewnętrzna jakości wody w kąpielisku jest dokumentowana w formie pisemnej w postaci papierowej lub elektronicznej, pozwalającej m.in. na ustalenie imienia i nazwiska osoby odpowiedzialnej za systematyczne wizualne nadzorowanie wody w kąpielisku pod kątem występowania zanieczyszczeń, takich jak pozostałości smoliste, szkło, plastik, guma lub inne odpady, a w przypadku ich identyfikacji ustalenie daty, godziny ich stwierdzenia oraz opisu podjętych odpowiednich środków zarządzania, w tym informowania osób kąpiących się, jeżeli było konieczne.

Zasady wynagradzania pracowników

Rozporządzenie Rady Ministrów z 9 czerwca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników niebędących członkami korpusu służby cywilnej zatrudnionych w urzędach administracji rządowej i pracowników innych jednostek **Poz. 773**

Wejdzie w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu ogłoszenia, tj. 1 lipca 2026 r.

Omówienie: Zmian dokonano w załącznikach do rozporządzenia, m.in. dodając tabelę kwot wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego oraz kwalifikacji dyrektora Biura Nasiennictwa Leśnego i jego zastępcy.

Wydłużenie terminu przesyłania ksiąg

Ustawa z 15 maja 2026 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne **Poz. 779**

Wejdzie w życie 1 lipca 2026 r. z wyjątkiem przepisów, które weszły w życie z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 16 czerwca 2026 r.

Omówienie: W uzasadnieniu rządowego projektu nowelizacji podkreślono, że wprowadza regulacje spełniające postulaty, zgłaszane przez podatników, w zakresie nowych obowiązków ewidencyjnych JPK na gruncie podatku PIT oraz CIT. Nastąpi wydłużenia terminu przesyłania ksiąg rachunkowych na gruncie przepisów o podatkach dochodowych. Wprowadzone zostaną też zmiany dotyczące pełnomocnictwa do podpisywania deklaracji (UPL). Przewidziano objęcie tym pełnomocnictwem również przypadków podpisywania ksiąg podatkowych.
Nastąpi wydłużenie terminu na przesyłanie ksiąg rachunkowych w postaci elektronicznej przez podmioty do tego zobowiązane na mocy odpowiednich przepisów ustawy PIT do 31 lipca po zakończeniu roku podatkowego. Termin 31 lipca zostaje wyznaczony na okres następujący po upływie ustawowego terminu na zatwierdzenie rocznego sprawozdania finansowego oraz ostateczne zamknięcie ksiąg rachunkowych.
Natomiast pozostałe podmioty obowiązane, na gruncie przepisów ustawy o PIT, do przesyłania ksiąg podatkowych w formie elektronicznej, tj.: JPK_PKPIR – podatkowa księga przychodów i rozchodów, JPK_ST – ewidencja środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych (dla podmiotów składających JPK_PKPIR), będą przesyłać te księgi w terminie do 30 kwietnia roku następującego po roku podatkowym.
Ponadto przesunięto termin przesyłania ksiąg rachunkowych na podstawie odpowiednich unormowań ustawy o CIT do końca siódmego miesiąca po zakończeniu roku podatkowego lub obrotowego.
Analogicznie jak na gruncie ustawy o PIT proponowany termin zostaje wyznaczony na okres następujący po upływie ustawowego terminu na zatwierdzenie rocznego sprawozdania finansowego oraz ostateczne zamknięcie ksiąg rachunkowych – zwrócono uwagę w uzasadnieniu do rządowego projektu nowelizacji.
Jak podkreślono, nowelizacja zakłada ponadto wprowadzenie regulacji, zgodnie z którymi pełnomocnictwo do podpisywania deklaracji składanej za pomocą środków komunikacji elektronicznej, udzielone na podstawie przepisów ustawy – Ordynacja podatkowa będzie miało zastosowanie odpowiednio do ksiąg podatkowych, tj.: ksiąg rachunkowych, podatkowej księgi przychodów i rozchodów, ewidencji przychodów, ewidencji/wykazu środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych. Oznacza to, że osoba, która posiada pełnomocnictwo do podpisywania deklaracji podatkowych składanych w formie elektronicznej, będzie uprawniona do podpisania także księgi podatkowej. Nie będzie to więc nowe, odrębne pełnomocnictwo, a tylko rozwiązanie, które pozwoli wykorzystać udzielone już pełnomocnictwo na wzorze formularza UPL-1, określonym na podstawie obecnie obowiązujących przepisów, wydanych na podstawie ordynacji podatkowej – podkreślono w uzasadnieniu do rządowego projektu nowelizacji.

Mniejszości narodowe

Ustawa z 30 kwietnia 2026 r. o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym **Poz. 780**

Wejdzie w życie po upływie 6 miesięcy od ogłoszenia, tj. 16 grudnia 2026 r.

Omówienie: Za mniejszość narodową została uznana mniejszość grecka.
Minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych w terminie 60 dni od wejścia w życie niniejszej ustawy zawiadomi organizacje mniejszości greckiej o zamiarze wystąpienia do prezesa Rady Ministrów z wnioskiem dotyczącym powołania członka Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Realizowanie inwestycji

Ustawa z 30 kwietnia 2026 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw **Poz. 781**

Wejdzie w życie 1 lipca 2026 r. z wyjątkiem przepisów, które wchodzą w życie w innych terminach

Omówienie: Zgodnie z nowymi przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym inwestycja uzupełniająca służy wykonywaniu zadań własnych gminy, w szczególności w zakresie budowy, zmiany sposobu użytkowania lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu w rozumieniu ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne, dróg publicznych, linii kolejowych, obiektów infrastruktury publicznego transportu zbiorowego, obiektów działalności kulturalnej, obiektów opieki nad dziećmi do lat 3, przedszkoli, szkół, placówek wsparcia dziennego, placówek opieki zdrowotnej, obiektów, w których prowadzona jest działalność z zakresu pomocy społecznej, obiektów służących działalności pożytku publicznego, obiektów sportu i rekreacji, obszarów zieleni publicznej, lokali mieszkalnych lub budynków mieszkalnych jednorodzinnych.
Inwestycją uzupełniającą jest również ta, która dotyczy budowy, zmiany sposobu użytkowania lub przebudowy obiektów budowlanych przeznaczonych na działalność handlową lub usługową – o ile służą obsłudze inwestycji głównej.
Omawiana nowelizacja przewiduje, że wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego, uwagę, o której mowa w odpowiednich przepisach ustawy, oraz wniosek o sporządzenie lub zmianę aktu planowania przestrzennego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.
Dodany został przepis, zgodnie z którym w planie miejscowym określa się obszar zabudowy śródmiejskiej na obszarze zabudowy śródmiejskiej określonym w planie ogólnym.
Ponadto nowelizacja przewiduje, że rada gminy może w formie uchwały, stanowiącej akt prawa miejscowego, nałożyć na inwestorów obowiązek dołączenia do wniosku, o którym mowa w odpowiednich unormowaniach ustawy, koncepcji urbanistyczno-architektonicznej, określając rodzaj lub parametry inwestycji głównej, której ten obowiązek dotyczy.
Wyżej wymieniona koncepcja urbanistyczno-architektoniczna uzasadnia rozwiązania funkcjonalno-przestrzenne inwestycji głównej oraz inwestycji uzupełniającej.
Koncepcja urbanistyczno-architektoniczna powinna zawierać w szczególności:

- układ funkcjonalny zabudowy oraz układ urbanistyczny zespołów zabudowy;
- określenie maksymalnej nadziemnej intensywności zabudowy i minimalnego udziału powierzchni biologicznie czynnej;
- architekturę obiektów, w tym określenie ich gabarytów i kolorystyki oraz geometrii i pokrycia dachów;
- układ komunikacyjny i główne rozwiązania infrastruktury technicznej wraz z zasadami ich powiązania z układem zewnętrznym;
- sposób uwzględnienia uwarunkowań wynikających z ochrony środowiska, przyrody i zabytków;
- analizę krajobrazową zawierającą w szczególności powiązania przestrzenne inwestycji głównej oraz inwestycji uzupełniającej z terenami otaczającymi.

Dziennik Ustaw z 16 czerwca 2026 r.

Ochrona zdrowia

Ustawa z 15 maja 2026 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z rozwojem usług e-zdrowia **Poz. 791**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 1 lipca 2026 r., z wyjątkiem przepisów, które weszły w życie z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 17 czerwca 2026 r.

Omówienie: Zmiany wprowadzono m.in. w ustawie o zawodach lekarza i lekarza dentysty. Zgodnie z nowymi regulacjami minister zdrowia, po zasięgnięciu opinii Naczelnej Rady Lekarskiej, określi, w drodze rozporządzenia, wzór „karty stażu podyplomowego lekarza"/„karty stażu podyplomowego lekarza dentysty" (KSP), uwzględniając zapewnienie przejrzystości tych dokumentów oraz prawidłowego potwierdzania realizacji programu stażu podyplomowego.
Ponadto nowe unormowania przewidują, że właściwa okręgowa rada lekarska na podstawie KSP potwierdza odbycie i zaliczenie stażu podyplomowego oraz, na wniosek lekarza stażysty, wydaje zaświadczenie potwierdzające odbycie stażu podyplomowego.
Zgodnie z omawianą nowelizacją lekarz może udzielić upoważnienia do wystawiania elektronicznej dokumentacji medycznej, o której mowa w przepisach ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia, lub dokonywania w niej wpisów, w jego imieniu, osobie wykonującej:

- zawód medyczny w rozumieniu odpowiednich przepisów ustawy o działalności leczniczej;
- czynności pomocnicze przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych, o których mowa w unormowaniach ustawy o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta.

Ponadto zostały wprowadzone zmiany w ustawie o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta.
Nowe przepisy przewidują, że dokumentacja medyczna prowadzona w postaci elektronicznej przez podmioty udzielające świadczeń zdrowotnych, po zaprzestaniu wykonywania działalności leczniczej, jest przechowywana i udostępniana przez jednostkę podległą ministrowi zdrowia właściwą w zakresie systemów informacyjnych ochrony zdrowia w Systemie Informacji Medycznej, o którym mowa w ustawie o systemie informacji w ochronie zdrowia. Podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych przed zaprzestaniem wykonywania działalności leczniczej informuje pacjentów o miejscu przechowywania i udostępniania tej dokumentacji. ©℗

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

eprasa.pl 5f7c8b0830

DGP | Podatki i Księgowość

Dodatek dla prenumeratorów 22 czerwca 2026 nr 118 (6787) DGP.pl

POLECA MK MONITOR księgowego

Estoński CIT: fiskus zmienia zdanie, jak liczyć czteroletni okres

Korekta wstępna przy wejściu na ryczałt od dochodów spółek i korekta wstępna związana z przejęciem spółki to dwa różne zdarzenia powodujące powstanie dwóch różnych zobowiązań podatkowych. Tak stwierdził szef Krajowej Administracji Skarbowej. Nowe stanowisko może utrudnić życie spółkom na estońskim CIT i po restrukturyzacji wymusić pozostanie na tej formie opodatkowania dłużej niż cztery lata.

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

W tym drugim wymienionym przypadku czteroletni termin, po którym nie trzeba płacić daniny, liczy się od dnia przejęcia. W związku z tym szef KAS zmienił z urzędu korzystną interpretację dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 4 kwietnia 2025 r. (sygn. 0114-KDIP2-2.4010.13.2025.2.AP), z której wynikało co innego.

Korekta wstępna

– Korekta wstępna (art. 7aa ustawy o CIT) to obowiązkowy mechanizm dla firm przechodzących na estoński CIT z uwagi na odejście od podwójnej księgowości (podatkowej i księgowej) na wyłącznie księgową, a jej celem jest jednorazowe zrównanie wyniku podatkowego z księgowym przez wykazanie różnic przejściowych – przypomina Natalia Kamińska-Kubiak, doradca podatkowy, menedżerka w Grant Thornton. Dodaje, że nie trzeba jednak płacić podatku od dochodu z korekty wstępnej, jeśli spółka ryczałtowa będzie korzystała z tej metody opodatkowania przez cztery lata podatkowe.

– Standardowo jest ona wykonywana na dzień rozpoczęcia korzystania z estońskiego CIT bądź na moment przejęcia majątku np. w drodze aportu, połączenia lub podziału podmiotów, zgodnie z art. 28k ustawy o CIT – wyjaśnia ekspertka.

Przejęcie spółki

We wspomnianej interpretacji z 4 kwietnia 2025 r. organ potwierdzał korzystną dla podatników wykładnię, która zakłada, że podatek z korekty wstępnej spółki przejmowanej wygasał po czterech latach, liczonych od momentu, w którym spółka przejmująca weszła na estoński CIT.

O interpretację wystąpiła spółka A sp. z o.o., która stosuje taki sposób opodatkowania. Planowała przejąć inną spółkę. Dlatego też miały zostać zamknięte księgi podatkowe spółki przejmowanej, sporządzone jej sprawozdanie finansowe i CIT-8 za okres od pierwszego dnia jej roku obrotowego do dnia wpisu połączenia do rejestru przedsiębiorców. Połączenie wymagało też sporządzenia dodatkowej korekty wstępnej, bo przejmowana spółka stosowała klasyczny CIT.

Dyrektor KIS przyznał, że jeżeli spółka A będzie korzystała z opodatkowania estońskim CIT przez co najmniej cztery lata, to nie będzie musiała płacić podatku z tytułu korekty wstępnej. Czteroletni okres należy bowiem liczyć od daty złożenia zawiadomienia ZAW-RD o przejściu na ryczałt. Natomiast przejęcie innego podmiotu, przy spełnieniu określonych warunków, nie przerywa okresu opodatkowania ryczałtem od dochodów spółek. Ponadto pomimo przejęcia innej spółki podatnikiem nadal pozostaje spółka, która złożyła zawiadomienie ZAW-RD, kontynuuje ona zatem opodatkowanie CIT estońskim – wyjaśnił organ.

Zmiana wykładni

Co innego jednak twierdzi teraz szef KAS w interpretacji zmieniającej z 3 czerwca 2026 r. (sygn. DOP12.8221.6.2026). Organ wyjaśnił, że ewentualne zobowiązanie z tytułu korekty wstępnej, które może powstać w związku z połączeniem, będzie stanowiło nowe, odrębne zobowiązanie. Początkowym momentem czteroletniego okresu, na podstawie art. 28l ust. 1 pkt 4 lit. c tiret drugie ustawy o CIT, jest moment połączenia przez przejęcie.

– Obecnie więc każde zdarzenie powodujące obowiązek wyliczenia korekty wstępnej ma swój własny bieg „przedawnienia" – zwraca uwagę Natalia Kamińska-Kubiak. Dodaje, że zmiana interpretacji nie dotyczy natomiast starej korekty spółki przejmującej, tj. dokonanej przy przejściu na estoński CIT spółki przejmującej. Oba podatki żyją własnym, niezależnym życiem.

Konsekwencje dla podatników

– Dla spółek na estońskim CIT planujących transakcje dotyczące fuzji i przejęć to poważne związanie rąk i efekt domina przy każdej kolejnej restrukturyzacji – mówi Natalia Kamińska-Kubiak. Wyjaśnia, że jeśli spółka przejmie inny podmiot, np. w trzecim roku swojego stosowania estońskiego CIT, musi pozostać w systemie ryczałtowym przez kolejne pełne cztery lata od momentu połączenia, aby podatek z korekty definitywnie wygasł od ostatniego ze zdarzeń skutkujących wykazaniem korekty wstępnej.

– Przedwczesne wyjście z systemu (dobrowolne lub w wyniku utraty prawa) przed upływem nowego czteroletniego terminu wywoła natychmiastowy obowiązek zapłaty podatku wraz z końcem pierwszego miesiąca po zakończeniu stosowania estońskiego CIT – podkreśla ekspertka.

Połączenie dwóch spółek na ryczałcie

Jak twierdzi Natalia Kamińska-Kubiak, nowe stanowisko szefa KAS wpłynie też na liczenie czteroletniego okresu przy połączeniu się dwóch spółek na estońskim CIT. Ekspertka pokazuje to na przykładzie.

PRZYKŁAD

Skutki zmiany interpretacji

Spółka X przeszła na estoński CIT 1 listopada 2022 r., natomiast spółka Y, przejmowana w 2026 r., wybrała ten sposób opodatkowania 1 stycznia 2024 r.
Nie ma przepisów szczególnych omawiających liczenie czteroletniego okresu w takim przypadku. Jednak ze względu na zmianę interpretacji przez szefa KAS, aby spółka X nie zapłaciła podatku od korekty wstępnej dokonanej przez spółkę Y, musi pozostać na estońskim CIT co najmniej do 31 grudnia 2027 r. Wówczas bowiem minie czteroletni termin dla korekty wstępnej dokonanej przez spółkę Y, mimo że po przejęciu spółka ta nie będzie już istniała.

©℗

Podstawa prawna
- art. 7aa, art. 28k, art. 28l ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 554)

OPINIA EKSPERTA

Nie ma jednoznacznej podstawy prawnej dla stanowiska szefa KAS

DAMIAN KŁOSOWICZ
radca prawny z firmy doradczej Olesiński i Wspólnicy

Pogląd szefa KAS wydaje się na pierwszy rzut oka bardziej przekonujący niż stanowisko z pierwotnej interpretacji, choć również do niego można mieć zastrzeżenia.
W przypadku przejęcia spółki, która nie była opodatkowana estońskim CIT, warunkiem zachowania prawa do ryczałtu przez spółkę przejmującą jest m.in. dokonanie korekty wstępnej przez spółkę przejmowaną. W jej wyniku może zostać określony podatek. Taki podatek byłby odrębny od podatku należnego wynikającego z korekty wstępnej spółki przejmującej przy wyborze estońskiego CIT.
Skoro tak, to można bronić poglądu szefa KAS, że również okres, którego upływ prowadzi do wygaśnięcia zobowiązania podatkowego z tego tytułu, powinien być liczony odrębnie. Problem w tym, że nie ma jednoznacznej podstawy prawnej dla takiego stanowiska. Przede wszystkim czteroletni okres, po upływie którego wygasa zobowiązanie z tytułu dochodu z korekty wstępnej, został w ustawie powiązany z okresem stosowania estońskiego CIT. Literalnie trudno natomiast mówić o stosowaniu estońskiego CIT przez spółkę przejmowaną, skoro z dniem połączenia przestaje ona istnieć.
Dodatkowo warunkiem braku utraty prawa do estońskiego CIT przez spółkę przejmującą jest „dokonanie rozliczeń i ustaleń, o których mowa w art. 7aa". Przepis nakazuje więc przeprowadzenie kalkulacji właściwej dla korekty wstępnej, ale – ze względu na swoją niejasność – nie odpowiada wprost na pytanie, czy taka korekta tworzy całkowicie nowe zobowiązanie podatkowe z odrębnym okresem wygaśnięcia. Pogląd szefa KAS budzi w tym zakresie wątpliwości co do zgodności z zasadą nullum tributum sine lege.

©℗

Pisaliśmy o tym...

- „Estoński CIT nie zapewnia spółkom swobody w wypełnianiu JPK_ST_KR" – dodatek Podatki i Księgowość z 15 czerwca 2026 r. (DGP nr 113)
- „Estoński CIT: jakie są najczęstsze wątpliwości w praktyce" – dodatek Podatki i Księgowość z 25 maja 2026 r. (DGP nr 99)
- „Przejście na CIT estoński. Gdzie spółki popełniają błędy w sprawozdaniach finansowych?" – dodatek Rachunkowość i Audyt z 23 marca 2026 r. (DGP nr 56)
- „Szef KAS otwiera drogę do estońskiego CIT w strukturach holdingowych" – dodatek Podatki i Księgowość z 16 marca 2026 r. (DGP nr 51)
- „Pora na wybór estońskiego CIT. Ale czy na pewno warto?" – dodatek Podatki i Księgowość z 19 stycznia 2026 r. (DGP nr 11)

eprasa.pl 5f7c8b0830

O co pytają na sz

Raportowanie JPK_CIT

Anna Zielony
starszy menedżer, doradca podatkowy w zespole nieruchomości MDDP, ekspert w zakresie raportowania JPK_CIT

Dzięki przesunięciu terminu raportowania JPK_CIT najwięksi podatnicy wyślą pierwsze pliki do organów podatkowych do końca lipca 2026 r. Jednak intensywność prac wdrożeniowych w działach finansowo-księgowych nie słabnie, a proces mapowania danych okazuje się operacją bardzo złożoną.
Podatnicy mają wiele wątpliwości. Przede wszystkim starają się dopasować sztywne schematy raportowania do specyficznych stanów faktycznych i unikalnych modeli biznesowych, dla których często brakuje jednoznacznych wytycznych w ogólnych przepisach.
W nowym reżimie sprawozdawczym priorytetem staje się bezpieczeństwo podatkowe. Zakres danych przekazywanych fiskusowi umożliwi automatyczną analitykę i precyzyjne typowanie do kontroli w obszarach CIT, cen transferowych czy rozliczeń B2B. Właściwa weryfikacja danych przed ich przekazaniem to dziś kluczowy element ograniczania ryzyka.
Odpowiadamy na wiele problematycznych pytań, które mogą służyć jako wsparcie w budowaniu szczelnych i bezpiecznych procedur raportowania JPK_CIT.

PROBLEM Czy termin raportowania JPK_CIT i JPK_PIT został przesunięty do końca siódmego miesiąca po zakończeniu roku podatkowego dla wszystkich podatników?

ODPOWIEDŹ Termin raportowania JPK_CIT został na stałe wydłużony do końca siódmego miesiąca po zakończeniu roku podatkowego (dotychczas do trzeciego miesiąca po zakończeniu roku). Zmiana ta, pierwotnie wprowadzona rozporządzeniem ministra finansów z lutego 2026 r. jako rozwiązanie czasowe, została ostatecznie usankcjonowana ustawowo (nowelizacja z 15 maja 2026 r.) i obejmuje komplet danych, tj. zarówno księgi rachunkowe (JPK_KR_PD), jak i ewidencję środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych (JPK_ST_KR).

Również podatnicy PIT prowadzący księgi rachunkowe będą przesyłać pliki JPK_KR_PD i JPK_ST_KR do 31 lipca za rok poprzedni.
Uwaga! Wyjątek dotyczy podatników PIT prowadzących podatkową księgę przychodów i rozchodów. W ich przypadku termin przesłania struktur JPK_PKPiR będzie się pokrywał z terminem złożenia zeznania rocznego, tj. do 30 kwietnia za rok poprzedni.

PROBLEM Czy pliki JPK_CIT można dzielić na okresy cząstkowe? Jakie są terminy na przesyłanie danych za te okresy?

ODPOWIEDŹ W przypadku podmiotów, u których księgi rachunkowe zawierają bardzo dużą liczbę zapisów, a plik roczny JPK_KR_PD przekraczałby limity techniczne bramki Ministerstwa Finansów, dopuszczalne jest przesłanie danych za okresy częściowe. Podatnik sam decyduje o ich długości (np. tygodniowe, miesięczne, kwartalne). Ważne jest jednak, aby wszystkie części zostały wysłane razem po zakończeniu roku i w sumie stanowiły kompletne księgi za cały rok podatkowy. Przepisy nie przewidują odrębnych terminów na przesyłanie danych cząstkowych w trakcie roku podatkowego.
Uwaga! Nie można dzielić pliku JPK_ST_KR. Trzeba go wysłać w całości.

PROBLEM Czy podatnicy CIT sporządzający sprawozdania finansowe zgodnie z międzynarodowymi standardami sprawozdawczości finansowej lub międzynarodowymi standardami rachunkowości MSR muszą raportować JPK_CIT?

ODPOWIEDŹ Podmioty stosujące MSSF lub MSR zostały objęte obowiązkiem raportowania JPK_CIT na takich samych zasadach i w tych samych terminach jak pozostali podatnicy. Jednak struktury logiczne przygotowane przez Ministerstwo Finansów przewidują odrębny słownik znaczników dla tych właśnie jednostek (ZOiS8), który nie został jeszcze opublikowany.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów i gospodarki z 15 grudnia 2025 r. obowiązek uzupełniania ksiąg o znaczniki został odroczony dla tych podmiotów do 1 stycznia 2028 r. W rezultacie jednostki stosujące MSSF/MSR będą przesyłały księgi rachunkowe uzupełniane o pełne dane dopiero od roku podatkowego rozpoczynającego się po 31 grudnia 2027 r.

Pozostałe dane, takie jak dziennik, zestawienia obrotów i sald oraz ewidencja środków trwałych, muszą być przesyłane zgodnie z ogólnymi zasadami raportowania JPK_CIT.

PROBLEM Czy kontrahentów będących osobami fizycznymi, którym nie nadano numeru NIP, należy wykazywać w węźle „Kontrahent"?

ODPOWIEDŹ Zgodnie z oficjalnymi wyjaśnieniami Ministerstwa Finansów w węźle „Kontrahent" struktury JPK_KR_PD należy wykazywać wyłącznie te podmioty, którym nadano numer NIP i z którymi w raportowanym okresie wystąpiły transakcje ujęte w „Dzienniku". Oznacza to, że spółka nie ma obowiązku raportowania w tym węźle danych klientów indywidualnych (osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej), którzy legitymują się jedynie numerem PESEL lub – w przypadku zagranicznych nierezydentów – numerem dokumentu tożsamości.

W kolejnych latach (po 2025 r.) systemy finansowo-księgowe powinny być skonfigurowane w taki sposób, aby do węzła „Kontrahent" filtrować wyłącznie podmioty z aktywnym numerem NIP.
Uwaga! Transakcje z osobami fizycznymi zarejestrowanymi jako podatnicy VAT (którym nadano NIP) należy wykazać w węźle „Kontrahent", nawet jeśli co do zasady osoby te nie prowadzą działalności gospodarczej.

PROBLEM Które pola w węźle „Kontrahent" nie są obowiązkowe?

ODPOWIEDŹ Z technicznego punktu widzenia (według schematu XML) w węźle „Kontrahent" jedynie pole T_1 (kod kontrahenta) jest obligatoryjne, natomiast pola T_2 (kod kraju) i T_3 (NIP) są oznaczone jako opcjonalne. Jednak w praktyce sytuacja wygląda inaczej w zależności od roku raportowania.

► **Dla pierwszego roku raportowania (2025)** Ministerstwo Finansów dopuściło szerokie uproszczenie – podatnicy mogą skorzystać z dobrowolnego zwolnienia z uzupełniania ksiąg o NIP kontrahenta. Jeżeli podmiot skorzysta z dobrowolnego zwolnienia z uzupełniania ksiąg o NIP kontrahenta, to cały węzeł „Kontrahent" może pozostać niewypełniony. W takim przypadku, w JPK za 2025 r. cały węzeł „Kontrahent" staje się nieobowiązkowy i może zostać całkowicie pominięty w pliku JPK_KR_PD.

► **W kolejnych latach** pole T_1 pozostanie obowiązkowe dla wszystkich kontrahentów z nadanym NIP, z którymi przeprowadzono transakcje. Pola T_2 i T_3 będą opcjonalne jedynie w sytuacjach, gdy dane te nie istnieją (np. u nierezydentów bez nadanego NIP/VAT), jednak co do zasady – jeśli NIP został nadany – dane w węźle „Kontrahent" powinny zostać wykazane.

PROBLEM Czy znaczniki do kont księgowych w polach S_12_1 i S_12_2 węzła „ZOIS" należy nadawać na poziomie kont syntetycznych czy analitycznych?

ODPOWIEDŹ Znaczniki identyfikujące konta należy nadawać na najniższym poziomie analitycznym, w sposób „możliwie najszerszy". Oznacza to, że jeśli na jednym koncie księgowym ujmowane są zdarzenia o różnym charakterze podatkowym (np. koszty KUP i NKUP), podatnik ma obowiązek wyodrębnić dla nich osobne konta analityczne i przypisać każdemu z nich właściwy znacznik.
Uwaga! Jest to szczególny wymóg prawa podatkowego, który może wymusić rozbudowę zakładowego planu kont ponad potrzeby wynikające z samej ustawy o rachunkowości. Co ważne, obowiązek ten dotyczy również kont pozabilansowych, jeśli są one wykorzystywane do rozliczeń podatkowych. W takim przypadku w polu S_12_1 stosuje się znacznik „INNE", natomiast w polu S_12_3 (mimo jego technicznej opcjonalności) należy obowiązkowo wskazać właściwy znacznik podatkowy (PD).

PROBLEM W jakim celu nadawane są znaczniki do kont księgowych?

ODPOWIEDŹ To fundament rewolucji w modelu kontroli skarbowej. Dzięki nim organ podatkowy przestaje być zależny od tradycyjnych kontroli terenowych, zyskując wgląd w szczegółowe dane podatnika już w momencie ich przesłania w formie JPK. Ustandaryzowane tagi pozwalają algorytmom fiskusa na błyskawiczne mapowanie kont firmy do wzorca ministerialnego i automatyczne porównywanie ich z danymi z innych systemów, takich jak Krajowy System e-Faktur, JPK_VAT czy raporty cen transferowych (TPR).

W nowej rzeczywistości JPK_CIT priorytetem staje się jakość danych źródłowych. Każda nieścisłość w mapowaniu kont czy błędna konfiguracja systemu, które dotychczas mogły pozostać niewykryte, staną się natychmiast widoczne dla algorytmów fiskusa.
Uwaga! Znaczniki służą więc budowie pełnego, cyfrowego obrazu działalności podatnika, pozwalając administracji skarbowej na precyzyjne typowanie obszarów do kontroli na podstawie twardych danych analitycznych.

PROBLEM Który wystandaryzowany słownik znaczników powinien zastosować dom maklerski, który sporządza sprawozdanie finansowe zgodnie z MSSF?

ODPOWIEDŹ Dom maklerski raportujący według standardów międzynarodowych powinien zastosować słownik przeznaczony dla jednostek stosujących MSSF/MSR. W strukturze logicznej pliku JPK_KR_PD będzie do tego służył wystandaryzowany słownik znaczników ZOiS8 (który jeszcze nie został opublikowany).

Choć w strukturze JPK istnieje słownik znaczników dla domów maklerskich (ZOiS5), to w przypadku kolizji między rodzajem działalności a standardem rachunkowości decydujące znaczenie ma przyjęty model sprawozdawczy (MSSF).

eprasa.pl 5f7c8b0830

koleniach

PROBLEM W jakim celu nadaje się podwójne znaczniki (pola S_12_1 i S_12_2) do kont różnic kursowych?

ODPOWIEDŹ Stosowanie podwójnych znaczników dla różnic kursowych wynika bezpośrednio ze specyfiki ich rozliczania dla celów podatkowych (zgodnie z art. 15a ustawy o CIT). W metodzie podatkowej różnice kursowe wykazuje się per saldo – w zależności od tego, czy wynik jest dodatni, czy ujemny, zwiększają one odpowiednio przychody albo koszty uzyskania przychodów.

Nadanie dwóch znaczników w polach S_12_1 i S_12_2 pozwala na prawidłową prezentację tych danych w strukturze JPK niezależnie od wyniku finansowego na tych kontach. Dzięki temu system może przypisać różnice kursowe do właściwej kategorii w rachunku zysków i strat:

- jako przychody finansowe (znacznik RPGV_RKJV_RK) albo
- jako koszty finansowe (znacznik RPHIV_RKKIV_RK).

Takie mapowanie zapewnia spójność między ewidencją księgową a ostatecznym wynikiem podatkowym prezentowanym w węźle RPD.

Uwaga! Przy różnicach kursowych nie należy dzielić konta analitycznego na siłę, lecz właśnie wykorzystać mechanizm podwójnego znakowania. Pozwala to na zachowanie jednolitej ewidencji bilansowej przy jednoczesnym spełnieniu wymogu podatkowego prezentacji wyniku netto.

PROBLEM Które konta wynikowe należy odrębnie utworzyć dla podmiotów powiązanych i pozostałych?

ODPOWIEDŹ Obowiązek wyodrębnienia kont dla podmiotów powiązanych wynika bezpośrednio z konstrukcji słownika znaczników, który w wielu miejscach wymaga oddzielnego raportowania transakcji wewnątrzgrupowych. Aby móc nadać właściwe znaczniki, działy księgowe muszą zapewnić odrębną analitykę dla podmiotów powiązanych w następujących obszarach:

- przychody operacyjne: sprzedaż produktów, towarów i materiałów,
- koszty operacyjne: zakup usług, towarów i materiałów,
- przychody i koszty finansowe, w szczególności odsetki (przychody/koszty), dywidendy oraz zyski/straty ze zbycia udziałów/akcji,
- pozostałe przychody i koszty operacyjne, np. zysk lub strata ze zbycia niefinansowych aktywów trwałych.

Zgodnie z zasadą „jedno konto – jeden znacznik" – jeśli na jednym koncie są ewidencjonowane przychody od wszystkich klientów, jednostka nie będzie w stanie przypisać poprawnego znacznika do tego konta, ponieważ słownik znaczników wymusza wybór między pozycją „od jednostek powiązanych" lub „od pozostałych jednostek". Brak takiego podziału uniemożliwi poprawne wygenerowanie pliku.

PROBLEM Czy na kontach pozabilansowych można ujmować zapisy zbiorczo na potrzeby rozliczenia podatku dochodowego w JPK_CIT?

ODPOWIEDŹ Zgodnie z wyjaśnieniami Ministerstwa Finansów zapisy na kontach pozabilansowych powinny odzwierciedlać pojedyncze operacje gospodarcze, analogicznie do kont bilansowych. Należy jednak zauważyć, że wymóg ten nie ma bezpośredniego oparcia w obecnych przepisach ustawy o rachunkowości ani w ustawach podatkowych.

W praktyce dokonywanie zapisów zbiorczych na kontach pozabilansowych nie jest wykluczone, pod warunkiem zachowania pełnej przejrzystości. Aby takie raportowanie było przejrzyste, warto zadbać o to, by:

- każde konto pozabilansowe było dedykowane operacjom o jednorodnym charakterze (np. wyłącznie rezerwom na koszty lub amortyzacji podatkowej);
- nazwa i opis konta w jasny sposób odzwierciedlały naturę ujętych tam różnic pomiędzy wynikiem finansowym a podatkowym;
- zachować zasadę: jedno konto pozabilansowe – jeden znacznik podatkowy (pole S_12_3);
- wszystkie zapisy ujęte zbiorczo na kontach pozabilansowych zostały pierwotnie ujęte jako pojedyncze zapisy na kontach wynikowych/bilansowych.

PROBLEM W jakim celu wprowadzono aż cztery różne znaczniki podatkowe dla przychodów stanowiących trwałe różnice pomiędzy wynikiem finansowym a podatkowym?

ODPOWIEDŹ Wprowadzenie czterech odrębnych znaczników podatkowych (od PD1 do PD1_3) ma umożliwić precyzyjne przypisanie przychodów niepodlegających opodatkowaniu do konkretnej podstawy prawnej wynikającej z ustawy o CIT. Dzięki takiemu rozróżnieniu organy podatkowe mogą automatycznie weryfikować, czy dany przychód faktycznie kwalifikuje się do danej kategorii i został prawidłowo wyłączony z podstawy opodatkowania.

Znaczniki podatkowe dla przychodów stanowiących trwałe różnice to:

- PD1_1 – przychody zwolnione z opodatkowania, w stosunku do których nie stosuje się przepisów ustawy (art. 2 ustawy o CIT). Dotyczy m.in. przychodów z działalności rolniczej, leśnej, określonych przychodów przedsiębiorcy żeglugowego i okrętowego, czynności, które nie mogą być przedmiotem prawnie skutecznej umowy,
- PD1_2 – przychody zwolnione z opodatkowania, które nie są zaliczane do przychodów podatkowych (art. 12 ust. 4 ustawy o CIT). Dotyczy m.in. przychodów uzyskanych w okresie opodatkowania CIT estońskim, wartości majątku otrzymanego w związku z likwidacją osoby prawnej, dopłat wnoszonych do spółki, jeżeli ich wniesienie następuje w trybie i na zasadach określonych w odrębnych przepisach,
- PD1_3 – przychody/dochody wolne od podatku (art. 17 ust. 1 ustawy o CIT). Dotyczy m.in. dochodów PFRON w części przeznaczonej na cele statutowe, dotacji otrzymanych z budżetu państwa lub budżetu jednostki samorządu terytorialnego, niektórych dochodów osiąganych poza terytorium RP,
- PD1 – służy do oznaczenia pozostałych trwałych różnic, które nie zaliczają się do wskazanych powyżej kategorii, np. wynikających z art. 16 ustawy o CIT.

PROBLEM Czy do węzła „Rozliczenie podatku dochodowego" kwoty będą automatycznie zaciągane z węzła „ZOIS"?

ODPOWIEDŹ Obecna struktura pliku JPK_KR_PD nie przewiduje automatycznego agregowania i „zaciągania" kwot do węzła „RPD" z kont oznaczonych znacznikami podatkowymi w węźle „ZOIS". Wartości w poszczególnych polach węzła „RPD" (od K_1 do K_8) można uzupełniać manualnie lub zastosować indywidualne ustawienia systemu finansowo-księgowego, aby automatycznie sumował salda kont o tych samych znacznikach i przenosił te sumy do odpowiednich pól w węźle „RPD".

Uwaga! Bez względu na wybrany przez jednostkę sposób uzupełniania wartości w węźle „RPD" między tymi dwoma węzłami powinna istnieć spójność matematyczna. Oznacza to, że wartości wykazane w polach od K_1 do K_8 węzła „RPD" powinny być równe sumie sald wszystkich kont (wynikowych i pozabilansowych), którym w węźle „ZOIS" przypisano znaczniki podatkowe.

PROBLEM Jeżeli podatnik jest objęty obowiązkiem raportowania JPK_CIT od 2026 r., to dla których środków trwałych należy raportować dodatkowe dane w JPK_ST_KR?

ODPOWIEDŹ Mimo że obowiązek raportowania dla tej grupy podatników zaczyna się w 2026 r., kluczową datą graniczną dla danych o środkach trwałych pozostaje 1 stycznia 2025 r.

Ustawodawca wprowadził istotne uproszczenie dotyczące tzw. danych historycznych. Podatnik nie musi uzupełniać ksiąg o dodatkowe dane (np. numer OT, rodzaj dokumentu nabycia, daty nabycia/wytworzenia czy numer inwentarzowy) w stosunku do składników majątku, które zostały wprowadzone do ewidencji środków trwałych i WNiP przed 1 stycznia 2025 r.

Pełny zakres dodatkowych danych należy gromadzić i raportować wyłącznie dla środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych wprowadzonych do ewidencji od 1 stycznia 2025 r. włącznie.

PROBLEM W jaki sposób będzie można przesłać JPK_CIT do właściwego organu podatkowego?

ODPOWIEDŹ Nowe struktury JPK (CIT i PIT) będą przesyłane wyłącznie drogą elektroniczną za pomocą dwóch dostępnych kanałów:

- Interfejs API – przeznaczony dla dużych zbiorów danych – według najnowszych wytycznych z października 2025 r. przy wysyłce przez API nie obowiązują limity wielkości plików (wcześniej planowano limit 200 GB),
- Aplikacja Klient JPK_WEB – przeznaczona dla mniejszych pakietów, w których obowiązuje limit 100 MB na jeden plik.

W przypadku gdy generowane pliki przekraczają limity techniczne, ustawodawca przewidział różne zasady ich dzielenia. Księgi rachunkowe (JPK_KR_PD) można dzielić na mniejsze części (np. za wybrane okresy), pod warunkiem zachowania pełnej ciągłości zapisów, bez żadnych luk czy powtórzeń. Inaczej jest w przypadku ewidencji środków trwałych (JPK_ST_KR) – tej struktury nie można dzielić na okresy cząstkowe. Musi ona stanowić jeden, kompletny zbiór danych za dany rok.

PROBLEM Czy do złożenia JPK_CIT będzie konieczne odrębne pełnomocnictwo?

ODPOWIEDŹ Do wysyłki plików JPK_CIT nie jest wymagane specjalne pełnomocnictwo. Zgodnie z wprowadzonymi przepisami uprawnienie do podpisywania i przesyłania ksiąg rachunkowych (JPK_KR_PD) oraz ewidencji środków trwałych (JPK_ST_KR) jest objęte standardowym pełnomocnictwem UPL-1.

Uwaga! Jeśli dana osoba ma już ważne pełnomocnictwo UPL-1 do wysyłki deklaracji podatkowych drogą elektroniczną, to z mocy prawa obejmuje ono również autoryzację plików JPK_CIT.

PROBLEM W jaki sposób jest realizowany obowiązek raportowania JPK_CIT w podatkowej grupie kapitałowej? Spółka dominująca składa JPK_CIT za całą grupę czy każda spółka członkowska raportuje odrębnie?

ODPOWIEDŹ Zgodnie z wyjaśnieniami Ministerstwa Finansów w przypadku podatkowej grupy kapitałowej (PGK) obowiązek raportowania JPK_CIT nie jest realizowany zbiorczo.

Uwaga! Każda ze spółek tworzących PGK ma obowiązek wygenerować i przesłać do organu podatkowego pliki JPK_KR_PD oraz JPK_ST_KR odrębnie, we własnym imieniu.

Raportowanie odbywa się w zakresie ksiąg rachunkowych oraz ewidencji środków trwałych prowadzonych przez daną spółkę członkowską. Co istotne, każda spółka z grupy musi również samodzielnie wypełnić w swoim pliku JPK_KR_PD węzeł „RPD" („Rozliczenie podatku dochodowego"), wykazując w nim własne różnice pomiędzy wynikiem finansowym a podatkowym. ©℗

Podstawa prawna

- ustawa z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 554)
- rozporządzenie ministra finansów z 16 sierpnia 2024 r. w sprawie dodatkowych danych, o które należy uzupełnić prowadzone księgi rachunkowe podlegające przekazaniu na podstawie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz.U. poz. 1314; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1828)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 15 grudnia 2025 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie dodatkowych danych, o które należy uzupełnić prowadzone księgi rachunkowe podlegające przekazaniu na podstawie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz.U. poz. 1828)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 16 lutego 2026 r. w sprawie przedłużenia terminów przesyłania ksiąg rachunkowych w zakresie podatku dochodowego od osób prawnych (Dz.U. poz. 188)

eprasa.pl 5f7c8b0830

Czy zakaz amortyzacji budynków i lokali mieszkalnych niezgodny z konstytucją?

Zakaz ten zaczął obowiązywać z początkiem 2023 r., a organy podatkowe w wydawanych interpretacjach indywidualnych i sądy administracyjne w orzeczeniach konsekwentnie potwierdzały jego stosowanie, prezentując niekorzystne dla podatników stanowisko. Przełomem okazał się tegoroczny wyrok NSA, który może zapoczątkować zmianę dotychczasowej linii orzeczniczej.

Bartosz Baran
menedżer w dziale doradztwa podatkowego w KPMG w Polsce

Magdalena Bylina
ekspert w dziale doradztwa podatkowego w KPMG w Polsce

Zmiana wprowadzona przez Polski Ład [ramka] została przez wielu podatników odebrana jako wyjątkowo dotkliwa. W praktyce oznaczała bowiem pozbawienie ich możliwości zaliczania do kosztów uzyskania przychodów wydatków poniesionych na nabycie lub wytworzenie nieruchomości mieszkalnych, które często były realizowane z myślą o długoterminowej inwestycji.

W konsekwencji podatnicy zaczęli występować z wnioskami o wydanie interpretacji indywidualnych, dążąc do potwierdzenia możliwości dalszej amortyzacji w określonych stanach faktycznych lub wykazania, że ustawowy zakaz nie powinien obejmować konkretnych kategorii nieruchomości bądź sposobów ich wykorzystywania. Wskazywano przy tym, że nowe regulacje mogą naruszać konstytucyjne zasady ochrony praw nabytych oraz interesów w toku, a także podważają stabilność i przewidywalność systemu podatkowego poprzez zmianę zasad opodatkowania przedsięwzięć już realizowanych. Spory te szybko trafiły na drogę sądowoadministracyjną.

Dwie linie orzecznicze

W orzecznictwie sądów administracyjnych wykształciły się dwie dominujące linie.

► Zgodnie z pierwszą z nich, sądy uznają przepisy wprowadzające zakaz amortyzacji nieruchomości mieszkalnych za zgodne z Konstytucją RP, czego przykładem jest wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 24 września 2025 r., sygn. akt II FSK 33/23. Sądy prezentujące takie stanowisko podkreślają, że ustawodawca, wprowadzając kwestionowane przepisy, nie naruszył zasad ochrony interesów w toku ani ochrony praw nabytych, ponieważ wprowadził jednocześnie przepis przejściowy zapewniający podatnikom roczny okres na dostosowanie się do wprowadzanych zmian, a tym samym zadbał o zapewnienie podatnikom ochrony już realizowanych inwestycji.

► Druga linia opiera się na stanowisku, że ocena konstytucyjności przepisów należy wyłącznie do kompetencji Trybunału Konstytucyjnego, co znalazło wyraz m.in. w wyroku WSA we Wrocławiu z 20 grudnia 2023 r., sygn. akt I SA/Wr 12/23.

Mimo że w praktyce zdecydowanie przeważają orzeczenia niekorzystne dla podatników, co znacznie ogranicza szanse na skuteczne kwestionowanie obowiązującego zakazu amortyzacji, na przestrzeni ostatnich lat pojawiały się również odmienne rozstrzygnięcia.

Przełomowy wyrok WSA w Łodzi

Szczególną uwagę należy zwrócić na wyrok WSA w Łodzi z 27 czerwca 2023 r., sygn. akt I SA/Łd 258/23, który rozstrzygał spór o wydanie interpretacji indywidualnej. Sąd wskazał, że wprowadzenie zakazu amortyzacji nieruchomości mieszkalnych w odniesieniu do nieruchomości objętych amortyzacją przed 1 stycznia 2022 r. narusza konstytucyjną zasadę ochrony praw nabytych.

W uzasadnieniu WSA powołał się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 10 lutego 2015 r., sygn. akt P 10/11, w którym stwierdzono niezgodność z Konstytucją RP przepisów wyłączających możliwość amortyzacji prawa użytkowania udziału w nieruchomości wprowadzonego do ewidencji środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych przed 1 stycznia 1999 r. W ocenie sądu sytuacja podatników amortyzujących nieruchomości mieszkalne jest analogiczna.

Ważne: Podatnicy nabywając lub wytwarzając środki trwałe w postaci nieruchomości bądź praw majątkowych do nieruchomości, działają w ramach długofalowych inwestycji.

Zarówno przy nabyciu nowych, jak i używanych budynków czy lokali mieszkalnych mają oni prawo oczekiwać, że będą mogli dokonywać odpisów amortyzacyjnych według wartości początkowej przez okres przewidziany przepisami obowiązującymi w chwili przyjęcia środka trwałego do używania. Demokratyczne państwo prawne powinno bowiem chronić interesy podatników w toku i nie zmieniać zasad w trakcie realizacji rozpoczętych inwestycji.

Stanowisko WSA w Łodzi nie znalazło jednak aprobaty w późniejszym orzecznictwie. W 2025 r. NSA wydał kilka wyroków (m.in. z 4 marca 2025 r., sygn. akt II FSK 6/25, z 13 sierpnia 2025 r., sygn. akt II FSK 460/25 i II FSK 461/25 oraz z 24 września 2025 r., sygn. akt II FSK 33/23), w których uznał, że zakaz amortyzacji nieruchomości mieszkalnych nie narusza zasady ochrony interesów w toku.

Uwaga! NSA wskazywał, że ustawodawca przewidział roczny okres przejściowy dla podatników, którzy nabyli lub wytworzyli nieruchomości przed 1 stycznia 2022 r., co w jego ocenie stanowiło wystarczającą ochronę ich sytuacji prawnej.

We wskazanych orzeczeniach sąd podkreślił również prymat wykładni językowej – skoro przepisy jednoznacznie określają datę końcową możliwości dokonywania odpisów amortyzacyjnych, brak jest podstaw do ich dalszego stosowania. Zdaniem NSA regulacje są jasne i nie budzą wątpliwości interpretacyjnych, a ryzyko zmiany prawa pozostaje zaś stałym elementem prowadzenia działalności gospodarczej. Wobec przytoczonych okoliczności – w ocenie sądu kasacyjnego – nie sposób mówić o naruszeniu konstytucyjnych zasad ochrony interesów w toku i ochrony praw nabytych.

Powrót nadziei dla podatników

Naczelny Sąd Administracyjny wydał jednak 14 stycznia 2026 r. wyrok o sygn. akt II FSK 490/23, w którym zaprezentował stanowisko odmienne od dotychczasowej negatywnej linii orzeczniczej i interpretacyjnej. Sprawa została zainicjowana wnioskiem o wydanie interpretacji indywidualnej podatnika prowadzącego jednoosobową działalność gospodarczą, który przed 1 stycznia 2022 r. nabył i wprowadził do ewidencji środków trwałych kilka lokali mieszkalnych, od których dokonywał odpisów amortyzacyjnych. Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej w odpowiedzi na pytanie dotyczące możliwości amortyzacji tych nieruchomości na dotychczasowych zasadach po wejściu w życie przepisów wprowadzanych Polskim Ładem uznał, że amortyzacja takich nieruchomości mogła być kontynuowana jedynie do końca 2022 r.

Podatnik zaskarżył interpretację, argumentując, że pozbawienie go prawa do dalszej amortyzacji narusza konstytucyjne zasady ochrony praw nabytych i ochrony interesów w toku. WSA w Poznaniu wyrokiem z 20 grudnia 2022 r., sygn. akt I SA/Po 492/22, oddalił skargę podatnika, wobec czego podatnik wniósł skargę kasacyjną do NSA, który uznał ją za zasadną i uchylił zaskarżony wyrok WSA w Poznaniu oraz interpretację indywidualną.

Sąd kasacyjny, uzasadniając przyjęte stanowisko, zakwestionował prezentowane dotychczas poglądy orzecznictwa, w tym te zawarte w najnowszym orzecznictwie tego sądu (m.in. w wyroku z 24 września 2025 r., sygn. akt II FSK 33/23, z 13 sierpnia 2025 r., sygn. akt II FSK 1495/22), w świetle których wyłączenie amortyzacji nieruchomości mieszkalnych miało służyć „zlikwidowaniu nierówności w zakresie opodatkowania". Sąd wskazał, że to ustawodawca kształtuje system podatkowy, a zatem ewentualne „nierówności" wynikają z rozwiązań przyjętych przez niego samego. Podejmując natomiast działania mające na celu usunięcie takich nieprawidłowości, ustawodawca

► Jak było do 1 stycznia 2022 r.

Podatnicy mogli zaliczać do kosztów uzyskania przychodów odpisy amortyzacyjne od budynków i lokali mieszkalnych, o ile spełniały one definicję środka trwałego określoną w art. 16a ustawy o CIT lub odpowiednio w art. 22a ustawy o PIT. Amortyzacji podlegały zatem m.in. budynki i lokale będące odrębną własnością, które:

- stanowiły własność lub współwłasność podatnika,
- zostały przez niego nabyte lub wytworzone we własnym zakresie,
- były kompletne i zdatne do użytku w dniu przyjęcia do używania,
- miały przewidywany okres używania dłuższy niż rok,
- były wykorzystywane na potrzeby związane z prowadzoną działalnością gospodarczą albo oddane do używania na podstawie umowy najmu, dzierżawy lub leasingu.

Odpisów dokonywano co do zasady metodą liniową, według stawki 1,5 proc. rocznie. Przepisy dopuszczały także możliwość stosowania stawek podwyższonych uzależnionych od warunków użytkowania nieruchomości:

- do 1,8 proc. rocznie – w przypadku użytkowania w warunkach pogorszonych, tj. przy stałym oddziaływaniu czynników przyspieszających zużycie, takich jak podwyższona wilgotność czy znaczne wahania temperatury,
- do 2,1 proc. rocznie – w przypadku użytkowania w warunkach złych, a więc przy oddziaływaniu czynników szczególnie niszczących, w tym środków chemicznych.

Alternatywnie, po spełnieniu ustawowych przesłanek, podatnik mógł zamortyzować nieruchomość w ciągu 10 lat i stosować indywidualną stawkę amortyzacji sięgającą maksymalnie 10 proc. rocznie.

► Co zmienił Polski Ład

Od 1 stycznia 2022 r. w ramach reformy określanej jako Polski Ład ustawodawca wprowadził zmianę polegającą na wyłączeniu z amortyzacji podatkowej nieruchomości mieszkalnych. Na gruncie ustawy o PIT zakaz ten wprowadzono w art. 22c pkt 2. Obejmuje on budynki mieszkalne (wraz ze znajdującymi się w nich dźwigami), lokale mieszkalne stanowiące odrębną nieruchomość, spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego oraz prawo do domu jednorodzinnego w spółdzielni mieszkaniowej, niezależnie od tego, czy są one wykorzystywane w działalności gospodarczej czy oddane w najem lub dzierżawę. Podobny zakaz został uregulowany w art. 16c pkt 2a ustawy o CIT, z którego wynika, że amortyzacji nie podlegają budynki mieszkalne i lokale mieszkalne stanowiące odrębną nieruchomość, spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego oraz prawo do domu jednorodzinnego w spółdzielni mieszkaniowej.

Wprowadzając te przepisy, ustawodawca przewidział jednocześnie regulację przejściową, która umożliwiała podatnikom kontynuowanie zaliczania do kosztów uzyskania przychodów odpisów amortyzacyjnych od określonych składników majątku, o ile zostały one nabyte lub wytworzone przed 1 stycznia 2022 r. Uprawnienie to miało jednak jedynie charakter czasowy i obowiązywało wyłącznie do 31 grudnia 2022 r. W konsekwencji, od 1 stycznia 2023 r. obowiązuje pełne wyłączenie amortyzacji podatkowej nieruchomości mieszkalnych na gruncie zarówno PIT, jak i CIT, niezależnie od momentu nabycia czy wytworzenia nieruchomości i rozpoczęcia jej amortyzacji.

©℗

eprasa.pl 5f7c8b0830

jest jednak

powinien to zrobić w sposób precyzyjny oraz zgodny z przepisami Konstytucji RP, mając w szczególności na względzie wynikające z art. 2 ustawy zasadniczej zasady państwa demokratycznego, państwa prawnego oraz sprawiedliwości społecznej.

Uwaga! W ocenie NSA standardy te nie zostały zachowane, a ograniczenie możliwości dokonywania odpisów amortyzacyjnych od nieruchomości mieszkalnych nabytych lub wytworzonych przed 1 stycznia 2022 r. narusza nie tylko powyżej wymienione zasady, lecz również zasady ochrony praw nabytych, ochrony interesów w toku i zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa.

NSA wskazał, że amortyzacja jest procesem wieloletnim, którego istotą jest stopniowe rozliczenie kosztów inwestycji w czasie. Podatnik, który nabył prawo do amortyzacji przed wejściem w życie nowych regulacji, działając w zaufaniu do obowiązujących w momencie nabycia tego prawa przepisów prawa, powinien mieć zatem możliwość kontynuowania tego procesu na dotychczasowych zasadach. Sąd zwrócił przy tym uwagę, że ustawa wprowadzająca zakaz amortyzacji nieruchomości mieszkalnych w istocie nie zawiera przepisów intertemporalnych. W ocenie sądu sformułowanie zawarte w art. 71 ust. 2 tej ustawy, zgodnie z którym podatnicy „mogą nie dłużej niż do dnia 31 grudnia 2022 zaliczyć do kosztów uzyskania przychodów odpisy amortyzacyjne (...)" oznacza tyle, że przepis ten wchodzi w życie od wyżej wskazanego terminu i nie zapewnia odpowiedniej ochrony podatnikom, którzy rozpoczęli amortyzację przed wejściem w życie nowych przepisów. Jednocześnie NSA uznał, że Konstytucja RP nie nakłada na obywateli obowiązku płacenia podatków w najwyższej możliwej wysokości, lecz wyłącznie w zakresie wynikającym z obowiązujących ustaw podatkowych. Przytoczone okoliczności przesądzają zatem o naruszeniu licznych zasad konstytucyjnych wynikających z art. 2 Konstytucji RP.

Odnosząc się do linii orzeczniczej prezentowanej przez sądy administracyjne (m.in. przez NSA w wyroku z 16 grudnia 2025 r., sygn. akt II FSK 412/23), zgodnie z którą ocena konstytucyjności przepisów należy wyłącznie do kompetencji Trybunału Konstytucyjnego, sąd kasacyjny podkreślił, że choć organ interpretacyjny nie jest uprawniony do badania konstytucyjności ustaw, to sądy administracyjne, kontrolując legalność interpretacji indywidualnych, mogą dokonywać rozproszonej kontroli konstytucyjności.

Ważne: Sądy administracyjne są uprawnione do odmowy zastosowania przepisu, który w sposób oczywisty jest niezgodny z Konstytucją RP.

W ocenie NSA właśnie taka sytuacja wystąpiła w omawianej sprawie.

Znaczenie rozstrzygnięcia sądu kasacyjnego

Wyrok NSA z 14 stycznia 2026 r. stanowi przełomowe orzeczenie w sprawach podatników dotyczących możliwości amortyzacji nieruchomości mieszkalnych nabytych lub wytworzonych przed 1 stycznia 2022 r. Należy je ocenić pozytywnie nie tylko ze względu na respektowanie zasad ochrony praw nabytych i interesów w toku wynikających z Konstytucji RP, lecz także z uwagi na rozstrzygnięcie sprawy interpretacyjnej w pełni co do istoty. Dotychczas podatnicy spotykali się bowiem z interpretacjami i orzeczeniami, w których w ramach postępowania interpretacyjnego wykluczano możliwość badania zgodności przepisów ustawy o PIT i ustawy o CIT z Konstytucją RP, wskazując, że taka możliwość istnieje jedynie w toku postępowania wymiarowego. W praktyce prowadziło to de facto do pozbawienia podatników możliwości uzyskania w przedmiotowej sprawie interpretacji, która brałaby pod uwagę również przepisy Konstytucji RP i w konsekwencji płynącej z niej istotnej dla podatników funkcji ochronnej.

Uwaga! Zweryfikowanie prawidłowości rozliczeń, z pominięciem interpretacji, dopiero na etapie postępowania wymiarowego, wobec ryzyka wysokich odsetek za zwłokę od zaległości podatkowych oraz odpowiedzialności karnej skarbowej nie było i nie jest rozwiązaniem preferowanym przez podatników, którzy powinni mieć prawo otrzymać kompletne stanowisko w ramach interpretacji indywidualnej, tj. takie, które weźmie pod uwagę także przepisy ustawy zasadniczej.

Omawiany wyrok NSA może stanowić początek odejścia od dotychczasowej, niekorzystnej dla podatników linii interpretacyjnej i orzeczniczej, szczególnie że nie jest to jedyne orzeczenie NSA wydane na gruncie podobnego stanu faktycznego. Jako przykład innego pozytywnego dla podatników rozstrzygnięcia można wskazać wyrok NSA z 26 marca 2026 r., sygn. akt II FSK 785/23, przy czym obecnie znane są jedynie ustne motywy tego rozstrzygnięcia.

©℗

Podstawa prawna
- ustawa z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 554)
- ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 592)
- art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483; ost.zm. Dz.U. z 2009 r. nr 114, poz. 946)
- art. 71 stawy z 29 października 2021 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 2105; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 222)

Kiedy opłaty za studia przedsiębiorcy są jego kosztem

Pytanie: W ramach prowadzonej działalności gospodarczej świadczę usługi elektryczne. Obecnie mam tytuł zawodowy inżyniera, a od października planuję rozpocząć zaoczne studia magisterskie II stopnia na kierunku elektrotechnika. Ich tematyka (uprawnienia i umiejętności) jest niezbędna do rozszerzenia świadczonych przeze mnie usług. Czy opłaty za studia będę mógł zaliczyć do kosztów uzyskania przychodu?

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

Odpowiedź: Tak, pod warunkiem właściwego ich udokumentowania. Ponoszone wydatki na opłaty za zaoczne studia magisterskie wprawdzie trudno przypisać konkretnym przychodom, ale mogą stanowić koszty uzyskania przychodów jako przydatne do wykonywania prowadzonej działalności gospodarczej.

Jakie warunki muszą być spełnione

Zgodnie z art. 22 ust. 1 ustawy o PIT kosztami uzyskania przychodów są koszty poniesione w celu osiągnięcia przychodów lub zachowania albo zabezpieczenia źródła przychodów, z wyjątkiem kosztów wymienionych w art. 23 ustawy o PIT. Oznacza to, że zaliczenie wydatków do kosztów podatkowych jest możliwe, jeżeli zostaną spełnione kryteria wynikające z tego przepisu.

Według organów podatkowych wydatek poniesiony przez podatnika może być uznany za koszt uzyskania przychodów, jeżeli łącznie spełnia on następujące przesłanki:
- został poniesiony przez podatnika, tj. w ostatecznym rozrachunku musi on zostać pokryty z zasobów majątkowych podatnika (nie stanowią kosztu uzyskania przychodu podatnika wydatki, które zostały poniesione na działalność podatnika przez osoby inne niż podatnik),
- jest definitywny (rzeczywisty), tj. wartość poniesionego wydatku nie została podatnikowi w jakikolwiek sposób zwrócona,
- pozostaje w związku z prowadzoną przez podatnika działalnością gospodarczą,
- został poniesiony w celu uzyskania, zachowania lub zabezpieczenia przychodów lub może mieć wpływ na wielkość osiągniętych przychodów,
- został właściwie udokumentowany,
- nie znajduje się w grupie wydatków, których zgodnie z art. 23 ustawy o PIT nie uważa się za koszty uzyskania przychodów.

Uwaga! O tym, co jest celowe i potrzebne w prowadzonej działalności, decyduje podmiot prowadzący działalność gospodarczą, a nie organ podatkowy. Na podatniku spoczywa jednak obowiązek wykazania związku poniesionych kosztów nie tyle z działalnością gospodarczą, co przede wszystkim, że mają one wpływ na wysokość osiągniętych przychodów, zwłaszcza jeżeli dojdzie do sporu w tej kwestii.

W interpretacji z 2 czerwca 2026 r., sygn. 0113-KDIPT2-1.4011.276.2026.2.AS, dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wyjaśnił, że wydatki na kształcenie, które pozwolą podatnikowi nabyć umiejętności i wiedzę niezbędną w prowadzeniu działalności, a ich poniesienie może przyczynić się do osiągnięcia przychodów ze źródła, jakim jest działalność gospodarcza, należy uznać za uzasadnione racjonalnie i gospodarczo. Organ dodał, że wydatki związane z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych (opłata za studia) nie zostały wymienione w katalogu zawartym w art. 23 ustawy o PIT. Do stwierdzenia zatem, czy wydatki takie mogą zostać zaliczone do kosztów uzyskania przychodów w związku z wykonywaną działalnością, istotne jest ustalenie, czy:
- są związane z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych, zdobywaniem wiedzy i umiejętności, które są potrzebne do wykonywanej działalności i które mają z nią związek,
- służą tylko podnoszeniu ogólnego poziomu wiedzy i wykształcenia niezwiązanego z działalnością, a więc co do zasady mają charakter osobisty.

W analizowanej sytuacji podatnik nie powinien mieć żadnych trudności z wykazaniem, że celem ponoszonych wydatków na studia na kierunku elektrotechnika jest zachowanie, zabezpieczenie oraz realne zwiększenie źródła przychodów z prowadzonej działalności gospodarczej obejmującej usługi elektryczne (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 11 października 2024 r., sygn. 0113-KDIPT2-1.4011.619.2024.1.RK). Inaczej mogłoby być, gdyby zakres studiów był odmienny od prowadzonej działalności, ponieważ:
- w interpretacji indywidualnej z 28 grudnia 2022 r., sygn. 0112-KDIL2-2.4011.826.2022.2.AG, dyrektor KIS opłaty za studia podyplomowe z wyceny i gospodarowania nieruchomościami uznał za wydatki nieprzeznaczone na podwyższenie kwalifikacji zawodowych w zakresie działalności prawniczej jako radcy prawnego;
- zgodnie z interpretacją indywidualną dyrektora KIS z 9 października 2023 r., sygn. 0112-KDWL.4011.66.2023.2.JK, jeżeli przedmiotem prowadzonej działalności na moment ponoszenia wydatku nie jest świadczenie usług związanych z kierunkiem studiów, to nie został on poniesiony w celu uzyskania przychodów z działalności gospodarczej.

Uwaga! Zdaniem organów podatkowych wydatek poniesiony przez podatnika przed rozszerzeniem jego działalności o świadczenie usług w danym zakresie ma charakter wydatku typowo osobistego i nie spełnia przesłanek, o których mowa w art. 22 ust. 1 ustawy o PIT.

Moment ujęcia

Zgodnie z art. 22 ust. 5c ww. ustawy o PIT koszty uzyskania przychodów, inne niż te bezpośrednio związane z przychodami, są potrącalne w dacie ich poniesienia. Jeżeli koszty te dotyczą okresu przekraczającego rok podatkowy, a nie jest możliwe określenie, jaka ich część dotyczy danego roku podatkowego, w takim przypadku stanowią koszty uzyskania przychodów proporcjonalnie do długości okresu, którego dotyczą.

Wydatki na studia magisterskie mogą być zaliczone do kosztów uzyskania przychodu w dacie ich poniesienia, jednak tylko w sytuacji, gdy nie dotyczą okresu przekraczającego rok podatkowy. Jeżeli wydatki te będą dotyczyły okresu przekraczającego rok podatkowy, to należy określić, jaka ich część dotyczy danego roku podatkowego i potrącić w tym roku. Jeżeli zaś nie jest to możliwe, koszt ten należy – zgodnie z art. 22 ust. 5c ustawy o PIT – podzielić proporcjonalnie do długości okresu, którego dotyczy (tj. proporcjonalnie do czasu trwania kształcenia).

©℗

Podstawa prawna
- ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 592)

eprasa.pl 5f7c8b0830

Niski ryczałt wciąż jest na wyciągnięcie ręki

Weterynarze nadal płacą niższy podatek niż medycy, którzy leczą ludzi. **Ten, kto chce wyprzedawać firmowy majątek ruchomy, może oddać fiskusowi tylko 3 proc. przychodu ze sprzedaży,** a ten, kto dzierżawi znak towarowy wciąż ma prawo do 8,5-proc. stawki ryczałtu

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

W tym zakresie nic się nie zmieniło, ale na prośbę księgowych zweryfikowaliśmy to na podstawie najnowszych interpretacji i orzeczeń. Sprawdziliśmy też, kto jeszcze ma szansę zastosować niską stawkę zryczałtowanego podatku.

Weterynarze a inni medycy

Weterynarz to lekarz, ale płaci niższy ryczałt niż osoba, która świadczy usługi w zakresie opieki zdrowotnej (PKWiU dział 86). Te ostatnie są opodatkowane według 14-proc. stawki, zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 2a lit. a ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (dalej: ustawa o ryczałcie).

Usługi weterynaryjne są sklasyfikowane w innym dziale PKWiU – 75.00. W odniesieniu do nich ma zastosowanie ogólna zasada, zgodnie z którą usługi nieprzyporządkowane do poszczególnych stawek ryczałtu są objęte stawką 8,5 proc. Wynika ona z art. 12 ust. 1 pkt 5 lit. a ustawy o ryczałcie, gdzie jest mowa o przychodach z szeroko zakrojonej działalności usługowej, bez wskazania konkretnych symboli PKWiU. Jedyne zamieszczone w tym przepisie zastrzeżenie odnosi się do art. 12 ust. 1 pkt 1–4 oraz 6–8 ustawy o ryczałcie, ale żadna z tych regulacji nie dotyczy weterynarzy.

Jak niewyszczególnione, to 8,5 proc.

W myśl tej zasady opodatkowane 8,5-proc. ryczałtem są m.in. przychody z:

- usług świadczonych w zakresie stosunków międzyludzkich (public relations) i komunikacji (PKWiU 70.21) – zob. interpretacja dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 24 kwietnia 2026 r. (sygn. 0112-KDSL1-1.4011.188.2026.2.AK),
- usług związanych z produkcją filmów, nagrań wideo i programów telewizyjnych (PKWiU 59.11.1) – zob. interpretacja dyrektora KIS z 24 kwietnia 2026 r. (sygn. 0115-KDST2-2.4011.273.2026.2.BM),
- sprzedaży miejsca lub czasu na cele reklamowe w filmach, nagraniach wideo i programach telewizyjnych (PKWiU 59.11.30.0) – zob. interpretacja dyrektora KIS z 9 czerwca 2026 r. (sygn. 0112-KDSL1-1.4011.257.2026.2.DT),
- pośrednictwa handlowego i pozyskiwania klientów, jeżeli są sklasyfikowane pod symbolem PKWiU 74.90.12.0 „Usługi pośrednictwa komercyjnego i wyceny, z wyłączeniem wyceny nieruchomości i ubezpieczeń" – zob. interpretacje dyrektora KIS z 13 maja 2026 r. (sygn. 0112-KDSL1-1.4011.263.2026.2.MW) i 17 kwietnia 2026 r. (sygn. 0112-KDSL1-2.4011.170.2026.4.JN),
- usług w zakresie doskonalenia zawodowego, gdzie indziej niesklasyfikowanych (PKWiU 85.59.13.0) – zob. interpretacja dyrektora KIS z 14 maja 2026 r. (sygn. 0112-KDSL1-2.4011.143.2026.3).

Usługi marketingowe

Stawką 8,5 proc. ryczałtu są też objęte usługi marketingowe, pod warunkiem że osoba, która je świadczy, nie zajmuje się reklamą ani badaniami rynku i opinii publicznej (PKWiU dział 73). Wykonywanie tych świadczeń oznacza bowiem konieczność uiszczania 15-proc. podatku zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 2 lit. o ustawy o ryczałcie.

Natomiast 8,5-proc. ryczałt płaci ten, kto zajmuje się wyłącznie opracowywaniem koncepcji działań marketingowych, przygotowywaniem materiałów marketingowych i komunikacyjnych oraz analizą informacji. Potwierdził to dyrektor KIS w interpretacji z 30 kwietnia 2026 r. (sygn. 0115-KDST2-2.4011.163.2026.2.AP). Zgodził się z podatniczką, że jeśli rzeczywiście – jak wskazała – świadczone przez nią usługi można zakwalifikować do PKWiU 74.90.20.0 („Pozostałe usługi profesjonalne, techniczne i handlowe, gdzie indziej niesklasyfikowane"), to może ona płacić 8,5-proc. ryczałt.

Identycznie w sprawie opodatkowania usług marketingowych wypowiedział się też w interpretacjach z: 3 lutego 2025 r. (sygn. 0112-KDSL1-2-4011.602.2024.3.MO) i 14 czerwca 2024 r. (sygn. 0115-KDST2-1-4011.71.2024.2.MD).

Co z doradztwem...

Wiele pytań o wysokość ryczałtu dotyczy usług doradztwa. Z ustawy wynika, że według stawki:

- 15 proc. są opodatkowane usługi doradztwa podatkowego (PKWiU dział 69) inne niż świadczone w ramach wolnych zawodów (dla wolnych zawodów przewidziano 17-proc. ryczałt) zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 2 lit. l ustawy o ryczałcie; przykładem są usługi polegające na doradztwie w zakresie compliance – zob. interpretacja dyrektora KIS z 14 maja 2026 r. (0112-KDSL1-2.4011.143.2026.3);
- 15 proc. są opodatkowane usługi doradztwa związane z zarządzaniem (PKWiU ex dział 70) z wyjątkiem usług doradztwa związanych z zarządzaniem rynkiem rybnym (PKWiU 70.22.16.) inne niż świadczone w ramach wolnych zawodów zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 2 lit. m ustawy o ryczałcie; dotyczy to np. usług doradztwa związanych z zarządzaniem produkcją – zob. interpretacja dyrektora KIS z 31 grudnia 2025 r. (0112-KDSL1-1.4011.659.2025.2.MJ),
- 12 proc. są opodatkowane usługi związane z doradztwem w zakresie sprzętu komputerowego (PKWiU 62.02.10.0) i doradztwem w zakresie oprogramowania (PKWiU ex 62.02) – art. 12 ust. 1 pkt 2b lit. b ustawy o ryczałcie.

⇨ Co z doradzaniem w zakresie niewymienionym wprost w ustawie o ryczałcie?

Jest ono opodatkowane według stawki 8,5 proc. (w myśl wspomnianej zasady ogólnej). Przykładami są:

- pozostałe usługi doradztwa związane z prowadzeniem działalności gospodarczej (PKWiU 70.22.3) – zob. interpretacja dyrektora KIS z 24 kwietnia 2026 r. (sygn. 0112-KDSL1-1.4011.188.2026.2.AK),
- pozostałe usługi zarządzania projektami z wyłączeniem projektów budowlanych (PKWiU 70.22.2) – zob. interpretacja dyrektora KIS z 24 kwietnia 2026 r. (sygn. 0112-KDSL1-1.4011.188.2026.2.AK),
- usługi doradztwa naukowego i technicznego, gdzie indziej niesklasyfikowane (PKWiU 74.90.19.0) – zob. interpretacja dyrektora KIS z 15 maja 2026 r. (sygn. 0112-KDSL1-2.4011.246.2026.2.MO).

... i audytem

Usługi w zakresie audytu finansowego są sklasyfikowane pod pozycją 69.20 PKWiU, a cały dział 69 PKWiU („Usługi prawne, rachunkowo-księgowe i doradztwa podatkowego") jest wymieniony w ustawie o ryczałcie jako objęty stawką 15 proc. (art. 12 ust. 1 pkt 2 lit. l). Co innego pozostały audyt, czyli niefinansowy. Ten jest objęty 8,5-proc. ryczałtem.

Potwierdza to m.in. interpretacja z 29 maja 2026 r. (sygn. 0115-KDST2-1.4011.222.2026.2.KB). Dyrektor KIS odpowiedział w niej na pytanie podatniczki, która jako niezależny audytor wykonuje na zlecenie usługi audytowe obejmujące wyłącznie czynności kontrolne i weryfikacyjne.

Działalność wytwórcza

Niską stawką, bo w wysokości 5,5 proc., są opodatkowane przychody ze sprzedaży własnych książek elektronicznych (e-booków) oraz innych własnych publikacji elektronicznych. Dyrektor KIS potwierdził to w interpretacjach m.in. z 9 czerwca 2026 r. (sygn. 0112-KDSL1-1.4011.257.2026.2.DT oraz 0112-KDSL1-2.4011.356.2026.2.AP) i 21 maja 2026 r. (sygn. 0112-KDSL1-2.4011.280.2026.4.AP). Zgodził się, że jest to działalność wytwórcza, dla której przewidziano 5,5-proc. stawkę (art. 12 ust. 1 pkt 6 lit. a ustawy o ryczałcie).

Taki sam ryczałt jest od przychodów ze sprzedaży wybudowanych budynków lub wyodrębnionych w nich lokali mieszkalnych – zob. interpretacje dyrektora KIS z 1 czerwca 2026 r. (sygn. 0112-KDIL2-2.4011.415.2026.2.MG) i 8 czerwca 2026 r. (sygn. 0112-KDSL1-1.4011.355.2026.1.AK).

Handel ze stawką 3 proc.

Jeśli natomiast podatnik nie sprzedaje własnych wyrobów, tylko towary handlowe (w stanie nieprzetworzonym), to płaci 3-proc. ryczałt. Wynika to wprost z art. 12 ust. 1 pkt 7 lit. b ustawy o ryczałcie.

Sprzedaż składników majątku

Zdarza się, że podatnicy, gdy planują sprzedaż składników swojego firmowego majątku, wybierają z początkiem roku ryczałt ewidencjonowany. To dlatego, że przychód ze sprzedaży ruchomych składników firmowego majątku jest opodatkowany zaledwie 3-proc. ryczałtem (art. 12 ust. 1 pkt 7 lit. f ustawy o ryczałcie).

Uwaga! Od przychodów ze zbycia firmowych praw majątkowych i nieruchomości stawka podatku wynosi 10 proc. niezależnie od tego, czy ryczałtowiec zaliczył je do środków trwałych albo wartości niematerialnych i prawnych (art. 12 ust. 10 ustawy o ryczałcie).

W interpretacji z 2 sierpnia 2023 r. (sygn. 0112-KDIL2-2.4011.398.2023.5.IM) dyrektor KIS wyjaśnił, że stawka ryczałtu wynosi 3 proc. w odniesieniu do przychodów ze sprzedaży:

- ruchomych składników majątku stanowiących: środki trwałe ujęte w ewidencji środków trwałych oraz składniki majątku, o których mowa w art. 22d ust. 1 ustawy o PIT, których wartość początkowa przekraczała 1500 zł (art. 12 ust. 1 pkt 7 lit. f ustawy o ryczałcie),
- wierzytelności dotyczących prowadzonej działalności gospodarczej (art. 12 ust. 1 pkt 7 lit. e ustawy o ryczałcie).

Natomiast w odniesieniu do pozostałych składników majątku należy zastosować stawkę właściwą do opodatkowania przychodów z tytułu prowadzonej przez ryczałtowca działalności gospodarczej, z którą jest związany zbywany składnik majątku – wyjaśnił organ.

Znaki towarowe

Stawka 10 proc. nie dotyczy:

- sprzedaży znaku towarowego wytworzonego przez siebie – stwierdził dyrektor KIS w interpretacji z 1 czerwca 2026 r. (0112-KDSL1-1.4011.165.2026.2.AO);

Dyrektor KIS wyjaśnił, że prawo, które nie zostało nabyte od innego podmiotu, tylko wytworzone we własnym zakresie, nie jest wartością niematerialną i prawną podlegającą amortyzacji (w myśl art. 22b ust. 1 pkt 6 ustawy o PIT). W konsekwencji nie można go uznać za prawo majątkowe, do którego odnosi się art. 12 ust. 10 ustawy o ryczałcie.

- przychodów ze sprzedaży dodatniej wartości firmy (tzw. goodwill) – wynika z interpretacji dyrektora KIS z 17 czerwca 2025 r. (sygn. 0114-KDIP3-1.4011.270.2025.6.AK).

Według jakiej stawki zapłaci więc podatek ryczałtowiec, który sprzeda wytworzony przez siebie znak towarowy lub goodwill? Według właściwej dla przychodów uzyskiwanych z działalności gospodarczej, z którą związany jest zbywany znak (goodwill) – odpowiedział dyrektor KIS.

Nadal natomiast podatnicy spierają się z fiskusem o opodatkowanie przychodów z dzierżawy znaku towarowego. W wyroku z 18 czerwca 2026 r. (sygn. akt II FSK 1023/23) Naczelny Sąd Administracyjny kolejny raz potwierdził, że przychody z dzierżawy znaku towarowego mogą być opodatkowane ryczałtem, czyli według stawki 8,5 proc., na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4 lit. f ustawy o ryczałcie. Nie zgodził się ze skarbówką, że są to przychody z praw majątkowych, opodatkowane PIT według skali podatkowej ze stawkami 12 proc. i 32 proc. PIT. Wcześniej NSA orzekł tak samo m.in. w wyrokach z 27 sierpnia 2025 r. (sygn. akt II FSK 55/23), 24 czerwca 2025 r. (sygn. akt II FSK 1284/22) i 14 stycznia 2025 r. (sygn. akt II FSK 487/22).

Gastronomia i catering

Zaledwie 3 proc. swoich przychodów oddają fiskusowi osoby, które prowadzą działalność gastronomiczną sklasyfikowaną pod kodami PKWiU 56.21.19, 56.21.11 oraz 56.10.11.0. Wynika to wprost z art. 12 ust. 1 pkt 7 lit. a ustawy o ryczałcie, a wyjątek dotyczy jedynie sprzedaży napojów o zawartości alkoholu powyżej 1,5 proc., ponieważ ta jest objęta stawką 8,5 proc. (zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 5 lit. a ustawy o ryczałcie).

W interpretacji z 26 maja 2026 r. (sygn. 0112-KDSL1-1.4011.328.2026.2.AO) dyrektor KIS potwierdził, że stawka 3 proc. dotyczy też przychodów ze sprzedaży posiłków na wynos w opakowaniach jednorazowych lub dostarczanych bezpośrednio do klienta, sklasyfikowanych pod symbolem:

- PKWiU 56.21.19 oraz 56.21.11 – Usługi przygotowywania i dostarczania żywności dla odbiorców zewnętrznych (catering i dowozy do domów),
- PKWiU 56.10.11.0 – Usługi przygotowywania i podawania posiłków.

©℗

Podstawa prawna

- ustawa z 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 843; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 779)
- ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 592)

eprasa.pl 5f7c8b0830

DGP | Rachunkowość i Audyt

Dodatek dla prenumeratorów 22 czerwca 2026 nr 118 (6787) DGP.pl

POLECA INFORlex KOMPLEKSOWA BAZA WIEDZY

Sprawozdawczość to proces, który trzeba dokładnie zaplanować

Agnieszka Baklarz: Sprawozdanie finansowe nie powstaje ostatniego dnia czerwca i nie jest wyłącznie sprawą księgowości. Największym błędem jest założenie, że wszystko da się naprawić na finiszu.

Skutki zarządzania

Dlaczego problemy przed zatwierdzeniem sprawozdania tak często ujawniają się dopiero pod koniec czerwca? Czy to rzeczywiście są niespodzianki, czy raczej skutek tego, jak jednostka zarządzała całym procesem sprawozdawczym?

Paulina Markowska: Warto zacząć od podstawowego rozróżnienia: sprawozdanie finansowe sporządza kierownik jednostki, a nie biegły rewident. Audytor bada sprawozdanie i formułuje wnioski. To jest bardzo ważne rozróżnienie, bo w praktyce łatwo pomylić dwa porządki: przygotowanie sprawozdania finansowego i jego badanie. Audytor nie jest „ostatnią linią produkcyjną" sprawozdania. On nie tworzy obrazu jednostki za zarząd, tylko sprawdza, czy ten obraz został rzetelnie przedstawiony. Wciąż zdarza się że ludzie mają przekonanie, iż wystarczy wygenerować sprawozdanie z systemu, przekazać je audytorowi i poczekać na uwagi. Tymczasem sprawozdanie to nie jest zwykły wydruk z programu księgowego. To oświadczenie kierownika jednostki o sytuacji majątkowej i finansowej firmy.

Czy do sporządzenia sprawozdania potrzebna jest szersza współpraca między działem księgowości a innymi dziaami w firmie?

Agnieszka Baklarz: Tak. Z ksiąg rachunkowych nie zawsze wynika informacja o sporze sądowym, ryzyku utraty ważnego klienta, naruszeniu kowenantów albo zmianie warunków finansowania. Takie informacje powinny zostać przekazane do księgowości z innych działów firmy. Niektóre zagadnienia, jak analiza utraty wartości czy zdolności jednostki do kontynuacji działalności, wymagają przygotowania dodatkowych analiz, co może wydłużyć proces sporządzenia sprawozdania finansowego.

Księgowość przygotowuje sprawozdanie finansowe od strony technicznej i rachunkowej, ale pełny obraz sytuacji wymaga udziału osób, które tę sytuację znają. To kierownik jednostki powinien tak zorganizować proces sprawozdawczy, aby księgowość otrzymała aktualne i kompletne informacje z całej organizacji. Natomiast biegły rewident powinien otrzymać sprawozdanie dopiero wtedy, gdy organizacja zamknie ten etap i zbierze wszystkie informacje.

Harmonogram i dynamika badania

Dlaczego harmonogram badania ma znaczenie nie tylko organizacyjne, ale też merytoryczne?

PM: Badanie sprawozdania to proces ciągły. Harmonogram ma utrzymać tempo pracy i zapobiec kumulacji decyzji w ostatnich dniach. Dobra dynamika badania oznacza, że prace toczą się w sposób ciągły, uporządkowany i przewidywalny: audytor otrzymuje dokumenty, analizuje je, zadaje pytania, dostaje odpowiedzi i może przejść do wniosków.

fot. Materiały prasowe

DR AGNIESZKA BAKLARZ

biegły rewident, prezes zarządu Monte Vero Audit and Advisory

fot. Materiały prasowe

PAULINA MARKOWSKA

biegły rewident, członek zarządu Monte Vero Audit and Advisory

Co jest potrzebne, żeby taki rytm pracy udało się utrzymać?

PM: Plan pracy musi wskazywać osoby odpowiedzialne za konkretne obszary. Aby to zadziałało, obie strony muszą być dla siebie dostępne. Kluczowe jest zgranie terminów z urlopami, raportowaniem podatkowym czy innymi projektami osób decyzyjnych. Harmonogram działa tylko wtedy, gdy jest traktowany jako wspólne narzędzie pracy, a nie martwy załącznik do umowy.

A które elementy harmonogramu najczęściej okazują się wąskim gardłem?

PM: Osobnego planowania wymaga zdobywanie potwierdzeń od banków czy prawników. Jeśli te dokumenty trafią do audytora na samym końcu, mogą całkowicie zablokować proces. Nowe fakty mogą wymusić zmianę ujawnień, aktualizację oceny kontynuacji działalności lub powrót do trudnych rozmów z zarządem.

Po czym można poznać, że dobra dynamika badania została zaburzona?

AB: Z perspektywy kontroli jakości bardzo dobrze widać, czy ustalony harmonogram rzeczywiście działał. Gdy badanie rozciąga się w czasie, np. z powodu oczekiwania na wymagane analizy, traci ono efektywność. Najtrudniejsze nie są pojedyncze opóźnienia, lecz wielokrotne wracanie do tych samych tematów, za każdym razem na podstawie nieco innego zestawu danych, innej wersji pliku i innego założenia przyjętego przez jednostkę.

Jak takie zaburzenie dynamiki badania wygląda w praktyce i czym może się skończyć?

AB: W praktyce zespół audytowy często dostaje dokumenty na raty: otrzymuje część dokumentów, potem przez dłuższy czas żadnych, następnie pojedyncze odpowiedzi, a później znowu przerwa. Po kilku dniach trzeba wracać do tego samego tematu, odtwarzać kontekst, sprawdzać aktualność wersji dokumentów i upewniać się, czy odpowiedzi odnoszą się do pierwotnego pytania. To zwiększa ryzyko nieporozumień, przeoczeń i wielokrotnego omawiania tych samych kwestii.

Taki tryb pracy jest nieefektywny także dla jednostki. Zespół księgowy wraca do tematów uznanych już za zamknięte, zarząd podejmuje decyzje pod presją czasu, a osoby z innych działów dostają pytania w ostatniej chwili, często bez przestrzeni na spokojne zebranie dokumentów albo uzgodnienie stanowiska. Skutki widać na końcu procesu: pojawiają się liczne wersje sprawozdania, korekty wprowadzane bez pełnego opisu przyczyn, a czasem niespójności między dokumentami.

Trudne tematy

Które obszary sprawozdania finansowego najczęściej powodują problemy, jeżeli jednostka analizuje je dopiero na końcowym etapie badania?

PM: Najczęściej problemy pojawiają się w obszarach, które wymagają osądu, danych zarządczych i udokumentowania założeń. Chodzi przede wszystkim o ocenę kontynuacji działalności, rezerwy, odpisy aktualizujące, utratę wartości aktywów, wyceny instrumentów finansowych, sporne należności, istotne umowy, finansowanie, naruszenia kowenantów i sprawy sądowe. To nie są tematy, które same w sobie powinny zaskakiwać. Większość z nich jednostka zna dużo wcześniej. Problem powstaje wtedy, gdy na końcu procesu przedstawia tylko kwotę albo ogólne stanowisko, bez ścieżki dojścia, danych źródłowych, założeń i dokumentów potwierdzających przyjęty osąd.

Poproszę o przykład.

Dobrym przykładem jest ocena kontynuacji działalności. Odpowiada za nią w pierwszej kolejności kierownik jednostki. Biegły rewident ocenia, czy analiza przygotowana przez kierownictwo jest racjonalna, aktualna, spójna z innymi informacjami o jednostce i odpowiednio ujawniona w sprawozdaniu finansowym. Nie wystarczy ogólne stwierdzenie, że jednostka będzie kontynuowała działalność. Podobnie jest z rezerwami, odpisami i wycenami. Biegły rewident musi zrozumieć źródło kwoty, przyjęte założenia, wykorzystane dane i spójność wniosków z informacjami z innych źródeł. Im więcej osądu w danym obszarze, tym trudniej rozstrzygać w ostatnim tygodniu przed zatwierdzeniem sprawozdania. Końcówka badania powinna służyć aktualizacji wcześniej przygotowanej analizy, a nie odkrywaniu problemu.

Czy trudny osąd sam w sobie powinien niepokoić biegłego rewidenta?

AB: Z mojego punktu widzenia kluczowe jest jeszcze jedno: trudny osąd nie musi być błędem. Błędem staje się dopiero wtedy, gdy jednostka nie potrafi pokazać, dlaczego taki osąd przyjęła i jakie informacje miała w dniu sporządzenia sprawozdania. W końcowym przeglądzie problem pojawia się wtedy, gdy nie da się odtworzyć, skąd wynika przyjęta kwota, jakie dane wykorzystano i czy założenia są spójne z pozostałymi informacjami o jednostce. Wtedy nawet poprawna liczba staje się trudna do obrony, ponieważ brakuje dokumentacji pokazującej drogę dojścia do wniosku.

Informacja dodatkowa

Czy informacja dodatkowa nadal bywa zostawiana na koniec albo traktowana jest zbyt technicznie?

PM: Tak. Jednostki czasem traktują informację dodatkową jako element techniczny, przygotowywany po uzgodnieniu liczb w bilansie i rachunku zysków i strat.

Dokończenie na s. C8

eprasa.pl 5f7c8b0830

Dokończenie ze s. C7

Tymczasem nie jest to załącznik o drugorzędnym znaczeniu. Informacja dodatkowa wyjaśnia użytkownikom sprawozdania finansowego, jak rozumieć prezentowane dane, jakie zasady rachunkowości jednostka zastosowała, jakie osądy podjęło kierownictwo i jakie ryzyka wpływają na sytuację jednostki.

Gdzie firmy najczęściej popełniają błąd?

PM: Problem pojawia się zwłaszcza wtedy, gdy jednostka kopiuje opisy z poprzedniego roku i uzupełnia tylko tabele. Tak powstają ujawnienia, które formalnie istnieją, ale nie odpowiadają aktualnej sytuacji jednostki. Jeżeli zmieniły się warunki finansowania, wystąpiły spory sądowe, pojawiły się nowe transakcje z podmiotami powiązanymi albo jednostka zmieniła model działalności, informacja dodatkowa powinna to odzwierciedlać.

W badaniu widzimy też ujawnienia niespójne z pozostałymi dokumentami. Polityka rachunkowości opisana w informacji dodatkowej nie odpowiada faktycznie stosowanym zasadom, sprawozdanie z działalności mówi o istotnych zdarzeniach, których nie widać w informacji dodatkowej, jedna część sprawozdania opisuje ryzyko, którego skutków nie pokazuje inna część. To nie są wyłącznie kwestie redakcyjne. Wpływają na to, czy użytkownik otrzymuje rzetelny i jasny obraz sytuacji jednostki. Bilans i rachunek zysków i strat pokazują, co się wydarzyło, a informacja dodatkowa wyjaśnia, dlaczego i z jakimi ryzykami się to wiąże.

Jak wyglądają takie pozorne ujawnienia?

AB: W kontroli jakości często widać, że liczby zostały już poprawione, ale opis pozostał z poprzedniej wersji albo wręcz z poprzedniego roku. To tworzy pozorną kompletność. Dokument ma wszystkie wymagane części, ale nie wynika z niego, co rzeczywiście wydarzyło się w jednostce w danym roku obrotowym. Informacja dodatkowa powinna być czytana równolegle z bilansem, rachunkiem zysków i strat oraz sprawozdaniem z działalności. Dopiero wtedy widać, czy dokumenty tworzą jeden spójny obraz.

Wychwycenie niespójności

Na końcu badania pojawia się kontrola jakości zlecenia. Co najczęściej ujawnia się w zakresie spójności sprawozdania finansowego oraz pozostałych dokumentów?

AB: Kontrola jakości zlecenia to niezależne spojrzenie drugiego biegłego rewidenta na kluczowe osądy, wnioski i dokumenty, zanim firma audytorska wyda sprawozdanie z badania.

Kontroler jakości nie uczestniczy w codziennych rozmowach z jednostką i nie zarządza bieżąco zleceniem. Dzięki temu patrzy z dystansem na dokumentację, sprawozdanie finansowe i projekt sprawozdania z badania. Widzi przede wszystkim to, co wynika z dokumentów: czy analiza kontynuacji działalności została uzasadniona, czy opis zdarzenia po dniu bilansowym jest jasny, czy ujawnienia odpowiadają aktualnej wiedzy o jednostce i czy kluczowe osądy mają wystarczające oparcie w dokumentacji.

Jakie niespójności się tu ujawniają?

AB: Między sprawozdaniem finansowym, informacją dodatkową, sprawozdaniem z działalności, projektami uchwał, danymi porównawczymi i dokumentacją badania. Nie chodzi tylko o błędy arytmetyczne albo różnice w nazwach pozycji. Chodzi o to, czy cały pakiet dokumentów pokazuje ten sam obraz jednostki. Przykłady są następujące. Czasem liczba została poprawiona, ale nota nie została zaktualizowana. Czasem informacja o istotnym ryzyku znajduje się w dokumentacji badania, ale nie ma jej w informacji dodatkowej. Czasem sprawozdanie z działalności opisuje sytuację jednostki inaczej niż sprawozdanie finansowe. Zdarza się też, że projekt uchwały o podziale zysku odnosi się do wyniku sprzed korekty.

Dlaczego nie można zostawiać kontroli jakości na ostatnią chwilę?

AB: Na kontrolę jakości trzeba przewidzieć realny czas w harmonogramie. Jeżeli kontroler dostaje komplet dokumentów na godzinę przed planowanym wydaniem sprawozdania z badania, ten etap nie ma sensu. Dobrze przeprowadzona kontrola jakości nie jest przeszkodą na końcu procesu. Jest ostatnim momentem, w którym ktoś z dystansem może spojrzeć na cały pakiet dokumentów. Na końcu badania nie sprawdza się wyłącznie arytmetyki, ale to, czy dokumenty opowiadają tę samą historię o jednostce.

Jak jednostki powinny reagować na pytania pojawiające się na tym etapie?

PM: Nie powinny traktować pytań z kontroli jakości jako „nowych wymagań" na końcu procesu. Bardzo często są to pytania o spójność, kompletność albo aktualność informacji, które już wcześniej pojawiły się w badaniu.

Zdarzenia po dniu bilansowym

Jednym z częstych mitów jest przekonanie, że po podpisaniu sprawozdania nie należy już do niego wracać. Jak to wygląda w przypadku zdarzeń po dniu bilansowym i nowych informacji, które pojawiają się przed zatwierdzeniem?

PM: To rzeczywiście jedno z bardziej niebezpiecznych uproszczeń. Podpisanie sprawozdania finansowego jest ważnym etapem procesu, ale nie oznacza, że jednostka może ignorować nowe istotne informacje, które pojawią się przed jego zatwierdzeniem. Między dniem bilansowym, sporządzeniem sprawozdania, zakończeniem badania i zatwierdzeniem dokumentów upływa czas. W tym okresie mogą wystąpić albo ujawnić się zdarzenia, które wymagają ponownej oceny. Dotyczy to na przykład rozstrzygnięć sporów sądowych, zmiany albo wypowiedzenia istotnych umów, utraty finansowania, problemów z kluczowymi kontrahentami, transakcji właścicielskich, zdarzeń operacyjnych, czynników geopolitycznych wpływających na logistykę, cen energii lub dostępności finansowania, a także decyzji właścicieli o dalszym wsparciu jednostki.

Czyli samo podpisanie sprawozdania nie zamyka oceny sytuacji jednostki?

PM: Nie zamyka, jeżeli przed zatwierdzeniem pojawia się istotna nowa informacja. Podpisanie sprawozdania jest ważnym etapem, ale nie zwalnia kierownika jednostki z obowiązku oceny, czy dokument nadal rzetelnie przedstawia sytuację jednostki według aktualnej wiedzy.

Takie zdarzenia mogą wymagać korekty danych w sprawozdaniu finansowym albo ujawnienia w informacji dodatkowej. Czasem nie zmieniają liczb, ale zmieniają sposób, w jaki użytkownik powinien rozumieć sytuację jednostki. Szczególnie istotne jest to przy ocenie kontynuacji działalności, finansowania, zobowiązań warunkowych czy istotnych ryzyk.

Dlatego przed zatwierdzeniem warto zadać sobie jedno podstawowe pytanie: czy sprawozdanie finansowe nadal odzwierciedla aktualną wiedzę kierownika jednostki o sytuacji jednostki? Jeżeli odpowiedź nie jest oczywista, nie należy przykrywać tej wątpliwości samym faktem, że dokument został już podpisany albo że termin zatwierdzenia jest blisko.

Co trzeba sprawdzić?

1. Czy sprawozdanie finansowe jest kompletne, aktualne i sporządzone w wymaganym formacie.
2. Czy wszystkie elementy pakietu są spójne: sprawozdanie finansowe, informacja dodatkowa, sprawozdanie z działalności, projekty uchwał, dane porównawcze i dokumenty dla organu zatwierdzającego.
3. Czy projekty uchwał odnoszą się do ostatecznej wersji wyniku finansowego, kapitałów i propozycji podziału zysku albo pokrycia straty.
4. Czy zaktualizowano ocenę kontynuacji działalności oraz udokumentowano kluczowe szacunki, rezerwy, odpisy, wyceny i inne obszary wymagające osądu.
5. Czy zebrano informacje o zdarzeniach po dniu bilansowym i oceniono, czy wymagają korekty danych albo ujawnienia.
6. Czy kompletne są ujawnienia i dokumenty wspierające, w tym dotyczące jednostek powiązanych, zobowiązań warunkowych, instrumentów finansowych, ryzyk, istotnych umów, finansowania, zabezpieczeń, gwarancji i spraw spornych.
7. Czy przetestowano kwestie techniczne: eksport pliku, aktualność schemy XML, podpisy elektroniczne, ważność certyfikatów, możliwość złożenia dokumentów do KRS.

Korekty po badaniu a uchwały

Czy ustalenia na końcowym etapie badania mogą wpłynąć także na projekty uchwał, np. dotyczących podziału zysku albo pokrycia straty?

AB: Tak, i to jest błąd, który łatwo przeoczyć. Jeżeli korekta wprowadzona w toku badania zmienia zysk albo stratę, trzeba sprawdzić, czy projekt uchwały o podziale zysku albo pokryciu straty nadal odnosi się do prawidłowej kwoty.

Problem nie ogranicza się do samej liczby. Korekta wyniku może wpływać na kapitały, wskaźniki finansowe, warunki finansowania, kowenanty, możliwość wypłaty dywidendy, a czasem także na ocenę kontynuacji działalności. A więc wymaga analizy szerszego kontekstu.

XML, podpisy i KRS

Czy kwestie techniczne, takie jak XML, podpisy elektroniczne i KRS, nadal potrafią zatrzymać dobrze przygotowane sprawozdanie finansowe?

PM: Tak, i to jest problem. Kwestie techniczne bywają lekceważone, ponieważ wydają się ostatnim, prostym etapem procesu. Tymczasem poprawność formy sprawozdania finansowego, kompletność podpisów, zgodność wersji dokumentów i możliwość skutecznego złożenia dokumentów do KRS mogą realnie zatrzymać cały proces.

Gdzie najczęściej pojawiają się problemy?

PM: W praktyce najczęściej przy aktualizacjach oprogramowania, zmianach schem, eksporcie ostatecznej wersji sprawozdania, dodawaniu wymaganych pozycji, kolumn albo not oraz przy generowaniu skonsolidowanych sprawozdań finansowych. Zdarza się, że jednostka ma już uzgodnione dane, ale program nie pozwala prawidłowo odzwierciedlić wymaganej prezentacji.

A co z podpisami elektronicznymi?

PM: To osobny problem. Trzeba sprawdzić, czy dokument podpisały właściwe osoby, czy podpisy są kompletne, czy certyfikaty są ważne i czy podpisano właściwą wersję pliku. W praktyce się zdarza, że merytorycznie poprawny dokument funkcjonuje w kilku wersjach, a podpisana zostaje nie ta, która była ostatecznie uzgodniona.

Jak uniknąć takich sytuacji?

PM: XML, podpisy i KRS trzeba przetestować wcześniej. Nie wystarczy założyć, że skoro liczby są uzgodnione, reszta pójdzie automatycznie. Technologia nie zastąpi merytoryki, ale potrafi zablokować dobrze przygotowane sprawozdanie.

Dlaczego to takie ryzykowne?

AB: W praktyce kwestie techniczne są o tyle ryzykowne, że ujawniają się wtedy, gdy wszyscy mają poczucie, że część merytoryczna jest już zakończona. To powoduje frustrację, bo problem nie dotyczy już zasadniczo treści sprawozdania, tylko możliwości skutecznego podpisania, odczytania albo złożenia właściwej wersji dokumentu. W tym roku problem był bardzo aktualny, bo zmieniły się schemy sprawozdań finansowych sporządzonych za 2025 r. Część firm nie dokonała niezbędnych aktualizacji programów, przez co sprawozdania finansowe nie spełniały wymogu poprawności formy. Takiego sprawozdania nie udałoby się złożyć w KRS, musiałoby być powtórnie zatwierdzane, a jeśli podlegało badaniu, to konieczna byłaby powtórna opinia.

Jednostki niebadane

Na co powinny zwrócić uwagę jednostki niebadane, które również muszą sporządzić, podpisać, zatwierdzić i złożyć sprawozdanie finansowe?

AB: Wcześniejsze wnioski nie dotyczą wyłącznie jednostek badanych przez biegłego rewidenta. W jednostkach niebadanych nie ma audytora, który z zewnątrz spojrzy na sprawozdanie, wychwyci niespójności i zada pytania przed zatwierdzeniem dokumentów. To nie oznacza, że ryzyka znikają. One po prostu zostają w całości po stronie jednostki. Brak badania może nawet zwiększać znaczenie wewnętrznej listy kontrolnej, ponieważ nikt z zewnątrz nie wymusi uporządkowania wersji dokumentów, aktualizacji ujawnień czy sprawdzenia podpisów. Odpowiedzialność kierownika jednostki pozostaje jednak taka sama. Dlatego szczególnego znaczenia nabierają: kompletność sprawozdania finansowego, aktualność informacji dodatkowej, spójność danych, prawidłowa forma elektroniczna, podpisy i terminowe złożenie dokumentów. Brak badania nie oznacza, że sprawozdanie może być mniej staranne. Oznacza raczej, że jednostka powinna sama zapewnić sobie mechanizm wewnętrznej kontroli jakości.

Ostatnie wskazówki

Gdyby miały panie wskazać najważniejszą radę z końcem czerwca, co by to było?

PM: Przed zatwierdzeniem warto spojrzeć na sprawozdanie finansowe nie jak na pojedynczy dokument, lecz jak na cały pakiet informacji. Na końcu procesu nie wystarczy sprawdzić podstawowych liczb. Trzeba się upewnić, że dokumenty są kompletne, spójne, aktualne i odzwierciedlają aktualną wiedzę kierownika jednostki. Największym błędem jest założenie, że skoro sprawozdanie zostało sporządzone i podpisane, wszystko jest już zakończone.

AB: Z mojej perspektywy najważniejsze jest zostawienie sobie czasu. Największym ryzykiem ostatnich dni przed zatwierdzeniem sprawozdania nie jest to, że pojawi się problem. Największym ryzykiem jest to, że pojawi się problem, na którego rozwiązanie nikt nie zostawił już czasu. Dotyczy to zarówno kwestii merytorycznych, jak i technicznych czy organizacyjnych.

Rozmawiała **Magdalena Sobczak**

eprasa.pl 5f7c8b0830